OŚWIATA I WYCHOWANIE

CZASOPISMO WYDAWANE NAKŁADEM
MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

ROK III. LUTY 1931 ZESZYT 2

Z działalności Ministerstwa W. R. i O. P.

NOWA SIEDZIBA MINISTERSTWA W. R. i O. P.

(Dokończenie)

Dnia 29 listopada 1926 r. (akt Ministerstwa W. R. i O. P., Nr. OB. 1150/26) Wicepremjer prof. Bartel zawiadomił Ministra Robót Publicznych, że postanowił jak najprędzej przystąpić do realizacji budowy gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. Ponadto uważając, że „projekt gmachu, sporządzony przez architekta Z. Mączeńskiego a zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych dnia 22 września 1925 r. (akt Min. Robót Publicznych, Nr. VIII. A. 1260), jako sporządzony na podstawie zbyt obszernego programu, nie odpowiada istotnym potrzebom Ministerstwa, jest za kosztowny, tem samem realizacja jego może trwać zbyt długo", oraz chcąc dać sposobność szerokim kołom architektów do „twórczego wypowiedzenia się", postanowił szukać architektonicznego rozwiązania zadania drogą publicznego konkursu.

W związku z tem zarządził prof. Bartel dokonanie rewizji i redukcji programu budowlanego i opracowanie warunków konkursu.

Tymczasem Minister Spraw Wojskowych urzędowo zawiadomił Wiceprezesa Rady Ministrów (pismo z dnia 4 grudnia 1926 r., Nr. 14516/5/26), że „tereny, będące na tyłach zabudowań Ministerstwa Spraw Wojskowych przy ul. Nowowiejskiej w Warszawie, a przewidziane pod budowę gmachów Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Archiwum Państwowego, mogą być niezwłocznie przekazane Ministerstwu W. R. i O. P." Delegat

Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie ustalenia terminu ma się porozumieć z upełnomocnionym urzędnikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych (inż. Wielińskim, Dyr. Dep. VI Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych). Minister Spraw Wojskowych zaznaczył w piśmie, że „ostateczny termin zwolnienia budynków nie będzie późniejszy, niż 1 kwietnia 1927 r."

W konsekwencji tego zawiadomienia odbyła się w Ministerstwie Spraw Wojskowych dnia 13 grudnia 1926 r. konferencja, na której ustalono, iż Ministerstwo W. R. i O. P. niezwłocznie może przystąpić: 1) do wytyczenia przez Wydział Pomiarów Magistratu m. st. Warszawy linji regulacyjnej Alei Szucha i nowoprojektowanej Alei Sejmowej, 2) do ustawienia parkanu na odnośnej linji, oznaczonej na planie sytuacyjnym, oraz do wymalowania na parkanie od ulicy napisu: „Budowa gmachu Ministerstwa W. R. i O. P." Ministerstwo Spraw Wojskowych protokularnie zobowiązało się do stopniowego oddawania budynków, znajdujących się na terenie, tak, aby „1 kwietnia 1927 r. Ministerstwo W. R. i O. P. weszło definitywnie w posiadanie przyznanego mu terenu". Chodziło tu o cały plac pod budowę gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. i Centralnego Archiwum Państwowego. Ministerstwo Spraw Wojskowych zastrzegło sobie możność wykorzystywania dalej terenu i budynków, przeznaczonych dla Państwowego Archiwum, gdyby Ministerstwo W. R. i O. P. nie przystąpiło od 1 kwietnia 1927 r. do budowy tego gmachu, oczywiście z tem, że „ustępstwo to nie może naruszyć, tem mniej zmienić stanu posiadania tego terenu przez Ministerstwo W. R. i O. P." (protokół przy akcie Min. Spr. Wojsk. z dnia 17 stycznia 1927 r., L. 326/5/27 — Min. W. R. i O. P., Nr. OB. 92/27).

Ministerstwo W. R. i O. P. wobec tego zgodziło się na użytkowanie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych placu Archiwum Państwowego do 1 lipca 1927 r. w tem przekonaniu, że „do tego czasu zdecyduje się definitywnie sprawa ewentualnego rozpoczęcia budowy gmachu Centralnego Archiwum Państwowego" (akt Min. W. R. i O. P., 28. I. 1927, Nr. OB. 92/27). Później termin ten przesunęło Ministerstwo W. R. i O. P. do

dnia 1 października 1927 r. z powodu braku kredytów na budowę (pismo Min. W. R. i O. P., 28. VII. 1927, Nr. OB. 888/27), a wreszcie do dnia 1 kwietnia 1928 r. z powodu nierozpoczęcia budowy Archiwum Państwowego (akt Min. W. R. i O. P., 5. XI. 1927, Nr. OB. 1336/27). Teren ten oddany jednak został ostatecznie protokularnie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych (I. Okręgowe Szefostwo Budownictwa) Ministerstwu W. R. i O. P. na cele budowy gmachu Archiwum Państwowego za pośrednictwem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w dniu 15 października 1927 r. (protokół przy akcie Min. W. R. i O. P. z dnia 21 listopada 1927 r., Nr. OB. 1397/27).

Minister Spraw Wojskowych w piśmie z dnia 17 stycznia 1927 r. zawiadomił Ministra Robót Publicznych i W. R. i O. P., że polecił D. O. K. Nr. I przekazać Ministerstwu W. R. i O. P. przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych „tereny państwowe", przeznaczone pod budowę gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. i Archiwum Państwowego (akt Min. Spr. Wojsk., L. 327/5/27 — Min. W. R. i O. P., Nr. OB. 94/27). Skutkiem tego rozkazu I. Okręgowe Szefostwo Budownictwa urządziło konferencję w dniu 4 lutego 1927 r. celem oddania tych terenów Ministerstwu W. R. i O. P. Reprezentant Ministerstwa Spraw Wojskowych protokularnie w obecności delegata Ministerstwa Robót Publicznych (Okr. Dyr. Robót Publ.) oddał Ministerstwu W. R. i O. P. teren na cele budowy gmachów (protokół przy akcie Min. W. R. i O. P., Nr. OB. 706/27).

W ten sposób, dzięki energicznej i stanowczej interwencji prof. Bartla, ówczesnego Wicepremjera i Kierownika Ministerstwa W. R. i O. P., sprawa odrazu została pchnięta na drogę pomyślnej realizacji.

Ministerstwo W. R. i O. P. mogło wejść obecnie w użytkowanie terenu (akt Min. W. R. i O. P., 14. XII. 1926, Nr. OB. 1187/26), a Ministerstwo Robót Publicznych mogło polecić Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych m. st. Warszawy „przygotowanie go pod budowę" (akt Min. Robót Publ. z dnia 23 grudnia 1926 r., Nr. IX. A. 2970).

Rzeczywiście przystąpiono do oparkanienia placu (akt Mi-

nisterstwa W. R. i O. P., 16. XII. 1926, Nr. OB. 1196/26) oraz wytyczania na gruncie linij granicznych i regulacyjnych (akt Min. W. R. i O. P., 14. XII. 1926, Nr. OB. 1189/26).

Dla prędszego opróżnienia budynków przez rodziny oficerskie, w myśl pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych do Wicepremjera (akt Min. Spr. Wojsk., 1. XII. 1926, Nr. 14376/5/26/Bud.), oraz na skutek konferencji odbytej z polecenia Ministra W. R. i O. P. z Ministerstwem Spraw Wojskowych dnia 13 grudnia 1926 r. (akt z 24. I. 1927, Nr. O. Prez. 418/27), Ministerstwo W. R. i O. P. przekazało 150.000 zł. do dyspozycji Dep. VI Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Teraz prace postępowały szybko naprzód.

Ministerstwo Robót Publicznych poleciło Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych m. st. Warszawy bezzwłoczne ogłoszenie konkursu architektonicznego na szkice gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. (druk Drukarni Państwowej z dnia 29 grudnia 1926 r., Nr. 34893.100).

Nowy program budowy, zredukowany w myśl poleceń prof. Bartla, uzgodniony z Ministerstwem Robót Publicznych, stał się podstawą dalszej pracy.

Termin składania i nadsyłania prac konkursowych do kancelarji Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych m. st. Warszawy, oznaczony pierwotnie na dzień 15 lutego 1927 r., skutkiem protestów zgłaszanych przez Koła architektów został przedłużony do dnia 28 lutego 1927 r. (pismo Okr. Dyr. Robót Publ. m. st. Warszawy z dnia 19 stycznia 1927 r., L. 338/27). Sąd konkursowy stanowili: prof. dr. Kazimierz Bartel, Wicepremjer i Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P., inż.-arch. Franciszek Eychhorn, radca ministerjalny w Ministerstwie W. R. i O. P., inż.-arch. Tomasz Kudelski, Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Robót Publicznych, jako przedstawiciel tego Ministerstwa (zastępca architekt Ramecki) (akt Min. Robót Publ., 27. II. 1927, Nr. IX. A. 204), jako przedstawiciele Kół architektów w Krakowie, Lwowie i Warszawie: arch. W. Krzyżanowski, inż.-arch. A. Zacharjewicz i prof. Karol Jankowski

(akt Okr. Dyr. Robót Publicznych m. st. Warszawy, 24. I. 1927, L. 389/27).

Wśród warunków konkursu ustalone zostały trzy nagrody za względnie najlepsze prace w wysokości 8.000 zł., 5.000 zł. i 3.000 zł., a nadto Ministerstwo W. R. i O. P. zastrzegło sobie prawo zakupu prac nienagrodzonych po 1.000 zł. za szkic.

„Gmach Ministerstwa W. R. i O. P. winna cechować celowość oraz prostota i jasność zarówno w układzie poziomym jak i pionowym, niemniej winien on posiadać charakter monumentalny, odpowiadający powadze mieszczącej się w nim instytucji państwowej, oraz zadawalniać wszelkie nowoczesne wymagania, dotyczące budowli użyteczności publicznej" — zaznaczono w uwagach ogólnych, dotyczących konkursu.

„Gmach mieścić będzie biuro Ministra i biura Ministerstwa z odpowiednią ilością klatek schodowych i korytarzy, dających możność jasnej i łatwej komunikacji między biurami oraz zapewniających dogodną cyrkulację publiczności bez wytwarzania w pewnych punktach większych skupień i gwaru, szatnie dla urzędników i publiczności, dostateczną ilość umywalni i klozetów dla mężczyzn i kobiet oraz dźwigów osobowych i jednego ciężarowego".

„Ze względu na charakter gmachu należy podwórza wewnętrzne traktować jako zamknięte rezerwoary światła i powietrza z ewentualnemi trawnikami, kwietnikami, ewentualnie jako miejsca złożenia zabytków rzeźbiarskich, nie zapominając atoli o swobodnym dostępie do tychże nietylko dla ludzi, ale i przyrządów ratunkowych. Niemniej należy mieć na uwadze łatwy służbowy dostęp do gmachu z jednego podwórza, rozumiany w ten sposób, żeby wozy czy samochody ciężarowe z pakami, drukami i t. p. mogły zajeżdżać w bliskości wejścia służbowego, klatki schodowej i dźwigu ciężarowego, obsługującego gmach od suteryn do poddasza".

Program przewidywał: biura Ministra, na które składać się miały gabinet Ministra i Podsekretarza Stanu, pokoje przyjęć obydwóch, gabinety sekretarzy, poczekalnię łączącą się z gabinetami Ministra i Podsekretarza Stanu i gabinetami sekre-

tarzy, salę konferencyjną, wszystko o łącznej powierzchni w całości 315 m^2, biura Ministerstwa (gabinety dyrektorów departamentów po 30 m^2 każdy, naczelników wydziałów po 25 m^2 każdy, gabinety dla referentów po 15 m^2 każdy, poczekalnie, kancelarje, sale posiedzeń) łącznej powierzchni 4.600 m^2; ponadto bibljotekę Ministerstwa łącznej powierzchni 215 m^2 (pokój bibljotekarza, pokój na katalogi, czytelnia, magazyn książek na około 50.000 tomów).

Pozatem program wymagał zaprojektowania pomieszczeń mieszkalnych o łącznej powierzchni 1.600 m^2:

1) mieszkanie Ministra, składające się z 2 salonów reprezentacyjnych oraz 6 pokoi z przynależnościami do prywatnego użytku, o powierzchni 300 m^2,

2) mieszkanie Podsekretarza Stanu — 5 pokoi z przynależnościami o powierzchni 180 m^2,

3) mieszkanie intendenta gmachu o powierzchni 120 m^2,

4) mieszkanie dwóch stróży przy bramach o powierzchni 100 m^2,

5) mieszkania portjerów 2—3 o powierzchni 150 m^2,

6) mieszkania woźnych, palacza, szofera i t. p., razem 14, o powierzchni 700 m^2,

7) garaż na dwa samochody z warsztatem o powierzchni 50 m^2.

Całość gmachu miała mieć łączną powierzchnię 6.730 m^2.

W ten sposób zaprojektowany miał być gmach wyłącznie na pomieszczenie biur Ministerstwa W. R. i O. P. Dawny projekt połączenia z biurami Ministerstwa Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego upadł. Pod budowę gmachu Kuratorjum przeznaczono teren sąsiadujący z terenem przeznaczonym pod budowę gmachu Ministerstwa.

Tego terenu zażądało Ministerstwo Robót Publicznych na budowę własnego gmachu (akt Min. Robót Publ., 29. X. 1927, Nr. X. 3072/27 — Min. W. R. i O. P., Nr. OB. 1328/27), czemu sprzeciwiło się Ministerstwo W. R. i O. P. i domagało się cofnięcia tego żądania (akt Min. W. R. i O. P., 9. XI. 1927, Nr. OB. 1328/27). Ostatecznie jednak, z powodu braku kre-

dytów na budowę nowego gmachu Kuratorjum oraz skutkiem prośby Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstwo W. R. i O. P. odstąpiło ten teren Najwyższej Izbie Kontroli, która na budowę gmachu dysponowała inwestycyjnemi kredytami (akt Min. W. R. i O. P., Nr. I. B. 301/29).

Na konkurs wpłynęły 54 prace konkursowe. Sąd konkursowy rozpoczął swą pracę w dniu 3 marca, a skończył w dniu 6 marca 1927 r. Za najlepsze prace uznano trzy, a cztery dalsze postanowiono zakupić. Według przyjętej zasady praca, któraby odpowiadała najlepiej wszystkim wymaganiom programu, powinna była otrzymać 400 punktów. Z trzech uznanych za najlepsze pierwsza otrzymała 328 punktów, druga 298 punktów, trzecia 296 punktów. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pierwszej pracy jest p. Zdzisław Mączeński, architekt, naczelnik wydziału w Ministerstwie W. R. i O. P., drugiej — Stefan Siennicki i Bogdan Pniewski z Warszawy, a trzeciej — Rudolf Świerczyński i Romuald Gutt z Warszawy.

Prace w liczbie 53 (jedna odpadła), zgodnie z warunkami konkursu, zostały wystawione na widok publiczny w salach Prezydjum Rady Ministrów; wystawa trwała do dnia 8 marca 1927 r. włącznie.

Szkic konkursowy arch. Zdzisława Mączeńskiego, przesłany Ministerstwu Robót Publicznych przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych m. st. Warszawy (pismo 22. III. 1927, L. 1576/27), Ministerstwo to zatwierdziło (akt Min. Rob. Publ., 8. IV. 1927, L. VII. 201/27).

Drobne roboty przygotowawcze na terenie budowy zostały wykonane: wzniesiono parkan graniczny na terenie, pod budowę gmachu przeznaczonym (oferty rozpisano jeszcze w listopadzie 1926 r. — akt Min. W. R. i O. P., Nr. OB. 1152/26), zwłaszcza od strony Ministerstwa Spraw Wojskowych, umieszczono napis na parkanie od Alei Szucha: „Budowa gmachu Ministerstwa W. R. i O. P." (akt Min. W. R. i O. P., 1. I. 1927, Nr. OB. 2/27), przeprowadzono dodatkowe zabezpieczenie parkanu drutem kolczastym w trzech rzędach od strony Ministerstwa Spraw Wojskowych, zdano opiekę nad wybudowanym

parkanem aż do czasu faktycznego objęcia w posiadanie terenu przyznanego pod budowę gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. administracji gmachów na terenie Ministerstwa Spraw Wojskowych (akt Min. W. R. i O. P., 13. I. 1927, Nr. OB. 41/27; protokół zdawczo-odbiorczy, akt 17. I. 1927, Nr. OB. 62/27).

Ponieważ zbliżał się termin 1 kwietnia 1927 r., w którym definitywnie miał być oddany teren przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, Ministerstwo W. R. i O. P. zażądało określenia formy i ścisłego terminu oddania terenu oraz kolejności rozbiórki budynków (28. III. 1927, Nr. OB. 390/27). Również zwróciło się do Ministerstwa Robót Publicznych o zorganizowanie dozoru stałego nad terenem.

Ministerstwo Spraw Wojskowych jednak mimo wszystko na dzień 1 kwietnia 1927 r. nie zdołało odstąpić budynków, znajdujących się na terenie, usprawiedliwiając w piśmie z dnia 14 kwietnia 1927 r. (L. 3883/3/27/Bud.) zwłokę tem, że stało się to z powodów od niego niezależnych i zapewniając, że „dokłada wszelkich starań, by jak najrychlej zwolnić przyrzeczone Ministerstwu W. R. i O. P. objekty".

Ministerstwo Robót Publicznych postanowiło powierzyć wykonanie projektu technicznego gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. Zdzisławowi Mączeńskiemu, naczelnikowi wydziału, nagrodzonemu pierwszą nagrodą na konkursie szkiców (akt Min. Robót Publ., 13. IV. 1927, L. IX. 833) i poleciło Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych zawrzeć z nim umowę (akt Min. Robót Publ., 14. V. 1927, L. IX. 1276) na warunkach ustalonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. a zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu (pismo Ministerstwa Skarbu, 29. IV. 1927, L. 812/D.B./5). Umowa ta zawarta została i podpisana ostatecznie w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych m. st. Warszawy w dniu 3 czerwca 1927 r. (akt Min. Robót Publicznych, 16. VII. 1927, Nr. IX. 2097).

Równocześnie Ministerstwo Robót Publicznych poleciło Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych zaangażować inżyniera architekta, jako kierownika robót, technika budowlanego, jako siłę pomocniczą, oraz stróża, któryby objął dozór nad bu-

dynkami i terenem (akt Min. Robót Publ., 10. V. 1927, L. 1241). W charakterze kierownika zakontraktowano inż.-arch. Stefana Goebla, a pomocnika jego p. Kazimierza Zagrzejewskiego, studenta Wydziału Architektury w Politechnice Warszawskiej, za stróża wzięto dotychczasowego stróża Ministerstwa Spraw Wojskowych (akt Min. Robót Publ., 21. V. 1927, L. IX. 1407). Załatwienie tych spraw było tem bardziej konieczne, że Ministerstwo Spraw Wojskowych zaczęło oddawać właśnie w pierwszej połowie maja 1927 r. (akt Min. Spr. Wojsk., 4. V. 1927, L. 5331/3/27 — akt Min. W. R. i O. P., 7, V. 1927, Nr. OB. 571/27) budynki, znajdujące się na terenie przeznaczonym pod budowę gmachu Ministerstwa W. R. i O. P.

Po ostatecznem oddaniu terenu wraz z budynkami zarządzono na podstawie złożonych ofert rozbiórkę tych budynków z wyjątkiem jednego domku murowanego, przeznaczonego na pomieszczenie biur kierownictwa budowy.

Rozbiórkę, mimo strajku, który wówczas wybuchł, rozpoczęto w dwie godziny po podpisaniu umowy i ostatecznie ukończono za zgodą Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych, uznającej przerwy w pracy z powodu strajku, dopiero po 15 lipca 1928 r. (usunięcie materjałów gruzu i śmieci z rozbiórki do 15 lipca, a materjały, jak: krokwie, belki i deski do 18 lipca 1928 r. — akt Okr. Dyr. Rob. Publ., 14. VII. 1927, Nr. 3722/28).

Tymczasem ogłoszono przetarg na budowę gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. w stanie surowym. Ofert zgłoszono 10. Najniższe obracały się w granicach około 1½ miljona złotych. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zgłosiła wniosek Ministerstwu Robót Publicznych w sprawie oddania robót w stanie surowym przy budowie gmachu firmie „Polskie Towarzystwo Budowlane", która oferowała najkorzystniejsze warunki dla Skarbu Państwa. Ministerstwo Robót Publicznych zatwierdziło tę propozycję (14 lipca 1927 r., L. IX. 1989) i upoważniło Dyrekcję Robót Publicznych do zawarcia umowy (akt Min. Rob. Publ., 4. VIII. 1927, L. IX. 2242).

Roboty podzielono na dwie zasadnicze grupy: 1) wykonanie budynku w surowym stanie (szkielet żelazo-betonowy i wy-

murowanie ścian kapitalnych oraz nakrycie dachem), 2) wykończenie zewnętrzne i wewnętrzne wraz z instalacjami.

Roboty pierwsze miało Polskie Towarzystwo Budowlane zakończyć w dniu 1 stycznia 1928 r. Termin ten został w listopadzie 1927 r. (akt Okr. Dyr. Robót Publicznych, 22. XI. 1927, Nr. L. 6017/27) przesunięty o dni roboczych 45, potem o 40 (4. VIII. 1928) ze względu na opóźnienie z powodu mrozów, a potem oznaczony na dzień 13 sierpnia 1928 r. (akt Urz. Bud. Gm. Państw., 5. II. 1929, Nr. B. 79/29).

Z końcem lipca 1927 r. Polskie Towarzystwo Budowlane zabrało się do pracy; pod koniec sierpnia inwestycje budowlane były na ukończeniu. Praca trwała aż do 12 grudnia 1927 r., gdy następujące mrozy nie pozwoliły kontynuować robót. Ukończono roboty zaledwie pierwszego piętra. Pracowało w tym okresie od 135 do 350 ludzi.

Poświęcenie kamienia węgielnego gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. dokonało się dnia 28 września 1927 r. w obecności Wicepremjera prof. dr. K. Bartla, Ministra W. R. i O. P. dr. G. Dobruckiego, zaproszonych reprezentantów Ministerstwa Robót Publicznych z Podsekretarzem Stanu inż. Górskim na czele oraz urzędników Ministerstwa W. R. i O. P.

Akt erekcyjny, na pergaminie uwieczniony i podpisany przez obecnych, a potem wmurowany w fundamenta gmachu, brzmiał, jak następuje:

„W dziesięć lat po wskrzeszeniu niezależnego szkolnictwa polskiego położono ten kamień węgielny pod gmach Ministerstwa, które nad postępem oświaty wszystkich obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ma pieczę i nad rozkwitem nauk i sztuk pięknych w Polsce czuwa.

Działo się dnia 28 września 1927 r., kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej był Prof. Dr. Ignacy Mościcki, a Rząd sprawowali: Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, Minister Prof. Dr. Kazimierz Bartel, Minister Spraw Wewnętrznych F. Sławoj Składkowski, Minister Spraw Zagranicznych A. Zaleski, Minister Skarbu G. Czechowicz, Minister Sprawiedliwości A. Meysztowicz, Minister W. R. i O. P.

Dr. G. Dobrucki, Minister Rolnictwa K. Niezabytowski, Minister Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowski, Minister Komunikacji P. Romocki, Minister Robót Publicznych J. Moraczewski, Minister Pracy i Opieki Społecznej Dr. S. Jurkiewicz, Minister Reform Rolnych Dr. W. Staniewicz, Minister Poczt i Telegrafów B. Miedziński.

Plany sporządził architekt Zdzisław Mączeński. Poświęcenia dokonał ks. W. Prądzyński".

Na podstawie zgody Wicepremjera prof. dr. K. Bartla na warunki konkursu (pismo sekretarza osobistego, 25. II. 1928, Nr. 3956) Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie ogłoszenia konkursu na urządzenie wewnętrzne gmachu, wychodząc z założenia, że jest to pierwszy wogóle budynek rządowy, wznoszony dla pomieszczenia centralnej władzy, a zatem zagadnienie urządzenia biur winno być rozwiązane celowo i praktycznie, a równocześnie zaspokajać względy estetyczne i reprezentacyjne (akt Min. W. R. i O. P., 8. II. 1928, Nr. OB. 104/28). Wicepremjer prof. Bartel z funduszów, zostających do jego dyspozycji, ofiarował 10.000 zł. na nagrody za najlepsze prace konkursowe.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych m. st. Warszawy, opierając się na poleceniu Ministerstwa Robót Publicznych (akt Min. Rob. Publ., 13. III. 1928, Nr. IX. 394), ogłosiła konkurs na urządzenie wnętrz, w szczególności sali posiedzeń, pokoju przyjęć Ministra, pokoju pracy Ministra, pokoju dyrektora departamentu i referenta. Termin składania prac konkursowych oznaczono na dzień 15 marca 1928 r. Skład sądu stanowili: prof. dr. Kazimierz Bartel, Wiceprezes Rady Ministrów, dwaj delegaci Ministerstwa W. R. i O. P.: Zdzisław Mączeński, naczelnik wydziału i Jarosław Wojciechowski, naczelnik wydziału, delegat Ministerstwa Robót Publicznych inż. Kudelski, naczelnik wydziału, delegat Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Józef Czajkowski, delegat Rady Wydziału Architektonicznego Politechniki Warszawskiej prof. Rudolf Świerczyński, delegat Rady Wydziału Architektonicznego Politechniki Lwowskiej prof. Władysław Sadłowski, przedstawi-

ciel S. A. P. (Koło Architektów w Warszawie nie wyznaczyło delegata) (akt Min. W. R. i O. P., 16. VI. 1928, Nr. IX. 1623).

Nagrody ustanowiono cztery: 4.000, 2.500, 2.000 i 1.500 zł. Nadto 500 zł. przeznaczono na zakupienie jednego z nienagrodzonych projektów.

Posiedzenie sądu konkursowego zwołała Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w dniu 20 czerwca 1928 r. Pierwszą nagrodę otrzymał profesor Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych Wojciech Jastrzębowski.

Z powodu braku kredytów projekt prof. Jastrzębowskiego nie został w całości wykonany. Ponieważ zaś chodziło w każdym razie o współpracę architekta z autorem przyszłego urządzenia wnętrz, zwłaszcza w pokojach reprezentacyjnych, na skutek prośby Ministerstwa W. R. i O. P. (akt 3. X. 1928, Nr. OB. 1173/28) Ministerstwo Robót Publicznych dało polecenie Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych (Urzędowi Budowy Gmachów Państwowych), aby wejść w porozumienie z prof. Jastrzębowskim „co do sposobu wykonania poszczególnych części składowych urządzenia, określenia warunków zamówienia i wystąpienie z konkretnemi wnioskami" (akt Min. Rob. Publ., 17. X. 1928, Nr. IX. 3018). W listopadzie 1928 r. Ministerstwo W. R. i O. P., orjentując się, że kredyty w 1929/30 nie pozwolą na wykonanie całego urządzenia, lecz raczej zmuszą do rozłożenia tych robót na kilka lat, zwróciło się do Urzędu Budowy Gmachów Państwowych (akt Min. W. R. i O. P., 5. XI. 1928, Nr. OB. 1313/28) z żądaniem, aby narazie wykonać te pomieszczenia, do których Ministerstwo nie posiada mebli i których urządzenie ściśle się wiąże z wykonywanemi robotami budowlanemi. Są to: gabinety Ministra, pokoje reprezentacyjne Ministra, gabinety Wiceministra, sala posiedzeń. Ministerstwo W. R. i O. P. zaproponowało, aby zlecić prof. Jastrzębowskiemu wykonanie projektu urządzenia: poczekalni ogólnej, dwóch gabinetów Ministra, Podsekretarza Stanu, dwóch salonów reprezentacyjnych, sali posiedzeń. Rysunki wykonawcze oraz kierownictwo miało być zlecone prof. Jastrzębowskiemu „w miarę przyznawania kredytów na realizację



Gabinet P. Ministra.

wewnętrznego urządzenia". W rzeczywistości jednak wykonano wedle projektu prof. Jastrzębowskiego tylko salę posiedzeń, gabinety Ministra i dwie poczekalnie, wyposażając ściany bądź to w boazerję jesionową (jeden gabinet Ministra i sala posiedzeń), bądź to w materję tkaną przez „Ład". Mebli zaś według projektu prof. Jastrzębowskiego nie wykonano żadnych z powodu braku pieniędzy.

Umowę z prof. Jastrzębowskim na zaprojektowanie i kierownictwo urządzenia wnętrz zawarł Urząd Budowy Gmachów Państwowych na mocy upoważnienia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 25 marca 1929 r. (Nr. IX. 738 oraz 5. IV. 1929, Nr. IX. 1037 — akt Min. Rob. Publ.).

Nagrodzone prace konkursowe zostały ogłoszone drukiem w miesięczniku „Architektura i Budownictwo" (akt Min. W. R. i O. P., 12. IX. 1928, Nr. OB. 968/28).

Roboty budowlane, przerwane w dniu 12 grudnia 1927 r., wznowiono w dniu 27 marca 1928 r.

W pierwszych dniach września 1928 r. ukończone zostały roboty serji pierwszej, t. j. zbudowano mury zewnętrzne i główne wewnętrzne, kryte dachem, wykonano wszystkie stropy i klatki schodowe. Chodziło teraz o dalsze roboty.

W dniu 13 sierpnia 1928 r. ogłosiła Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych przetarg na drugą serję robót budowlanych przy budowie gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. (akt Okr. Dyr. Rob. Publ., 13. VIII. 1928, Nr. N. 4755/28), t. j. zbudowanie ścianek działowych, tynki wewnętrzne, instalacje wodne, kanalizacyjne, ogrzewanie centralne i oświetlenie elektryczne. Komisja przetargowa odbyła się dnia 24 sierpnia 1928 r. (akt Okr. Dyr. Rob. Publ., Nr. B. 4969/28) i rozstrzygnęła oddanie robót drugiej serji również Polskiemu Towarzystwu Budowlanemu, co ostatecznie zatwierdziło Ministerstwo Robót Publicznych, upoważniając Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych do oddania robót Polskiemu Towarzystwu Budowlanemu (protokół posiedzenia z dnia 7 września 1928 r. — akt Okr. Dyr. Rob. Publ., L. B. 5215/28).

W okresie robót 1928 r. pracowało przeciętnie w miesiącach letnich (kwiecień—wrzesień) 220—265 robotników, w miesiącach jesiennych i zimowych — 130—100 robotników. Robota wykonywana była z przerwami z powodu braku cegły (w październiku i grudniu), to znowu z powodu strajku murarzy (8—14 czerwca), elektromonterów (trzy tygodnie — część sierpnia i września) oraz sabotażu stosowanego przez agitatorów komunistycznych (kwiecień).

Skutkiem wzrostu kosztów robocizny wzrósł ogólny koszt budowy gmachu (z 3.500.000 zł. w marcu 1927 r. do 5.000.000 zł.). Ministerstwo Robót Publicznych z tego powodu wystąpiło z propozycją, aby ze względów oszczędnościowych nie okrywać całej fasady od Alei Szucha oraz wewnętrznego pierwszego dziedzińca (cour d'honneur) kamieniem, lecz tylko część (np. dolną) oraz, aby marmurem pokrywać ściany wewnętrzne z wielką oszczędnością i ograniczyć się tylko do ubikacyj reprezentacyjnych (akt Min. Rob. Publ., 16. VIII. 1928, Nr. IX. 1920). Ministerstwo W. R. i O. P., broniąc jednak pier-

wotnego projektu, zatwierdzonego przez Wicepremjera dr. Bartla, podkreśliło względy praktyczne i estetyczne, a także wzgląd na rozbudzenie i zorganizowanie na szerszą skalę przemysłu kamieniarskiego w Polsce, która kamienia ma dosyć. Co do użycia marmuru, Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło uwagę, że marmur użyty będzie tylko w hallu (posadzka, słupy), na piętrach (słupy) i schodach frontowych, co tylko znowu może być uważane „za bardzo praktyczne" (akt Min. W. R. i O. P., 21. VIII. 1928, Nr. OB. 992/28). Ministerstwo Robót Publicznych ostatecznie zatwierdziło „zastosowanie do ścian zewnętrznych... okładziny kamiennej i marmurów do klatek schodowych" (akt Min. Rob. Publ., 15. IX. 1928, Nr. IX. 2698).

Ministerstwo W. R. i O. P., idąc po linji ogólnej Rządu, aby ograniczyć import zagraniczny, podniosło konieczność użycia przy budowie gmachu krajowego marmuru lub innego materjału, któryby nie ustępował marmurowi, a równie estetyczny miał wygląd (akt Min. W. R. i O. P., 8. XI. 1928, Nr. OB. 1333/28).

Co do pokrycia (obłożenia elewacji) kamieniem frontu i cour d'honneur na podstawie ogłoszonego przetargu postanowiono użyć dolomitu śląskiego i powierzyć dostawę firmie „Dolomity Śląskie" w Imielinie. Tej też firmie oddano obróbkę kamienia według rysunków oraz zmontowanie i t. d. (akt Okr. Dyr. Rob. Publ., 10. XII. 1928, Nr. B. 6385/28 oraz Min. W. R. i O. P., 26. XI. 1928, Nr. OB. 1415/28). Ponieważ jednak firma ta wkrótce okazała się nieodpowiednią i ustalono, że „nie jest w stanie wykonać zobowiązań, przyjętych na siebie ofertą na dostawę i obróbkę kamienia", Urząd Budowy Gmachów Państwowych uznał, że pertraktacje zostały zerwane z winy firmy (akt Urz. Bud. Gm. Państw., 20. II. 1929, Nr. 574/29).

W połowie grudnia 1928 r. termin wykończenia gmachu oznaczony był na dzień 1 października 1929 r. Ministerstwo W. R. i O. P. wystąpiło do Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie wykorzystania okresu zimowego dla robót wszelkich przygotowawczych, jak przetargów, umów i t. d., aby z nastaniem odpowiedniej pory można było prowadzić budowę

w szybkiem tempie. Z tej racji Ministerstwo W. R. i O. P. radziło powierzyć roboty, poza kamieniarskiemi, stolarskiemi i instalacyjnemi, jednemu przedsiębiorcy, któregoby można przypilnować łatwiej, by dotrzymał terminów (akt Min. W. R. i O. P., 15. XII. 1928, Nr. OB. 1502/28).

Na okres 1929 r. pozostało do wykonania dużo robót, zacząwszy od tynków zewnętrznych i wewnętrznych, położenia posadzek, schodów, futryn okiennych i drzwiowych, dębowej stolarszczyzny, szklenia okien, skończywszy na malowaniu ścian, sufitów, lakierowaniu drzwi i okien, cyklinowaniu posadzek, brukowaniu i asfaltowaniu podwórzy, wreszcie na urządzaniu centrali telefonicznej, armatur elektrycznych, centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągów.

Roboty wznowiono w kwietniu 1929 r. w warunkach niekorzystnych, ponieważ firma „Polskie Towarzystwo Budowlane" znalazła się w likwidacji. Firma nowa „Kobusz i S-ka", która drogą przetargu wzięła roboty w gmachu, nie mogła tych robót odrazu należycie rozwinąć. W każdym razie zewnętrzne otynkowanie, roboty malarskie, zaprowadzenie instalacyj wewnętrznych postąpiło silnie naprzód. Robotników pracowało w tym okresie 191—302.

W miejsce firmy „Dolomity Śląskie" w Imielinie, z którą Urząd Budowy Gmachów Państwowych zerwał wszelkie pertraktacje, Ministerstwo Robót Publicznych upoważniło Urząd do oddania robót „oblicowania kamieniem" gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. firmie „Struktura", która okazała się najtańsza. Próbki dolomitu z kopalni w Jeleniu na Śląsku zostały zbadane pod względem wytrzymałości na wpływy atmosferyczne (wilgoć, mróz) oraz ścieralności przez mechaniczną stację doświadczalną Politechniki Lwowskiej (ocena ostateczna przy akcie Min. W. R. i O. P., I. B. 323/29).

Równocześnie na podstawie ogłoszonego przetargu na roboty w marmurze, do którego stanęły tylko dwie firmy, Ministerstwo W. R. i O. P. zdecydowało wykonanie z marmurów zagranicznych (biały Carrara) jedynie parapetów okiennych, a wszystkich innych robót z marmuru krajowego (konieczność

eksploatacji marmurów krajowych — akt Min. Robót Publ., 21. V. 1929, Nr. IX. 1463). Roboty te zostały powierzone firmie „Polskie zakłady obrabiania marmuru i szkła w Katowicach". Termin wykonania robót oznaczono na dzień 1 listopada 1929 r.

Wykonanie wewnętrznego urządzenia poczekalni na trzech piętrach powierzono, na podstawie decyzji Ministerstwa Robót Publicznych, firmie „Kobusz i S-ka" (akt Min. Rob. Publ., 12. IX. 1929, Nr. IX. 2997), natomiast salę posiedzeń i gabinety Ministra oddano firmie Szczerbiński z terminem do dnia 1 listopada 1929 r. Firma ta roboty miała wykonać ściśle według projektów prof. Jastrzębowskiego i pod jego bezpośrednim nadzorem.

Ogłoszono też przetargi na zainstalowanie w Ministerstwie W. R. i O. P. dźwigów osobowych i jednego towarowego. Ministerstwo Robót Publicznych zdecydowało powierzenie instalacji dźwigów firmie „Flohr" (akt Min. Rob. Publ., 13. IV. 1929, Nr. IX. 972).

Armatury elektryczne dla gmachu, wybrane przez prof. Jastrzębowskiego i arch. Mączeńskiego, zakładała firma „Marciniak i S-ka". Wyjęte zostały tylko lampy biurkowe i armatury w pokojach reprezentacyjnych (akt Min. Robót Publ., 12. XI. 1929, Nr. IX. 3621).

Tymczasem firma „L. Kobusz i S-ka" znalazła się w trudnościach finansowych (przeszła pod nadzór sądowy). We wrześniu 1929 r. firma ta oświadczyła Urzędowi Budowy Gmachów Państwowych, że „dalsze kontynuowanie robót jest dla niej niemożliwe wobec braku pieniędzy" (akt Urzędu, 23. IX. 1929, Nr. 3672/29). Roboty skutkiem tego prawie ustały, co bardzo groźnem się mogło stać dla całości budowy i mogło narazić Skarb Państwa na straty. Stolarskie roboty prawie ukończone, malarskie posunięte daleko, posadzki w dużej mierze położone ulec mogły zniszczeniu, gdyby się w zimie nie ogrzewało gmachu. (Ten stan przedstawiło Ministerstwo W. R. i O. P. w piśmie do Ministerstwa Robót Publicznych, 21. X. 1929, Nr. I. B. 928/29). Dlatego najkonieczniejszą rzeczą było oszklenie okien ewentualnie zabicie deskami i zaklejenie papierem, gdzie okien

nie można wstawić, aby tak umożliwić ogrzewanie gmachu celem forsowania układania posadzek i kończenia robót malarskich.

Firma „Struktura" również z powodu trudności finansowych nie wykonała robót w terminie, a nawet wogóle nie zdołała przygotować dostatecznie potrzebnego materjału.

Oczywiście, w tych warunkach termin ukończenia robót dnia 31 października 1929 r. nie mógł być bezwarunkowo dotrzymany ((akt Min. W. R. i O. P., 15. X. 1929, Nr. I. B. 908/29).

Groziło już zerwanie umowy z firmą „L. Kobusz i S-ka". Jednak po rozważeniu sprawy, po oglądnięciu stanu robót Urząd Budowy Gmachów Państwowych doszedł do przekonania, że roboty winna dalej prowadzić ta firma. Ustalono nowe terminy oraz kolejność wykończenia robót. Firmę zobowiązano do zaopatrzenia się w odpowiednie niezbędne urządzenia techniczne oraz prowadzenie robót przez fachowego kierownika robót kamieniarskich, potrzebną ilość fachowych majstrów montażowych i odpowiednie brygady kamieniarskie (akt Urz. Bud. Gm. Państw., 6. XII. 1929, Nr. 4736/29). W związku z tem Ministerstwo Robót Publicznych oznaczyło ostateczny termin całkowitego wykończenia robót na dzień 15 czerwca 1930 r. z ewentualnem przedłużeniem do 80 dni roboczych w wypadku niesprzyjających dla wykonania robót warunków atmosferycznych. Roboty kamieniarskie miały być w ten sposób przeprowadzane, aby „w żadnym razie nie przeszkadzały w użytkowaniu wnętrza, które dnia 1 marca 1930 r. winno być oddane do użytku". Urząd Budowy Gmachów Państwowych wypłacać miał firmie, w miarę postępu dostawy kamienia, zaliczkowo kwoty odpowiadające 80% wartości dostarczanego kamienia (akt Min. Rob. Publ., 21. XII. 1929, Nr. IX. 4026).

Do tych wszystkich trudności przyłączyły się niedomagania kredytowe. W czerwcu 1929 r. brakło pieniędzy do prowadzenia budowy, o które Ministerstwo W. R. i O. P. czyniło dopiero zabiegi (akt Min. W. R. i O. P., 26. VI. 1929, Nr. I. B. 581/29), a we wrześniu tego samego roku prosiło Ministerstwo W. R. i O. P. o dodatkowy kredyt „w sumie nie mniejszej jak

700.000 zł., pozwalającej na wykończenie gmachu" (akt Min. W. R. i O. P., 25. IX. 1929, Nr. I. B. 844/29), i ponownie w listopadzie (akt Min. W. R. i O. P., 16. XI. 1929, Nr. I. B. 977/29).

Minister Skarbu zapowiedział, że „uwzględni w ewentualnym projekcie dodatkowej ustawy skarbowej na r. 1929/30 na cele wykończenia budowy gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. kredyt w wysokości 700.000 zł."; oczywiście, kredyt ten mógłby być uruchomiony „dopiero po uchwaleniu tej ustawy przez izby ustawodawcze" (akt Min. Skarbu, 31. X. 1929, Nr. D. III. 1266/3).

Ze względu na kończący się z dniem 31 marca 1930 r. okres budżetowy, w którym przewidziane były kwoty na opłacanie komornego za lokale dotychczas zajmowane przez Ministerstwo W. R. i O. P., Ministerstwo to ponaglało ustawicznie wykończenie budowy. Specjalna komisja, złożona z delegatów Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Urzędu Budowy Gmachów Państwowych, po dokonaniu oględzin gmachu w dniu 21 marca 1930 r., ustaliła termin oddania budynku do użytku Ministerstwa W. R. i O. P. na dzień 12 kwietnia 1930 r.

Dla przyśpieszenia prac Ministerstwo W. R. i O. P. uzyskało nawet od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zezwolenie na przedłużenie czasu pracy ponad osiem godzin dziennie robotników z firmy Polskiego Zakładu Obrabiania Marmuru i Szkła w Katowicach (Min. Pracy i Op. Społ., 31. III. 1930, Nr. 716 P. I. — akt Min. W. R. i O. P., Nr. I. B. 290/30).

Ponieważ w gmachu wyniknęły nowe potrzeby, których nie przewidziano w kosztorysie budowy gmachu: półki żelazne na akta w składnicy w suterenie (40.500 zł.), story z gzymsami, chodnik kokosowy i dywanowy (23.070 zł.), tabliczki mosiężne na drzwi (4.828 zł.), Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do Ministerstwa Robót Publicznych, aby pokryło ten wydatek, jako konieczny dla prawidłowego funkcjonowania urzędu, z funduszu budowy (700.000 zł.), który nie może być wykorzystany do końca czerwca 1930 r. (akt Min. W. R. i O. P., 9. IV. 1930, Nr. I. B. 317/30).

Borykając się w ten sposób z ustawicznemi trudnościami,

Ministerstwo W. R. i O. P. nagliło bez przerwy o wykończenie robót i doprowadzenie do takiego przynajmniej stanu, by można było urzędować i przyjmować interesantów. Ponieważ zaś wszelkie odkładanie terminu zajęcia lokali biurowych mogło tylko spowodować dalsze przewlekanie robót ze strony firm, prowadzących je, i wywoływać wrażenie ponagleń słownych, Minister W. R. i O. P., po oglądnięciu stanu robót, zdecydował w pierwszych dniach maja 1930 r. przeniesienie biur i wyznaczył termin tygodniowy dla dokonania tej czynności.

W istocie tak się stało. W trakcie kończenia szeregu robót wewnętrznych Ministerstwo przeniosło się do nowej siedziby i w niej się rozłożyło. I aczkolwiek dostęp był niewygodny, chociaż stukot młotków kamieniarzy wybitnie przeszkadzał urzędnikom przez kilka miesięcy w spokojnej i poważnej ich pracy, chociaż w niektórych biurach z powodu gęstych rusztowań, otaczających mury gmachu, ciemno było i światło elektryczne zastępowało dzienne ze szkodą dla oczu pracujących, jakkolwiek tu i owdzie wiele było niedomagań, jednak sam fakt zjednoczenia wszystkich biur Ministerstwa W. R. i O. P. w jednym gmachu, fakt posiadania wygodnych, nowych lokali biurowych, fakt istnienia poważnej i pięknej w swej postaci siedziby władzy centralnej musiał dominować nad możliwemi narzekaniami i budzić uczucie zadowolenia oraz wydobywać słowa uznania dla twórcy projektu tak wspaniałego i ogólny podziw budzącego gmachu.

Prace kamieniarskie ciągnęły się długo do późnej jesieni i ukończone zostały z nastaniem pierwszego śniegu. „Struktura" bowiem, nie będąc w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań wobec dostawców i robotników, powodowała swą niewypłacalnością opóźnienie robót. Skutkiem tego Ministerstwo Robót Publicznych, pod naciskiem Ministerstwa W. R. i O. P., poleciło przyśpieszyć roboty, by ukończyć się mogły przed zimą i zarządziło nawet opłacanie list płac tygodniowych robotników bezpośrednio przez Urząd Budowy Gmachów Państwowych na rachunek firmy (akt Min. Rob. Publ., 13. VI. 1930, Nr. IX. 1794).

Dzięki temu oraz dzięki czujnej i ustawicznej opiece architekta Zdzisława Mączeńskiego, roboty mimo wszelkie trudności postępowały naprzód, tak że w dniu 19 grudnia 1930 r. ostatnie rusztowania zostały usunięte i cisza oddawna upragniona zapanowała zwycięsko dookoła, a gmach w całej swej okazałości i prostocie linij architektonicznych ukazał się oczom ludzkim.

To też w tym dniu mogło się dokonać uroczyste poświęcenie gmachu. Poświęcenia dokonał Ks. Kardynał Aleksander Kakowski w obecności Prezesa Rady Ministrów płk. Walerego Sławka, Ministra W. R. i O. P. dr. Sł. Czerwińskiego i innych członków Rządu oraz gości zaproszonych na tę uroczystość i wszystkich pracowników Ministerstwa W. R. i O. P.

Gmach Ministerstwa W. R. i O. P. stanął frontem przy Alei Szucha. Plac pod budowę wynosi 7.400 $\times$ 7.400 m. Powierzchnia zabudowana wynosi 5.476 m^2. Jeśli od tej liczby odejmie się powierzchnię sześciu podwórzy w wymiarze 2.504,94 m^2, pozostaje powierzchnia gmachu w wymiarze 2.971,06 m^2.

Objętość budynku wynosi 56.367,35 m^3.

Front gmachu wynosi 74 m, wysokość gmachu — 17,80 m (wysokość suteryn, licząc od podłogi, 3,20 m, parteru 3,60 m, I piętra 3,80 m, II piętra 3,60 m, III piętra 3,60 m).

Ilość pomieszczeń jest następująca:

1) pokoi do pracy dla urzędników (jedno i więcej osobowych) 226
2) pokoi reprezentacyjnych (gabinety Ministra i Podsekretarza Stanu oraz sala posiedzeń) 5
3) pokoi specjalnych (poczekalnie, sale posiedzeń, bibljoteka, składnice akt, pracownie, stołownia, szatnie, stacja telefoniczna) 27
4) pokoi woźnych 10
5) mieszkanie Ministra, Podsekretarza Stanu, administratora gmachu 19

6) mieszkania służby 38
7) kotłownia, koksownia, pompy, warsztat, transformatory, garaż 9

Razem 334

ubikacyj (nie biorąc w rachubę hallu, schodów, garderób, strychów, piwnic).

Budowa gmachu trwała od 1927 r. (9 kwietnia rozpoczęto rozbiórkę istniejących budynków, 23 lipca rozpoczęto roboty grabarskie) do 1930 r. (19 grudnia). Całość wykonana jest z materjałów wyłącznie krajowych z wyjątkiem parapetów okiennych, wykonanych z marmuru włoskiego, i słupów oraz okładzin ścian, częściowo wykonanych z marmuru czeskiego.

Koszt budowy, według przybliżonych obliczeń przy uwzględnieniu kredytów ustalonych w każdorazowym budżecie, wyniósł ponad sześć miljonów złotych:

w 1927/28 r.	1.000.000 zł.
w 1928/29 r.	1.500.000 „
w 1929/30 r.	2.700.000 „
zobowiązania jeszcze do uregulowania ok.	800.000 „
Razem	6.000.000 zł.
kosztowała sama budowa, plac zaś . . .	200.000 „

Przy budowie gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. prowadziły roboty następujące firmy:

Roboty żelazo-betonowe i mury: „Polskie Towarzystwo Budowlane",

Tynki i roboty różne: „L. Kobusz i S-ka",

Roboty kamieniarskie: „Struktura",

Roboty marmurowe: „Polskie Towarzystwo Obróbki Marmuru i Szkła w Katowicach",

Roboty stolarskie budowlane: „Martens i S-ka",

Roboty meblowe: „Szczerbiński i S-ka",

Instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, wentylacyjne i centralnego ogrzewania: „B-cia Geisler, Okolski i S-ka",

Instalacje elektryczne: „Brown Boveri",

Instalacje dźwigowe: „Flohr",
Instalacje telefoniczne: „Erickson",
Instalacje gazowe: „Gazownia Miejska",
Dostawa żyrandoli i lamp: „Marciniak i S-ka",
Dostawa chodników, stor i t. p.: „Kiltynowicz",
Urządzenie półek w archiwum: „Zieleziński i S-ka",
Urządzenie registratur: „Duval".

Rozmieszczenie biur i wykorzystanie lokali planowano pierwotnie w sposób następujący: 1) na parterze miały się znaleźć: Departament Sztuki i Wyznań, Wydział Budżetowo-rachunkowy, oddział gospodarczy, wysyłkowy i biuro informacyjne Kancelarji Głównej, 2) na pierwszem piętrze Wydziały: Prezydjalny, Wychowania Fizycznego i Higjeny Szkolnej, Prawny, Budownictwa Szkolnego, Sprawozdawczy — Departamentu Ogólnego i oddział przepisywania pism Kancelarji Głównej, 3) na drugiem piętrze: Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego, 4) na trzeciem piętrze: Wydział Archiwów Państwowych, Departament Szkolnictwa Zawodowego, Departament Nauki i Szkół Wyższych, bibljoteka Ministerstwa.

W podziemiach przeznaczono lokale na pomieszczenie magazynu materjałów pisarskich, na Pracownię Oświaty Pozaszkolnej, składnicę akt, magazyn Wydziału Sprawozdawczego, stołownię dla urzędników, kotłownię i skład opału.

Później zaszła zmiana o tyle, że Wydział Archiwów Państwowych na wniosek Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych pozostał w lokalu dotychczasowym przy ul. Długiej. Skutkiem tego rozłożenie niektórych biur miało się dokonać w inny sposób: Departament Sztuki miał przejść na trzecie piętro, a oddział bibljotek z Departamentu Nauki i Szkół Wyższych do czterech pokoi, oddzielnie pomieszczonych na parterze. To znowu spowodowało zmiany w rozmieszczeniu biur Wydziału Budżetowo-rachunkowego i Kancelarji Głównej.

Wreszcie w lutym 1930 r. Minister W. R. i O. P. zatwierdził ostatecznie plan rozmieszczenia biur, który poza drobnemi odchyleniami pozostał niezmieniony.

W ten sposób Departament Wyznań, Wydział Budżetowo-rachunkowy, Kancelarja Główna oraz część Wydziału Organizacyjno - programowego Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego zajęły cały parter.

Gabinety Ministra, Podsekretarza Stanu, ich sekretarjaty, sala posiedzeń, Wydział Prezydjalny, Budownictwa Szkolnego, Wychowania Fizycznego i Higjeny Szkolnej, Prawny i Sprawozdawczy Departamentu Ogólnego oraz biuro przepisywania mieszczą się na pierwszem piętrze.

Cały Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego zajmuje drugie piętro.

Departament Szkolnictwa Zawodowego, Nauki i Szkół Wyższych, Sztuki oraz bibljoteka Ministerstwa z czytelnią zajmują trzecie piętro.

W suterynach zmiany nie zaszły żadne.

Gmach Ministerstwa W. R. i O. P. cechuje prostota i celowość, zgodnie z uwagami ogólnemi w konkursie, ogłoszonym na jego budowę. Gmach ma charakter monumentalny, a dzięki obłożeniu kamieniem czyni wrażenie pogody, jasności i powagi, jaka znamionować winna centralną władzę oświatową.

Cechuje go nadto praktyczność, wynikająca chociażby z wygodnej i łatwej komunikacji wewnętrznej czy to schodami,czy korytarzami.

Stosowny jest dobór kolorów malowań ścian, coraz jaśniejszy w kondygnacjach niższych; kolor żółty ścian na korytarzach doskonale harmonizuje z granatowym kolorem chodników na schodach.

Marmurowy hall, marmurowe schody, słupy na piętrach, balustrady mosiężne, wspaniałe żyrandole w poczekalniach, sali posiedzeń, gustownie urządzone pokoje pracy Ministra, wywołują wrażenie okazałości i wspaniałości bez cienia jaskrawego luksusu.

Pokoje, w przeważającej liczbie przeznaczone dla jednego urzędnika, są małe, 5 × 3 m, większe, lepiej malowane, z bo-

gatemi świecznikami, przeznaczone dla dyrektorów departamentów. Pozatem są pokoje większe dla referentów, w których dwóch do trzech wygodnie może pracować. Tych pokoi jest stosunkowo mało. Pokoje mają zapewnioną odpowiednią ilość światła i powietrza.

Wewnętrzne wykończenie biurowych lokali i korytarzy jest jednakowo skromne: posadzki klepkowe osadzone na asfalcie i lepniku, stolarszczyzna sosnowa, olejno malowana i biało lakierowana (drzwi, okna), klamki i szyldziki na drzwiach mosiężne.

Okazalej przedstawia się jedynie poczekalnia na pierwszem piętrze, sala posiedzeń, gabinety Ministra i Podsekretarza Stanu oraz ich sekretarzy.

Tutaj posadzki są taflowe, drzwi jesionowe, ściany bądź kryte jesionową boazerją, wykonaną przez firmę „Szczerbiński i S-ka" (sala posiedzeń, gabinet Ministra), bądź kryte materją tkaną przez „Ład" (pierwszy pokój Ministra, sala posiedzeń), bądź pokryte tapetą (gabinety Podsekretarza Stanu), bądź lepiej znacznie malowane niźli gdzieindziej (pokoje sekretarzy Ministra i Podsekretarza Stanu).

Wszystkie te lokale o reprezentacyjnym charakterze są ze sobą połączone tak, że z jednej strony jest łatwa komunikacja między Ministrem a Podsekretarzem Stanu, a z drugiej wrazie potrzeby przez otwarcie naoścież drzwi powstać mogą reprezentacyjne obszerne apartamenty.

Na każdem piętrze znajduje się duża poczekalnia, widna dzięki szeregowi okien, wychodzących na jasne wewnętrzne podwórze.

Podwórzy jest sześć, z których dwa w każdem skrzydle ułatwiają dostęp dla mieszkańców oficyny lewej i prawej oraz dowóz opału, a także wjazd dla samochodów Ministerstwa.

Minister i Podsekretarz Stanu, mając mieszkania w lewem skrzydle frontowej części gmachu, korzystają z oddzielnej klatki schodowej, której schody obłożone są dębem i mają balustradę dębową. Takie same schody wiodą w prawem

skrzydle do bibljoteki i czytelni Ministerstwa, znajdującej się na trzeciem piętrze.

Dla interesantów przeznaczone jest wejście główne poprzez kolumnadę i pierwsze podwórze na osi budynku oraz przez małą sień, zamkniętą dwojgiem drzwi do hallu, gdzie znajduje się szatnia dla publiczności. W przeciwległej ścianie wysokie drzwi prowadzą na taras podwórza drugiego zamkniętego, gdzie znajduje się sadzawka, obramowana kwietnikami i zieleńcami. Z hallu po szerokich schodach wychodzi się na prawo i lewo na poziom parteru, skąd schody wiodą na wyższe piętra. Tutaj też znajdują się windy osobowe, obsługiwane przez woźnych, pełniących służbę przy zbiegu trzech korytarzy.

Dla urzędników przeznaczone jest wejście bezpośrednio z pod kolumnady do niskiego parteru po stronie lewej i prawej, gdzie znajdują się specjalne szatnie w postaci szafek po 150 po każdej stronie. Stąd korytarzem wydostają się urzędnicy do głównej klatki schodowej i do swych pokoi biurowych.

Ministerstwo W. R. i O. P. zyskało nową i godną siebie siedzibę, a stolica odrodzonej Polski prawdziwą ozdobę. Dzieło wzniesione wedle planów i wskazówek twórcy projektu architekta Zdzisława Mączeńskiego przynosi mu chlubę i stało się żywym pomnikiem jego sławy.

Gmach ten daje też wymowne świadectwo polskiemu Ministerstwu Skarbu, które w chwilach ciężkich zdołało jednak wydobyć sumę sześciu miljonów złotych, aby umożliwić wzniesienie tego gmachu, istotnie koniecznego dla dobra państwowotwórczej pracy Ministerstwa W. R. i O. P.

Dr. M. Pollak.

ORGANIZACJA
WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO
WE WŁOSZECH

(Dokończenie)

C. Szkolne wychowanie faszystowskie.

Szkoła włoska nie różni się od szkół innych państw tak radykalnie, jak szkoła sowiecka, której organizacja, programy i metody są zupełnie swoiste. Proces „faszystyzacji" szkoły nie jest wprawdzie jeszcze zakończony, ale przewidywać można, iż nie wniesie on radykalnych nowości pedagogicznych lub dydaktycznych. To, co się nazywa „faszystowską reformą szkolnictwa", zostało dokonane przez Gentilego i może w zupełności obejść się bez przymiotnika „faszystowski". Usprawnienie organizacji i administracji szkolnej, podniesienie poziomu nauczycielstwa, przesycenie programów idealizmem i humanizmem, dostosowanie ich do psychiki dzieci i cały szereg innych reform — było dokonane wprawdzie dzięki faszyzmowi, ale nie wypłynęło wówczas z jego ideologji, będącej dopiero w zawiązku. Powtarzane potem i obecnie hasło „faszystyzacji" szkoły oznaczało przedewszystkiem żądanie zmian personalnych (usuwanie nauczycieli, będących przeciwnikami faszyzmu) oraz żądanie związania szkoły z życiem politycznem narodu [1]. W tym drugim zakresie praca była trudniejsza i powolniejsza. Programy i podręczniki szkolne niemal do dziś nie odznaczają się niczem wyraźnie odrębnem. Nietylko przyrodoznawstwo, ale i humanistyka nie jest jeszcze wprzężona w zwycięski rydwan faszyzmu, choć, oczywiście, i historyk

---

[1] Por. szczególnie Acuzio Sacconi, Fascismo e scuola, Roma, 1929.

i nauczyciel języka ojczystego mówią już o faszystowskiej rewolucji. Pierwsze wyraźniejsze posunięcie w dziedzinie programów szkolnych przyniosły dopiero ostatnie lata: było niem wprowadzenie systematycznego wykładu kultury faszystowskiej do nauki szkolnej.

Pierwsza sposobność wykładu faszyzmu zjawia się w V-ym oddziale szkoły powszechnej przy nauczaniu przedmiotu nazwanego „pojęcia prawa i ekonomji", którego program obejmuje: 1) podstawowe pojęcia o instytucjach politycznych i administracyjnych, 2) wymiar sprawiedliwości, 3) główne sankcje karne, 4) zobowiązania cywilne i handlowe. Przedmiot sam i jego program, pochodzący właśnie z przedfaszystowskiej jeszcze epoki, niezupełnie już dziś odpowiada potrzebom i ma ulec zmianie. Nie omawiamy więc szczegółowo dostosowanych do niego, choć rozszerzających jego ramy podręczników — tem bardziej, że szkoła powszechna już w bieżącym roku szkolnym otrzymuje podręczniki państwowe, wykluczające możność posiłkowania się innemi. Ze specjalnym przedmiotem „kultura faszystowska" spotyka się obecna młodzież szkolna dopiero później, a mianowicie w trzeciej klasie szkół „di avviamento al lavoro", t. j. w ósmym roku nauczania. Szkoły te zostały zasadniczo zreformowane w 1929 r. Mają one dawać wykształcenie ogólne, poelementarne, do 14 roku życia, oraz przygotowywać do przyszłego zawodu; ich kurs trzyletni, oparty na pięcioletniej szkole powszechnej, składa się ze wspólnego dwulecia oraz jednego roku specjalnego, przyczem reprezentowane są następujące specjalności: rolnictwo, handel, mechanika, budownictwo, tkactwo, roboty kobiece. W ten sposób Scuole secondarie di avviamento al lavoro zastąpić mają stopniowo, od 1929/30 r. począwszy, różnorodne typy szkół, obejmujących 6, 7 i 8 rok nauczania, a w szczególności dawne, t. zw. scuole complementari i różne kursy zawodowe, zależne od Ministerstwa Handlu. Przedmioty ogólnokształcące (język ojczysty, historja, geografja, język obcy, matematyka, przyrodoznawstwo i t. p.) nauczane są przez cały kurs trzyletni, a więc w trzecim roku nauczania równolegle

z przedmiotami technicznemi. Wśród tych ogólnokształcących przedmiotów spotykamy na trzecim kursie, a więc w ósmym roku nauczania, „kulturę faszystowską", jako odrębny przedmiot, wyposażony jedną godziną nauki tygodniowo w ciągu roku. W tym niewielkim okresie czasu wykonany ma być następujący program:

1. Jedność ojczyzny: ziemia, rasa, język, religja, tradycja, zwyczaje i t. p. Miłość ojczyzny wśród starożytnych Rzymian, w średniowieczu, w okresie Risorgimenta oraz w epoce faszystowskiej. Ojczyzna i kolonje.

2. Faszyzm od początku do marszu na Rzym: ogólny rzut oka na stan Włoch powojennych w okresie rewolucji faszystowskiej. Ustrój i autorytet państwa; zasada hierarchji i dyscypliny; król, szef rządu; polityczny, wojskowy, administracyjny i korporacyjny ustrój państwa.

3. Społeczeństwo narodowe: związki młodzieży i jej wychowanie fizyczne, polityczne i religijne; oświata powszechna ze szczególnem uwzględnieniem wykształcenia zawodowego; partja i milicja, organizacje syndykalne i prawodawstwo pracy, konstytucja pracy, instytucje „Dopolavoro".

4. Właściwości rodziny włoskiej; gospodarcze i duchowe zadania rodziny; instytucja opieki nad matką i dzieckiem; stosunek rodziny do państwa.

5. Obowiązek obywatela wobec ojczyzny, społeczeństwa narodowego i rodziny.

Uwaga: stosownie do typu szkoły, należy przy omawianiu ustawodawstwa pracy zwrócić główną uwagę na odpowiednią dziedzinę pracy (przemysł, rolnictwo, handel).

Program powyższy stał się zrębem podręczników „kultury faszystowskiej", używanych w szkołach. Zaznajomienie się z niemi rozpoczynamy od podręcznika, którego autorem jest obecny Minister Oświaty Balbino Giuliano, autor wydanej w 1924 r. książki „La politica scolastica del governo nazionale" (Milano, str. 171) oraz doskonałego studjum „La formazione storica del fascismo" (w książce „Mussolini e il suo fascismo a cura di Curt Gutkind", Firenze, 1927). Podręcznik,

o którym mowa, ukazał się w grudniu 1929 r. w Bolonji p. t. „Elementi di cultura fascista" (str. 123). Składa się on z następujących części: ojczyzna, faszyzm i nowe życie Włoch, społeczeństwo narodowe, rodzina, obowiązki obywatela.

Na początku części pierwszej wyjaśnia autor pojęcie ojczyzny i ewolucję, jaką ono przeszło: „Dla nas ojczyzną jest naród, dla człowieka średniowiecznego ojczyzną była gmina, dla Rzymianina — Urbs, dla człowieka pierwotnego — szczep lub ród". Istotą narodu zaś jest podstawowe pokrewieństwo ducha oraz świadomość tego pokrewieństwa. Siły narodu tkwią więc w duszy. Następnie omawia autor długi szereg wybitnych patrjotów, od czasów rzymskich począwszy, oraz usiłuje dać krótki zarys historji kultury Włoch, aż do czasów przedwojennych. Okres ten pozwala mu na wprowadzenie rozdziału p. t. Błędy demokracji. Błąd główny polega na przekonaniu, iż „w stosunku jednostki do państwa pierwszą i podstawową sprawą nie jest obowiązek posłuszeństwa, a nawet poświęcania jednostki dla państwa, lecz żądanie zaspokojenia indywidualnego egoizmu". W ten sposób we wzajemnej walce interesów jednostek niepodporządkowujących się niczemu, bo wychowanych na zasadzie wyższości praw człowieka nad jego obowiązkami, państwo traciło autorytet, a społeczeństwo siłę. Najpełniejszym wyrazem tych zasad był socjalizm, żądający dla dobra ogółu zniesienia własności i organizujący klasy robotnicze do walki z własnem państwem, socjalizm przynoszący utopijny ideał społeczeństwa gospodarującego owocnie, a bez inicjatywy prywatnej i prywatnego zysku. Następnie czytamy o wielkiej wojnie, przyczem okres rokowań pokojowych nasuwa autorowi sposobność do powtórnego zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwa demokracji. Oto, stwierdziwszy, iż w czasie rokowań pokojowych bardzo żywa była wiara w to, iż okres krwawych wojen został w Europie zakończony i że należy tylko jak najsprawiedliwiej rozdzielić między klasy i jednostki powszechne bogactwo — autor czyni następującą uwagę: „Nie rozumiano, iż sprawiedliwe rozdzielenie dóbr między narody i jednostki jest względne, gdyż za-

leży od różnorodnych zdolności użytkowania tych dóbr dla rozwoju produkcji i cywilizacji i że dlatego nie można się kierować mechanicznie stosowaną zasadą równości". Uwaga ta znajduje swe właściwe oświetlenie cokolwiek niżej, gdy autor omawia pokrzywdzenie Włoch w traktatach pokojowych na rzecz innych krajów, a szczególnie Jugosławji.

Po obrazie bolszewizacji Włoch powojennych przechodzi Giuliano w części drugiej do przedstawienia historji faszyzmu i jego polityki. Za największą zasługę poczytuje wznowienie autorytetu państwa przez umocnienie uczucia miłości i obowiązku wobec ojczyzny oraz przez oparcie posłuszeństwa wobec państwa na podstawie wiary religijnej, uzasadniającej nasze obowiązki wobec rodziny, społeczeństwa i ojczyzny. „Na miejsce materjalistycznego egoizmu, którego owocem był okres bolszewizacji, wysunęły nowe Włochy ideę spirytualizacji życia i ideę Boga, z którego tronu płyną wszelkie obowiązki jednostek". Faszyzm zmienił też podstawy ustroju politycznego: w pojęciach demokratycznych wszyscy są równi, bo wszystkim jednakowo chodzi o własne dobro; faszyzm zaś twierdzi, iż przed prawami istnieją obowiązki oraz że ludzie są różnej wartości i że dlatego tym, którzy wykazują lepsze spełnienie obowiązków, należy się wyższy stopień w hierarchji władz. Zasada równości ludzi utrzymana być może i powinna tylko w sensie: 1) iż każdy człowiek jest jednakowo godny poważania, 2) iż każdy ma prawo wspinać się własnym wysiłkiem po szczeblach hierarchji. Następnie omawia autor reformy polityczne, wojskowe, administracyjne, zatrzymując się dłużej na korporacyjnych, aby uwydatnić, iż na miejsce socjalistycznej walki klas i liberalistycznej bierności faszyzm wysunął zasadnicze i twórcze rozwiązanie kwestji socjalnej, traktując robotników i kapitalistów, jako pracowników pomnażających dobrobyt zbiorowy. Giuliano podkreśla z naciskiem, iż w koncepcji faszyzmu, której naczelnym celem jest cały naród, własność indywidualna nie jest tylko przywilejem, ale funkcją społeczną, która wyznacza obowiązki i że pracodawcy są wobec narodu — pracownikami, podobnie jak pracobiorcy; podkreśla

też, iż organizacja syndykalna nie jest narzucona przez rząd, ale wyrasta z łona społeczeństwa, jako realny wynik układu sił i potrzeb i dopiero następnie jest kontrolowana i rozwijana przez rząd.

Część trzecia, poświęcona związkom społecznym, rozpoczyna się od umocnienia faszystowskiego pojęcia państwa: „Państwo jest istotnie społeczeństwem narodowem, ściśle zjednoczonem i mocno zespolonem więzami życia duchowego. Państwo nie jest uznawane biernie, jako najmniejsze konieczne zło ludzkiego współżycia, ale jest żywo potwierdzane w spontanicznych uczuciach miłości i obowiązku. Podstawą solidarności obywateli nie jest nakaz praw, ale świadoma praca, w której się realizuje owo uczucie miłości i obowiązku. Państwo winno starać się, by wydobyć z obywateli jak najwięcej sił twórczych oraz by ulepszać formy społecznej pracy". Ale tę nową koncepcję państwa trzeba wpoić przez wychowanie. Omawia więc autor organizacje młodzieży, szkolnictwo, organizację partji i milicji, ustawodawstwo pracy i instytucję „Dopolavoro".

W części czwartej znajdujemy rozważania dotyczące rodziny, przyczem Giuliano podkreśla, iż Włosi traktują ją zawsze jako związek duchowy i religijny, a nie jako kontrakt treści gospodarczej. Następnie kładzie nacisk na społeczne i polityczne wartości rodziny: najwyższe zaś polegają na tem, iż dzięki zdrowym i silnym rodzinom naród włoski będzie mógł osiągnąć cyfrę 60 miljonów członków i dzięki temu wyznaczać bieg dziejów nowożytnych.

Ostatnia część omawia obowiązki obywatela. „Życie nasze — pisze Giuliano — jest w swej wewnętrznej istocie nieprzerwalną działalnością ducha, rozwijającą się swobodnie w tworzeniu dobra, jest też zarazem stałem uznawaniem granic i wyrzeczeń się koniecznych dla stwarzania dóbr jeszcze wyższych. Całe życie jest więc twórczą działalnością, normowaną hierarchją obowiązków, zależnych od celów wyższych". Przedmiotem najwyższego obowiązku jest Bóg, jako wieczna powszechna doskonałość ducha i ideałów prawdy, dobra

i piękna, do których dążymy w trudzie doczesnym. Winniśmy szanować wszystkich ludzi i kochać bliźnich, ale nie miłością ślepą i bezwarunkową: zachować bowiem trzeba hierarchję, wymaganą dobrem moralnem. Następnie obowiązki nasze odnoszą się do rodziny i ojczyzny. „I tylko, stając się coraz głębiej Włochami, możemy głębiej wykształcić naszą indywidualność i stać się ludźmi w istotnem tego słowa znaczeniu. W każdej chwili niepewności i wątpienia w szukaniu naszego obowiązku winniśmy podnieść wzrok w górę, gdzie błyszczy gwiazda Włoch, znak opatrznościowy, światło na drodze".

Omówiliśmy podręcznik Balbino Giuliano dokładniej ze względu na osobę autora, a zarazem w celu bliższego zapoznania z typem podręcznika, na tym pośrednim stopniu szkolnym używanego. Przyznać trzeba, iż książka sama w sobie nie przedstawia się zbyt interesująco. Nie znać w niej żadnego wysiłku dydaktycznego, jeśli pominiemy ulubiony we Włoszech patos, żadnych starań o najlepsze podanie materjału, żadnej troski o czytelnika. Nie znaczy to, by książka pisana była trudno, przeciwnie, jest ujęta bardzo przystępnie, a nawet miejscami (np. demokracja, socjalizm) dość banalnie; kto zna inne prace Giuliana, nie może się oprzeć uczuciu przykrego zawodu: rzecz mogła być znacznie lepsza, głębsza i sprawiedliwsza. Tendencje podręcznika i sposób ujmowania zagadnień są jednak wyraziste i pouczające.

Inne podręczniki, będące w użyciu dość częstem, zawierające zasadniczo ten sam schemat ustalony oficjalnym programem, reprezentują dwa typy ujęcia: informacyjno-racjonalistyczny i informacyjno-uczuciowy, typy, których umiarkowaną syntezą jest podręcznik B. Giuliano. Podręczniki takie, jak np. Arrigo Solmi e Virgilio Feroci, Cultura fascista (A. Mondadori, Milano, 1929, str. 242), Giuseppe Steiner, Coltura fascista, nozioni intorno all'opera e alla dottrina fascista (Paravia, str. 104), Eugenio Cipriani, Coltura fascista, nozioni di educazione morale e civile (Bemporad, 1929, str. 176) — mają charakter dość suchych, abstrakcyjnych wykładów. Nic — prócz podtytułu „per le scuole d'avviamento al lavoro" — nie

świadczy o tem, iż książki te ma czytać młodzież, że ma się z nich uczyć, że ma je kochać. Czytamy strony suche, poważne, opatrzone odsyłaczami do źródeł i ustaw, informujące szczegółowo o wszystkich przemianach faszystowskiego państwa, będące niemal encyklopedją wiadomości z prawa, administracji, życia państwowego. Najobszerniejszy z wymienionych, podręcznik Solmiego i Ferociego, zawiera następujące rozdziały: jedność ojczyzny, faszyzm i jego zasady, polityczny ustrój państwa, administracyjny ustrój państwa, ustawodawstwo społeczne i ustrój syndykalno-korporacyjny, prawa dotyczące rolnictwa, przemysłu i handlu, środki komunikacyjne, obrona wojskowa i bezpieczeństwo publiczne, wychowanie, sprawiedliwość, wydatki, dochody i roboty publiczne, zakończenie. Każdy z rozdziałów rozpada się na poszczególne paragrafy, obejmujące drobne cząstki materjału. Na końcu książki (od str. 203 do 232) zebrano dwadzieścia cztery wyjątki z pism i przemówień Mazziniego, Giobertiego, Mussoliniego, Rocca, Crispi'ego, Belluzzo i in. oraz teksty ważniejszych ustaw.

W zgoła odmiennym tonie utrzymany jest podręcznik Vincenzo Biloni, Cultura fascista (1930, str. 287). Reprezentuje on typ uczuciowy, działający na wyobraźnię i serce. Rozdziały książki powtarzają plan obowiązujący: jedność ojczyzny, kolonje, miłość ojczyzny, faszyzm, państwo faszystowskie, siły duchowe, siły zbrojne, siły gospodarcze, rodzina, obywatel faszystowski. Na wstępie wydrukowano słowa Mussoliniego, przypominające młodzieży młodzieńczych bohaterów Włoch i wzywające ją do wiernej służby ojczyźnie: „Spraw, o młodzieży włoska, by wiek XX ujrzał, jak Rzym staje się ogniskiem cywilizacji łacińskiej, władcą morza Śródziemnego i światłem dla wszystkich narodów".

Rozdział pierwszy przedstawia zagadnienie ojczyzny i narodu w formie żywej i bezpośredniej rozmowy, urozmaiconej opowiadaniami, pełnemi werwy i siły, oraz wplatanemi w tekst cytatami z pisarzy włoskich. Wniosek ostateczny jest ten: „Ojczyzna to nietylko geografja i nietylko historja i nietylko wspólne zwyczaje lub interesy; ojczyzna to misja, to poświę-

cenie, to zadanie, oczekujące wiecznie na wypełnienie". Dalsze strony zawierają płomienną apoteozę piękna Włoch, ich języka, ich ludu, kończą się jednak zastrzeżeniem, iż duma z tego, że się jest Włochem, nie powinna przesłaniać wartości innych narodów. Następnie czytamy piękne strony o religji i o jedności moralnej społeczeństwa.

Rozdział drugi — o kolonjach — wiąże, oczywiście, dzisiejszą pracę kolonizacyjną ze starorzymskiemi kolonjami i krajami, dochodząc na tej podstawie do wniosku, że „kolonizowanie jest działalnością cywilizacyjną, przynoszącą zysk raczej kolonizowanym, niż kolonizatorom".

Po tej idealistycznej wykładni europejskiego wyścigu pieniędzy i żelaza o... cywilizowanie innych części świata, rozpoczyna się rozdział poświęcony miłości ojczyzny, opowiadający żywo i barwnie o dziejach bohaterskich, od antycznego Rzymu począwszy. Znajdujemy tu też wiersze znanych poetów włoskich oraz fragmenty artystycznych opisów walk ostatniej wojny. Rozdział ten, podobnie jak inne, kończy się zwięzłem streszczeniem, pouczającem, iż „miłość ojczyzny jest wskaźnikiem wartości narodu", że temu uczuciu zawdzięczał Rzym swój wzrost i że wogóle wiara i poświęcenie zapewniają triumf idei.

Rozdział czwarty poświęcony jest faszyzmowi; według popularnych schematów przedstawia autor okres przedwojenny, wojenny i powojenny, ganiąc neutralistów i idealistów typu Wilsona oraz wypominając niesprawiedliwości pokojowych traktatów (Włochy—Jugosławja). Omawia następnie narodziny faszyzmu i jego "święty gwałt", pouczając, iż trzeba zawsze być gotowym na użycie wszystkich środków, potrzebnych do „zwycięstwa naszych ideałów". Faszyzm zaś — to wiara w naród włoski i misję Rzymu, to dyscyplina i pomyślność społeczna; by być faszystą, trzeba być odważnym, wytrwałym, bezinteresownym i karnym: umieć poświęcić wszystko dla Włoch.

Rozdział piąty omawia faszystowskie państwo; autor poucza, iż teorja demokratyczno-liberalna oparta była na dogma-

cie, że „tylko jednostka ma wartość, i że tylko ona posiada prawa, i że wszystko, a w szczególności państwo, winno służyć zaspokajaniu interesów jednostek; państwo liberalne nie posiada więc własnych interesów i musi postępować według jednostkowych; nie posiada własnej moralności, lecz ulega żądzom większości, jest wogóle tworem ochraniającym i uzgadniającym prawa prywatne" — na to odpowiada faszyzm inną teorją: „Autorytet i źródło prawa tkwi w państwie; jak ojczyzna nie jest sumą obywateli, żyjących na danem terytorjum, lecz jest istotą duchową o odrębnym charakterze i własnych ideałach, tak i państwo, które ją uosabia i reprezentuje, posiada cele, interesy i moralność odrębną i przerastającą jednostki". Następnie omawia autor przeprowadzone reformy polityczne i administracyjne, przeplatając swe wywody fragmentami przemówień Mussoliniego i ministrów. Szczególny nacisk położony jest na reformy syndykalistyczno-korporacyjne, a piękny tekst „Carta del Lavoro" przytoczony w całości. Streszczenie na końcu rozdziału podkreśla, że faszyzm „odnowił zasady prawdziwej hierarchji, w której rozkazy płyną zgóry, prawdziwej wolności, polegającej na ograniczaniu samowoli jednostek, prawdziwego ładu, polegającego na posłuszeństwie wobec czynników odpowiedzialnych"; podkreśla też wartość przebudowy syndykalnej, wspartej na trzech zasadach: 1) życie i przyszłość Włoch są celem wyższym ponad wszelki interes jednostkowy i zbiorowy, 2) praca jest obowiązkiem społecznym i narodowym, 3) pracownicy będą otoczeni opieką i kształceni.

Rozdział szósty omawia duchowe siły Włoch, charakteryzując pracę oświatową i wychowawczą w szkole i poza szkołą, pracę opartą na wierze, iż „naród włoski jest organizmem, mającym cele, żywotność i środki działania potężniejsze i trwalsze od jednostek, z których się składa, jest jednością moralną, polityczną i gospodarczą, zrealizowaną integralnie w faszystowskiem państwie".

Rozdział siódmy, poświęcony zagadnieniom obrony kraju, rozpoczyna się zwróceniem uwagi na rozbieżności ideałów pa-

cyfistycznych z aktualną rzeczywistością europejską; ostateczne zaś resumé wypowiada pogląd, iż faszyzm „nie uznaje, by sprawiedliwość międzynarodowa miała polegać na zapewnieniu mocniejszemu utrzymania tej przewagi, którą osiągnął. Faszyzm wierzy w sprawiedliwość głębszą: zapewniającą każdemu narodowi otrzymanie tych praw, na które sobie zasługuje".

Rozdział następny omawia gospodarcze siły państwa, podkreślając wielkość robót publicznych, podjętych przez rząd, prace meljoracyjne i zwycięstwo polityki zbożowej, walkę z urbanizacją i opiekę nad kulturą wsi.

Rozdział dziewiąty poświęcony jest rodzinie. Zawiera sporo barwnego materjału poetyckiego i beletrystycznego, sławiącego kobietę i dom, oraz przekonywającego czytelnika o wartości moralnej i społecznej rodziny, którą też rząd faszystowski gorliwie się opiekuje.

Ostatni rozdział omawia obowiązki obywatela. Punktem wyjścia są słowa Napoleona, że „szczęście polega na pełnym rozwoju własnych zdolności". Wzywa więc autor do poznania siebie, do ćwiczenia woli, do pozbycia się wad. A wadami są przedewszystkiem: wiara, iż wszystko się dobrze ułoży bez naszej energji, oraz przyzwyczajenie do kłótni i walk społecznych. Trzeba wyćwiczyć nowe zalety, by utrzymać styl nowych Włoch; zaletami temi są: pracowitość, dyscyplina, bezinteresowność, uczciwość, czystość i odwaga. Pamiętać się powinno przedewszystkiem o obowiązkach, nie o prawach: prawa bowiem są wynikiem spełnionych obowiązków. Głosy artystów i wodzów faszyzmu ożywiają ten wykład moralności, której celem jest dobro narodu.

Wykład doktryn faszyzmu raz jeszcze ma miejsce w szkole: w gimnazjum wyższem. Tym razem przedmiotem nauczania nie jest już cały faszyzm, chodzi tu tylko o jedną jego, może najoryginalniejszą, reformę, o reformę korporacyjną. Wydana 25 kwietnia 1929 r. ustawa określa materjał egzaminów maturalnych z elementów organizacji korporacyjnej we wszyst-

kich szkołach średnich, a więc w gimnazjach klasycznych i przyrodniczych, w instytutach technicznych i nauczycielskich. Materjał ten wyznaczono w następujący sposób:

1. „Kwestja socjalna" w epoce współczesnej; jej geneza i cechy charakterystyczne; zjawisko syndykalizmu; różne doktryny polityczne i próby rozwiązania; stan sprawy wśród różnych narodów.

2. Korporacyjne rozwiązanie „kwestji społecznej" (zarys ogólny faszystowskiej teorji państwa, organizacja związków zawodowych oraz ustrój korporacyjny państwa i stosunków społecznych).

3. Historja związków zawodowych (prawo zrzeszania się; związki zawodowe w starożytnych Indjach, w starożytności grecko-orjentalnej; rzymskie „Collegia Artificium" i lex Julia; korporacje średniowieczne; dekadencja i koniec korporacyj; zasady rewolucji francuskiej).

4. Unormowanie (disciplina) zbiorowych stosunków w zakresie pracy: a) unormowanie związków zawodowych (różne zarządzenia prawne, źródła praw włoskich, prawne uznanie związku i jego warunki; władza związków uznanych, organizacja wewnętrzna; kontrola państwa; zrzeszenia zabronione, zrzeszenia autoryzowane i faktyczne), b) unormowanie zbiorowych kontraktów pracy (geneza, historja i znaczenie społeczno-gospodarcze, różne systemy prawne; podmioty, treść, skutki, trwałość i pogwałcenie umów), c) unormowanie zbiorowych konfliktów w zakresie pracy (różne systemy prawne, próby pogodzenia stron, sądy pracy, ich skład i kompetencje, zbiorowe przestępstwa: strajki i lokauty).

5. Korporacyjny ustrój produkcji: a) ogólne zasady ustroju korporacyjnego, zasada współpracy klas, pionowa i pozioma organizacja sił produkcyjnych, różnica między syndykalizmem i korporatywizmem, b) organizacja pionowa czyli syndykalna: pracodawcy i pracobiorcy, zawody wolne i artyści, inne kategorje pośrednie, instytucje publiczne i ich pracownicy, federacje związków, różne stopnie zrzeszeń; związki syndykalne faszystowskie, c) organizacja pozioma czyli korporacyjna: kor-

poracje, ich skład i rola, Narodowa Rada Korporacyj; ministerstwo korporacyj.

6. Karta pracy (historja i zawartość), zarządzenia prawne na niej oparte; dekret o indywidualnych sporach o pracę, dekret o publikacji zbiorowych umów o pracę, szkice praw regulujących ostateczną realizację zasad karty pracy.

Program powyższy wchodzi w skład egzaminu maturalnego z historji lub „filozofji i ekonomji politycznej", lub „instytucyj prawa", t. j. przedmiotów nauczanych w liceum klasycznem w klasie I, II i III, w instytucie technicznym w klasie III i IV, w instytucie nauczycielskim w klasie I, II i III i w liceum przyrodniczem w klasie III i IV. Wymienione klasy odpowiadają naszym klasom VI—VIII gimnazjum. W której zaś z tych klas mają być wykładane elementy ustroju korporacyjnego — program nie określa, gdyż, zgodnie z obowiązującemi w szkolnictwie Włoch przepisami, jest on programem wymagań maturalnych, a nie programem pracy szkolnej, której organizacja i rozłożenie na poszczególne klasy jest zadaniem i przywilejem nauczyciela.

Przedmiot, o którym mówimy, posiada dziś jeden tylko podręcznik szkolny; jest to jednak podręcznik wydany staraniem Ministerstwa Korporacyj, poprzedzony słowami Mussoliniego i ministra Bottai, posiada więc cechy podręcznika państwowego. Jest on owocem pracy zbiorowej, podjętej przez redakcję czasopisma „Il diritto del lavoro" w osobach prof. D. Guidi i prof. R. Viglione. Jego drugie, zmienione wydanie z 1930 r. nosi tytuł: Elementi di ordinamento corporativo — ad uso delle scuole medie superiori (Roma, Edizioni del diritto del lavoro, str. 198 dużego formatu).

Podręcznik wyróżnia się bardzo dodatnio z pośród dotychczas omawianych książek. Nie zawiera pustej frazeologji, ani płytkich uogólnień; jest jasny, prosty, głęboki, rzeczowy. Porusza doniosłe sprawy społeczne w sposób poważny, naukowy, ścisły, dając wykład reform faszystowskich na bogatem podłożu historycznem i gospodarczem. Wiele może się z niego nauczyć również i człowiek dojrzały. Jest niewątpliwie najlepszą

i najgłębszą książką szkolną, nie o całej wprawdzie ideologji faszyzmu, ale o tej jej części, która jednak jest dziś osią centralną i najoryginalniejszą jego reform.

Wstęp dotyczy zagadnienia: „kwestja społeczna a ustrój korporacyjny". Omawia się tu genezę i cechy t. zw. „kwestji społecznej" wieku XIX i XX, rozwój industrjalizmu, wzrost mas robotniczych, urbanizacji, mechanizacji pracy, powstanie walki klas i organizowanie syndykatów, ich walkę z pracodawcami, a wreszcie i z państwem. Przegląd stanu rzeczy w tym zakresie w Anglji, Francji, Niemczech, Rosji i innych krajach doprowadza do wniosku, iż wszędzie kwestja społeczna jest palącem i trudnem zagadnieniem i że nigdzie dotąd nie rozwiązano jej w sposób zadowalający, nigdzie też państwo nie zdołało sprawiedliwie usunąć destrukcyjnej walki klas. Następnie znajdujemy we wstępie ogólny zarys teorji korporacyjnej faszystowskiej. Po krytyce agnostycznego państwa liberalnego i etatystycznego państwa socjalistycznego wysunięte zostaje państwo faszystowskie, jako organizacja prawna narodu, wyposażona w autorytet, płynący z tego, iż całość narodowa jest wyższa, niż jednostki i grupy. Państwo nie jest zbiorem obywateli, ale jednostką produkcyjną, zorganizowaną w syndykaty i w korporacje.

Część pierwsza książki poświęcona jest historji rozwoju zrzeszeń zawodowych. Autorowie sięgnęli tu aż do czasów starożytnych, wydobywając ze szczególną, oczywiście, sympatją myśli przewodnie organizacji starożytnego Rzymu. W ciekawy sposób ujęta została różnica między średniowiecznemi cechami a dzisiejszemi syndykatami.

Część druga książki zajmuje się zagadnieniem unormowania zbiorowych stosunków między pracodawcami i pracobiorcami w różnych krajach i w państwie faszystowskiem. Omawia się tu organizację syndykalną, przyczem szczególny nacisk położono na tę zasadę faszystowskiego ustroju, która głosi, iż dla każdej gałęzi pracy na danym terenie uznany być może prawnie jeden tylko syndykat, który dzięki temu uznaniu przez rząd zyskuje wyłączne prawo zawierania zbiorowych umów

o pracę, obowiązujących dla wszystkich pracowników, ewentualnie pracodawców danej gałęzi pracy na danym terenie. Zasada ta przekreśla niezdrową walkę między syndykatami i ich demagogiczne licytowanie się wzajemne. Następnie zostają poddane rozbiorowi zasady zawierania umów zbiorowych przez syndykaty uznane, a wreszcie omówione są przypadki pogwałcenia umów oraz środki zaradcze. Krytyce poddany zostaje arbitraż, gdyż z tą instytucją wiąże się zawsze poczucie jakiegoś nieusprawiedliwionego i tymczasowego targu; autorowie zaś podkreślają wartość wprowadzenia sądów pracy, traktujących nieporozumienia i przestępstwa w dziedzinie pracy narówni z wszelkiemi innemi sprawami, należącemi do kompetencji sądownictwa.

Część trzecia zawiera wykład organizacji korporacyjnej. Na zasadzie, iż interesy produkcji są interesami narodu, opiera się ingerencja państwowa, zmierzająca do wzmożenia produkcji i zorganizowania współpracy klas. W systemie faszystowskim osiąga się to drogą podwójnej organizacji życia społeczno-gospodarczego: syndykalnej i korporacyjnej. Pierwsza, pionowa, wiąże osobno pracodawców i pracowników; syndykaty te, wciąż dla obu klas odrębne, wiąże się w federacje, a te znowu w konfederacje na zasadzie grupowania syndykatów zawodów pokrewnych oraz na zasadzie obejmowania coraz większego terytorjum. Ostatecznie na szczycie tej piramidy, a raczej dwóch piramid, pracowniczej i pracodawczej, istnieje po sześć konfederacyj narodowych: przemysłu, rolnictwa, handlu, komunikacji morskiej i powietrznej, komunikacji lądowej i wodnej wewnątrz kraju, bankowości oraz jedna konfederacja zawodów wolnych i artystycznych. Druga organizacja, pozioma, wiąże w jedną całość dla danej gałęzi produkcji związki syndykalne pracodawców, pracobiorców i zawodów wolnych, zatrudnionych w danej gałęzi. Korporacje te, mające jednak charakter organów państwowych, wiążą się znowu w całości wyższe, terytorjalne i produkcyjne. Tak więc: syndykalna organizacja służy czynnikom produkcji i obronie ich interesów, organizacja korporacyjna ma na widoku wy-

łącznie dobro i rozwój produkcji samej. Jest to bardzo silnie podkreślone w książce, przyczem zaznacza się, iż wiązanie pracodawców i pracowników w jedną organizację o wspólnym celu ma, poza wszelkiem innem, również doniosłe znaczenie wychowawcze w duchu realnej kooperacji klas. Korporacje posiadają swój organ centralny: radę zawodową korporacyj i ministerstwo korporacyj. Bardzo dokładne i rzeczowe analizy tej całej organizacji w stosunku do historji i zagranicy wypełniają trzecią i ostatnią część książki. Kończy się ona orędziem Mussoliniego, tłumaczącem doniosłość nowych ustaw i reformy korporacyjnej. W dodatkach znajdujemy tekst Konstytucji Pracy wraz z objaśnieniami oraz 23-stronicowe streszczenie całego dzieła.

Po raz ostatni wreszcie zjawia się faszyzm w życiu szkolnem w uniwersytetach. Coraz częściej w spisach wykładów odnajdujemy tematy faszystowskie; porusza się je na różnych wydziałach i z różnych stanowisk. Na wydziale filozoficznym czyni to G. Gentile i jego uczniowie, neoidealiści, na wydziale historycznym G. Volpe, na prawie M. Maraviglia, G. del Vecchio i inni. Szczególnem powodzeniem cieszą się zagadnienia filozoficzne i historyczne: pierwsze nastręczając sposobność do wielu uogólnień dotyczących życia zbiorowego i kultury, drugie przypominając niedawną i pamiętną jeszcze historję rewolucji oraz jej genezę, sięgającą Risorgimenta. Najwięcej zaś może pozytywnego materjału przynoszą studja prawno-społeczne i w tym zakresie prowadzone ćwiczenia, zestawiające koncepcje i reformy faszyzmu z istniejącemi dotychczas poglądami na istotę prawa, z teorją syndykalizmu, z socjalizmem i liberalizmem i t. d., przyczyniają się bardzo znacznie do wyrobienia nowego sposobu widzenia rzeczywistości społecznej.

Studja uniwersyteckie są zakończeniem i syntezą tego wykształcenia faszystowskiego, którego zdobycie zapewnia szkolnictwo. Absolwenci szkół wyższych mają w przyszłości jedno już tylko źródło faszystowskiej wiedzy: Narodowy Instytut Kultury Faszystowskiej.

Włoskie rozwiązywanie zagadnień wychowania obywatelskiego (wychowanie obywatelskie i faszystowskie znaczą we Włoszech jedno i to samo) posiada kilka charakterystycznych cech, które już dziś można uwydatnić.

Ideologja.

1. Nacjonalizm — naród włoski, pojęty jako organizm, rozwijający się w dziejach, jest najwyższą wartością i stanowi właściwe kryterjum życia jednostek i grup społecznych.

2. Kooperatywizm — społeczeństwo nie składa się z równych obywateli, lecz jest organizmem pracy wytwórczej dla dobra narodu; jednostka ma wartość jako twórca dóbr materjalnych i duchowych; organizując się wraz z innymi i przeprowadzając kooperację pracy, tworzy cywilizację.

3. Państwowość — państwo nie jest policjantem; jest uosobieniem sił i dążeń społeczno-narodowych, jest organizacją życia ku celom wyznaczanym misją narodu, jest rzeczywistością moralną, realizującą określoną fazę dziejową rozwoju ducha na ziemi. Stąd jego autorytet.

4. Cnoty chrześcijańskie — pracowitość i wytrwałość; rzetelność i skromność; dokładność i poczucie odpowiedzialności; umiłowanie życia i obowiązku, miłość bliźniego i solidarność — oto najczęściej wymieniane i wpajane cnoty.

5. Cnoty faszystowskie — wymieniane zazwyczaj łącznie z poprzedniemi, obejmują przedewszystkiem kult wodza, bezgraniczne posłuszeństwo, gotowość do poświęcenia życia i mienia dla dobra narodu i faszyzmu, odwagę i bohaterstwo, stawianie obowiązku ponad przywilejami.

6. Religja — faszyzm pragnie być prądem, odrzucającym materjalizm i utylitaryzm i gruntującym hierarchję obowiązków na idei Boga.

Wymienione elementy ideologji nie są, jak dotychczas, w zupełnej ze sobą zgodzie; i tak, nie ułożyły się jeszcze stosunki między nacjonalizmem i religją; cnoty faszystowskie nie zawsze się godzą z cnotami chrześcijańskiemi, a wartość jednostki, będącej podstawą wszelkich cnót, z hegeljańską kon-

cepcją państwa. Ale te przeciwieństwa tkwią już w samej ideologji faszyzmu; zapewne przyszłość dopiero zespoli poszczególne jej elementy w bardziej zwartą całość.

Technika.

W zakresie sposobu wychowania wysuwają się na plan pierwszy następujące właściwości:

1. Kolektywizm — wychowanie w grupach rówieśników, zżytych i ożywionych wspólną ideą; dlatego też główny nacisk spoczywa na organizacjach młodzieży, a nie na szkole.

2. Duch militarny — częściowa militaryzacja związków młodzieży ma przygotowywać nietylko do przyszłej obrony kraju, ale ma ćwiczyć faszystowskie cnoty: karność, wytrwałość, poświęcenie i t. d.

3. Działanie na wyobraźnię — zarówno przepisowy strój młodego faszysty, jak jego zachowanie, ukłon, piosenki, działać ma na wyobraźnię i umacniać przywiązanie do sprawy. Kult wodza, różne święta zbiorowe — to dalsze składniki „mitu".

4. Czynniki intelektualne — wykształcenie faszysty obejmuje przedewszystkiem dokładne poznanie prac, reform i owoców polityki rządu, a następnie zrozumienie i uznanie różnic ideowych, zachodzących między faszyzmem a liberalizmem, demokracją i socjalizmem.

Dr. Bogdan Suchodolski.

DZISIEJSZE SZKOLNICTWO WĘGIERSKIE W ZARYSIE[1]

I. USTRÓJ WŁADZ SZKOLNYCH.

Charakterystyczną cechą systemu administracji szkolnej na Węgrzech jest niejednolitość w ustosunkowaniu się państwa do poszczególnych kategoryj szkół. Inny jest stosunek państwa do szkół państwowych, inny do szkół komunalnych, fundacyjnych, związkowych i prywatnych, inny natomiast do szkół wyznaniowych.

Ustawa z 1883 r. rozróżnia trzy kategorje szkół: 1) szkoły, któremi państwo bezpośrednio zarządza i kieruje, 2) szkoły, któremi państwo kieruje i 3) szkoły, które państwo nadzoruje.

Centralny zarząd i kierownictwo spraw wyznaniowych i oświatowych spoczywa w ręku Ministerstwa Wyznań i Oświaty, utworzonego w 1848 r. Ministerstwo przygotowuje i wykonywa ustawy szkolne, zarządza bezpośrednio i wyłącznie szkolnictwem publicznem, w stosunku do szkół samorządowych, fundacyjnych, związkowych i prywatnych sprawuje najwyższe kierownictwo, w stosunku do szkół wyznaniowych — najwyższy nadzór, zależnie od zakresu autonomji i udzielanej subwencji państwowej.

Królewsko-węgierski Minister Wyznań i Oświaty zarządza szkolnictwem przy pomocy dwóch Sekretarzy Stanu. Ministerstwo, poza Wydziałem Prezydjalnym, dzieli się na XIV wydziałów: I—II — spraw wyznaniowych, III — sztuki, IV — uniwersytetów i wyższych uczelni, kształcenia profesorów, zbio-

[1] Opracowano na podstawie danych, zaczerpniętych z dzieła prof. dr. Juljusza Kornisa, „Ungarns Unterrichtswesen seit dem Weltkriege", Leipzig, 1930.

rów publicznych, instytutów badawczych, kontaktu zawodowego z zagranicą i polityki naukowej, V — szkół średnich, VI — szkół wydziałowych, zawodowych, kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i wydziałowych oraz ochroniarek, VII — szkół dokształcających i specjalnych, VIII — organizacji ochroniarstwa i szkolnictwa powszechnego, oświaty pozaszkolnej i inspektorów szkolnych, IX — emerytalny, X — prawno-finansowy, XI — budownictwa szkolnego, XII — wychowania fizycznego szkolnego, XIII — wychowania fizycznego pozaszkolnego i XIV — gospodarczy.

Nadto do Ministerstwa należą: sprawy filmu artystycznego, wydawnictwo „Neptanitok Lapja" (dziennik nauczycieli szkół elementarnych) i dziennika urzędowego Ministerstwa „Hivatalos Közlöny", ukazującego się dwa razy w miesiącu.

Organy doradcze Ministerstwa.

Krajowa Rada Nauczania, powołana do życia w 1871 r. i od tego czasu ponownie przekształcona, ma za zadanie dostarczać Ministrowi na jego żądanie opinij oraz przedkładać mu wnioski, będące wynikiem własnej inicjatywy. Zakres działania Rady obejmuje wszystkie zasadnicze kwestje, dotyczące szkół Ministrowi podległych. Sprawy, dotyczące administracji szkolnej, wchodzą w zakres działania Rady tylko wtedy, gdy chodzi o krytykę, celowe przekształcenie i usprawnienie nadzoru szkolnego. Przewodniczącym Rady jest każdoczesny Minister. Rada składa się z drugiego prezydenta, jego zastępcy i sekretarza, 12 radców-referentów i najwyżej 50 członków. Drugiego prezydenta i jego zastępcę mianuje głowa państwa, pozostałych członków na okres 5-letni — Minister W. i O.

Członkami Rady są profesorowie i nauczyciele szkół, podległych Ministrowi, nadto osoby, zajmujące się nauką i szkolnictwem. W posiedzeniach Rady biorą udział z ramienia Ministerstwa — urzędnicy i fachowcy, powołani przez Ministra, jednak bez prawa głosu.

Stały Wydział Rady składa się z wiceprezydenta, radców-

referentów i sekretarza. Do zakresu działania Wydziału Rady należy:

a) załatwianie spraw, przydzielonych przez ministra, do rozpatrzenia we własnym zakresie działania;

b) przedstawianie ministrowi wniosków, dotyczących wizytatorów szkolnych;

c) przedstawianie ministrowi wniosków w sprawie rozwoju szkolnictwa, opartych na własnem doświadczeniu;

d) przygotowywanie posiedzeń plenarnych Rady, referatów, ich druk i rozdział, organizacja rozmaitych komisyj fachowych;

e) wykonywanie rozmaitych prac, wynikłych z debat na posiedzeniach plenarnych, przedstawianie ich ministrowi, wygotowywanie rocznych sprawozdań z działalności Rady.

Posiedzenia Wydziału Rady odbywają się co najmniej raz na miesiąc, w razie potrzeby częściej.

Krajowa Rada Nauczania Zawodowego i Handlowego, utworzona w 1901 r. na podstawie rozporządzenia ministerjalnego, ma na celu dostarczanie Ministrom W. i O. oraz Handlu na ich żądanie, względnie z własnej inicjatywy, opinij i wniosków.

Jej najważniejszem zadaniem jest: a) przygotowywanie ogólnych rozporządzeń, dotyczących dydaktycznej i praktycznej strony nauczania zawodowego i handlowego, b) przedstawianie wniosków w sprawie: 1) tworzenia nowych szkół zawodowych i handlowych, jak i rozwijania i doskonalenia istniejących, 2) organizacja planów naukowych i wskazówek metodycznych, c) nadzór nad szkołami zawodowemi za pośrednictwem wizytatorów szkolnych, d) wydawanie opinij w sprawach pomocy naukowych i podręczników szkolnych.

Rada jest wprawdzie organem doradczym tak Ministra Handlu, jak i Oświaty, jednak pod względem administracyjnym podlega Ministrowi Handlu.

Komisja Książek Szkolnych, utworzona w 1925 r., składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, 12 sprawozdawców fachowych i przedstawicieli Ministerstwa Oświaty. Ko-

misja ustala spis fachowców, powoływanych z poza Ministerstwa do oceny książek. Ostateczne zezwolenie na używanie podręcznika, po uprzedniem badaniu jego wartości tak przez fachowców z poza Ministerstwa, jak i przedstawicieli Ministerstwa, następuje po zbadaniu szaty zewnętrznej podręcznika i urzędowem ustaleniu jego ceny sprzedażnej. Zadaniem Komisji jest również rewizja dotychczasowych podręczników, dążeniem — ograniczenie nadprodukcji oraz stałe doskonalenie podręczników szkolnych.

Podręczniki dla szkół wyznaniowych zatwierdza odnośna władza kościelna, jednak ministrowi przysługuje prawo kontroli. Dotychczas minister nie miał potrzeby korzystania z przysługującego mu prawa, ponieważ szkoły wyznaniowe używają bez wyjątku podręczników, zatwierdzonych przez władze szkolne.

Krajowa Rada Literatury dla Młodzieży, utworzona w 1923 r., ma za zadanie dążyć do rozwoju literatury dla młodzieży z punktu widzenia obyczajowego i narodowego. W tym celu kieruje Rada wydawnictwem poszczególnych utworów literackich, baczy na potrzeby literackie związków młodzieży i stawia wnioski co do ich zaspokojenia; układa dla bibljotek szkolnych spis dzieł krajowych i zagranicznych; stawia wnioski, mające na celu zacieśnienie i pogłębienie stosunków między domem a szkołą i t. d.

Rada składa się z przewodniczącego, dyrektora administracyjnego, sekretarza oraz 12 członków fachowych, mianowanych przez ministra na okres pięcioletni.

Krajowy Senat dla Spraw Wychowania Fizycznego nietylko jest organem doradczym Ministra w sprawach, dotyczących wychowania fizycznego i sportów, lecz również powołany jest do samodzielnych poczynań i sprawuje w powierzonym zakresie działania nadzór i władzę dyskrecjonalną. Składa się on z wybitnych członków świata sportowego i kół społecznych oraz z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw.

Senat kieruje organizacjami sportowemi i przedstawia Mi-

nistrowi wnioski co do subwencyj dla poszczególnych organizacyj. Senat jest co pięć lat nanowo organizowany i dzieli się na cztery fachowe wydziały.

Krajowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej jest organem doradczym Ministra w sprawach oświaty pozaszkolnej oraz współdziała z nim w nadzorze i kierownictwie spraw oświatowych.

Królewski Inspektor Szkolny i Municypalny Wydział Szkolny stanowią II instancję w nadzorze i kierownictwie szkolnictwa powszechnego. Królewski Inspektor jest państwową władzą nadzorczą i zewnętrznym czynnikiem zarządu szkolnictwa powszechnego. Jest on obowiązany zwiedzać corocznie wszystkie ochronki, szkoły powszechne elementarne i wyższe oraz seminarja. Wizytacji dokonywa sam lub przez swego zastępcę, względnie urzędowego wizytatora szkolnego. Inspektor czuwa nad należytem wykonywaniem ustaw, rozporządzeń i przepisanych programów szkolnych. W sprawach szkolnych jest on sprawozdawcą Municypalnego Wydziału Szkolnego, nadzorcą i fachowym kierownikiem działalności gron nauczycielskich.

W szkołach państwowych, komunalnych, związkowych i prywatnych posiada Królewski Inspektor władzę dyskrecjonalną, w szkołach wyznaniowych przysługuje mu natomiast jedynie prawo kontroli. Wydanie jakichkolwiek zarządzeń w tych ostatnich może mieć miejsce jedynie za zgodą odnośnych władz kościelnych.

Organem wykonawczym, powołanym do załatwiania wszystkich spraw, w których Królewski Inspektor działa jako przedstawiciel władzy nadzorczej, jest Municypalny Wydział Szkolny. Wydział ten jest równocześnie I instancją w sprawach, dotyczących organizacji szkół, zobowiązań i stosunków prawnych właścicieli szkół, stosunku Ław Szkolnych do nauczycieli i spraw dyscyplinarnych personelu nauczycielskiego.

Szkoły wydziałowe, które na podstawie ustawy z 1876 r.

podlegały Królewskim Inspektorom, poddano od 1904 r. nadzorowi fachowych inspektorów, mianowanych na okres 3-letni a wybieranych z grona dyrektorów i nauczycieli szkół wydziałowych, od 1927 r. zaś poddano je kompetencji własnych Starszych Dyrektorów Szkół Wydziałowych, od Królewskich Inspektorów niezależnych.

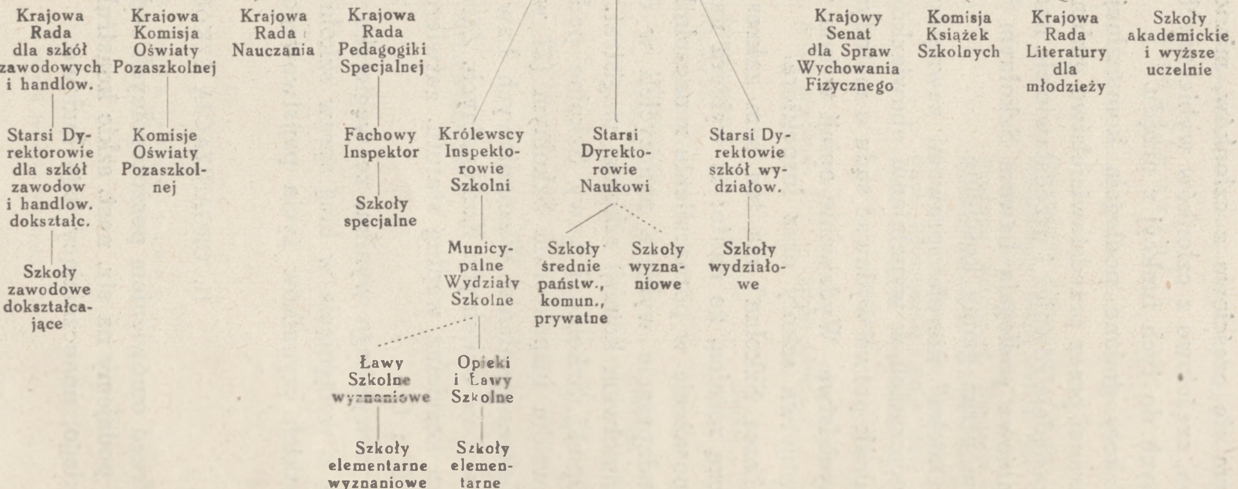
Pierwszą instancję dla spraw szkolnictwa średniego stanowią Królewscy Starsi Dyrektorowie Naukowi (instytucja, istniejąca od 1777 r.), stojący na czele okręgów szkolnych (przed wojną światową 12, obecnie 6). Do zakresu ich działania należy załatwianie spraw pedagogicznych i administracyjnych podległych im szkół średnich państwowych i komunalnych. Starszy Dyrektor Naukowy obowiązany jest wizytować corocznie każdą szkołę średnią w okręgu, wyznaczać tematy wypracowań pisemnych maturalnych oraz przewodniczyć przy ustnych egzaminach dojrzałości.

Autonomiczne szkoły średnie wyznaniowe podlegają tylko nadzorowi Starszego Dyrektora Naukowego. Prawo nadzoru porucza Ministerstwo Starszemu Dyrektorowi każdego roku. Nadzór ogranicza się jedynie do obserwacji i kontroli bez prawa wydawania jakichkolwiek zarządzeń. Przewodnictwo przy egzaminach dojrzałości w tych szkołach należy do delegata odnośnej władzy kościelnej. Przy egzaminach dojrzałości obecny jest przedstawiciel władzy szkolnej państwowej w charakterze obserwatora.

Nadzór nad szkolnictwem zawodowem, podległem Ministrowi W. i O., o ile chodzi o szkoły dokształcające dla terminatorów, oraz Ministrowi Handlu, o ile chodzi o szkoły zawodowe o charakterze praktycznym, pełnią Starsi Dyrektorowie Naukowi, wyznaczani przez poszczególnych ministrów. Podlegają oni odnośnym ministrom oraz Krajowej Radzie Nauczania Zawodowego i Handlowego.

Pierwszą instancją dla spraw szkolnictwa powszechnego są władze miejscowe: Opieki i Ławy Szkolne.

Miejscowy nadzór jest w myśl ustawy obowiązkowy i polega na tem, że szkoły państwowe podlegają „Opiekom", skła-


Ministerstwo Wyznań i Oświaty
Krajowa Rada dla szkół zawodowych i handlow.
Krajowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej
Krajowa Rada Nauczania
Krajowa Rada Pedagogiki Specjalnej
Krajowy Senat dla Spraw Wychowania Fizycznego
Komisja Książek Szkolnych
Krajowa Rada Literatury dla młodzieży
Szkoły akademickie i wyższe uczelnie
Starsi Dyrektorowie dla szkół zawodow i handlow. dokształc.
Komisje Oświaty Pozaszkolnej
Fachowy Inspektor
Królewscy Inspektorowie Szkolni
Starsi Dyrektorowie Naukowi
Starsi Dyrektowie szkół wydziałow.
Szkoły zawodowe dokształcające
Szkoły specjalne
Municypalne Wydziały Szkolne
Szkoły średnie państw., komun., prywatne
Szkoły wyznaniowe
Szkoły wydziałowe
Ławy Szkolne wyznaniowe
Opieki i Ławy Szkolne
Szkoły elementarne wyznaniowe
Szkoły elementarne

dającym się częściowo z członków, mianowanych przez nadżupana, częściowo z członków wybieranych oraz członków powołanych do tych funkcyj z urzędu.

Szkoły gminne podlegają komunalnej „Ławie Szkolnej", wybieranej przez przedstawicielstwo gminne. W „Ławie Szkolnej" zasiadają również i przedstawiciele nauczycielstwa. Szkoły wyznaniowe podlegają Ławom Szkolnym Wyznaniowym, tworzonym przez gminy kościelne.

„Opieka" kieruje sprawami zewnętrznemi szkół, kontroluje nauczycieli w wypełnianiu obowiązków zawodowych, niema jednak prawa wydawać sądu o metodycznem postępowaniu nauczycielstwa. Wydawanie opinji w tym względzie należy do kierownictwa szkoły oraz inspektora.

„Ława Szkolna" ma ten sam zakres działania z tą zasadniczą różnicą, że nadto: 1) wybiera nauczycieli, 2) określa ich uposażenie w porozumieniu z naczelnikiem i radą gminną. W Budapeszcie wybiera nauczycieli w drodze konkursu za pośrednictwem komisji szkolnej magistrat.

Opieki Szkolne i Ławy Szkolne podlegają bezpośrednio Królewskim Inspektorom Szkolnym (27 w państwie).

Zakres działania Wyznaniowych Ław Szkolnych jest ten sam, co Ław Szkolnych Komunalnych. Zarządza niemi odnośna władza kościelna według statutu, zatwierdzonego przez Ministra W. i O.

Z powyższego wynika, że węgierska ustawa szkolna stara się o wciągnięcie w bieg spraw szkolnictwa powszechnego wszystkich czynników życia państwowego i społecznego.

II. ORGANIZACJA SZKÓŁ.

Przed omówieniem poszczególnych rodzajów szkół węgierskich podajemy na str. nast. szkic konstrukcji szkolnictwa węgierskiego, unaoczniający jego budowę.

Rok życia	Rodzaje szkół				Rok szkolny
23		Uniwersytet, Politechnika, Fakultet Ekonomiczny. Szkoły wyższe: Akademja Prawa, Akademja Teologji, Akademja Weterynarji, Akademja Rolnicza, Akademja Górnicza i Leśna, Akademja Muzyczna, Akademja Sztuki Dramatycznej i Sztuk Pięknych, Akademja Wychowania Fizycznego			17
22					16
21					15
20					14
19					13
18		Szkoły zawodowe średnie:	Szkoły średnie:		12
17		Rolnicze, Przemysłowe, Handlowe, Zakłady kształcenia nauczycieli, „ ochroniarek	męskie	żeńskie	11
16			gimnazja	gimnazja	10
15	Szkoły dokształcające niższe, zawodowe, przemysłowe, handlowe, rolnicze, ogrodnicze, uprawy wina, strażników leśnych, gospodarstwa mlecznego		„ realne	licea	9
14			szkoły realne	kolegja	8
13		Szkoły wydziałowe			7
12					6
11					5
10					4
9					3
8	Szkoła powszechna				2
7					1

3—6 rok życia — ochronki

1. Ochronki.

Sprawy ochroniarstwa reguluje ustawa z 1891 r. Zadaniem tych instytucyj jest: troska i opieka nad dziećmi 3—6-letniemi, pozbawionemi stałej opieki rodziców, obrona przed niebezpieczeństwem, przyzwyczajanie do porządku i czystości, odpowiadające ich wiekowi rozwijanie zdolności fizycznych i umysłowych z wyłączeniem systematycznej nauki szkolnej.

Dzieci, pozbawione stałej opieki, obowiązane są uczęszczać do ochronek, rodzice oporni podlegają karze pieniężnej. Ochronki mogą być zakładane przez państwo, wyznania, osoby prawne (stowarzyszenia, związki, gminy), albo przez osoby prywatne. Te ostatnie muszą jednak uzyskać zezwolenie Królewskiego Inspektora.

Obowiązek tworzenia i utrzymywania ochronek ciąży na: 1) każdem mieście o prawie municypalnem, 2) każdej siedzibie komitatu, 3) każdej gminie, w której bezpośredni podatek państwowy przekracza 35.000 pengö, a to w wypadku, gdy w danej gminie niema jeszcze ochronki, względnie 40 bezdomnych dzieci nie może z powodu braku miejsca znaleźć pomieszczenia w istniejącej ochronce.

Stałe ochronki muszą tworzyć te gminy, w których bezpośredni podatek państwowy wynosi 23 do 35 tysięcy pengö i gdzie liczba dzieci bezdomnych wynosi 40. Do tworzenia kolonij letnich obowiązane są te gminy, w których podatek państwowy nie przekracza 23 tysięcy pengö i w których co najmniej 15 dzieci pozbawionych jest opieki domowej.

Do zajęć w ochronce należą: modlitwa, ćwiczenia w mówieniu, ćwiczenia umysłu, śpiew, ćwiczenia cielesne, zabawy i robótki ręczne; z rozpowszechnieniem się systemu freblowskiego wprowadzono ten ostatni z pewnemi modyfikacjami do ochronek węgierskich, w wychowaniu jednak dzieci uwzględnia się przedewszystkiem kierunek narodowy. Do wyrabiania ducha narodowego służą utwory węgierskiej poezji ludowej: wierszyki, piosenki, zabawy i powiastki. W ostatnich czasach

daje się w ochronkach odczuwać wpływ nowoczesnych prądów i badań nad dzieckiem.

Obecnie istnieje na Węgrzech 929 ochronek i 73 kolonje. Ilość dzieci uczęszczających do ochronek wynosi — 109.625, ilość ochroniarek — 1.412.

2. Szkoły powszechne niższe — elementarne.

Zasadnicza ustawa o szkolnictwie powszechnem datuje się od 1863 r., z biegiem czasu ustawa ta uległa licznym uzupełnieniom i zmianom, zawartym w nowych ustawach szkolnych. Najważniejsza z nich jest ustawa z 1926 r., dotycząca zakładania i utrzymywania szkół powszechnych.

Ustawa z 1868 r. rozróżnia dwie grupy utrzymujących szkołę. Do jednej grupy należą gminy, jako obowiązane, do drugiej — państwo, wyznania, stowarzyszenia i osoby prywatne, jako uprawnione do utrzymywania szkół.

Ustawowe warunki utrzymywania szkół są dla wszystkich właścicieli, tak obowiązanych jak i uprawnionych, jednakowe. Ustawa określa: 1) przedmioty nauczania, 2) wymiar budynku i sal szkolnych, 3) wyposażenie sal szkolnych i pracowni, 4) najwyższą liczbę dzieci w klasie (60), 5) oddzielną naukę dla chłopców i dziewcząt, 6) kwalifikacje nauczycielstwa, 7) uposażenie sił nauczycielskich, 8) zaopatrzenie emerytalne, 9) czas trwania nauki, 10) miejscowy nadzór szkolny.

Rodzaje szkół:

A. Szkoła gminna.

Gmina, w której jest 30 dzieci w wieku szkolnym, a których rodzice nie chcą korzystać z istniejącej szkoły wyznaniowej, obowiązana jest szkołę założyć. Gminy położone obok siebie w promieniu 3½ km mogą zakładać szkoły wspólne. Do obowiązków gminy należy: opłacanie nauczycieli, budowa i wyposażenie szkoły oraz zaspokajanie jej wszystkich potrzeb rzeczowych. Koszty utrzymania szkoły pokrywają: a) dochody z gminnych fundacyj szkolnych, b) wpływy szkoły, c) dodatko-

wy podatek komunalny, d) zasiłek państwowy. Stały majątek szkoły stanowią: setna część pastwiska gminnego, wydzielona przy parcelacji, nadto inne, na cele szkolne przeznaczone, fundacje, grunta i kapitały. Majątkiem szkolnym zarządza gmina, przyczem obowiązana jest dążyć do jego stałego zwiększania.

B. Szkoła ziemska.

Znaczna część ludności wielkiej węgierskiej niziny mieszka nie w zwartych gminach, lecz w rozrzuconych zagrodach, tak że dzieci, będące w wieku szkolnym, nie mogą korzystać z regularnej nauki szkolnej. Tem tłumaczyć należy 15% analfabetów w kraju. Temu złu stara się zapobiec ustawa z 1924 r., mocą której władza państwowa może nakazać budowę szkoły wszędzie tam, gdzie w posiadłości naturalnego właściciela, jednej lub więcej osób prawnych, względnie majoratu, mieszka (w promieniu najmniej 1½ km a najwięcej 4 km) najmniej 20 rodzin lub 30 dzieci w wieku szkolnym razem lub osobno, w danej zaś okolicy niema szkoły elementarnej. W ten sposób ustawa dąży do powiększenia sieci szkolnej kosztem klasy posiadającej, chroniąc tem samem małe i ubogie gminy od ponoszenia ciężaru budowy szkół.

Do osób, obowiązanych do powyższych świadczeń, należą: właściciele dóbr, względnie właściciele nieruchomości i te osoby, które z racji dochodów z zajęcia zawodowego lub z majątku osobistego opłacają podatek zarobkowy i społeczny. Świadczenia polegają na dostarczaniu gruntu, budulca, robocizny i potrzebnej gotówki.

W miejscowościach, w których warunki komunikacyjne są niekorzystne, a zagrody bardzo rozrzucone, należy, celem zapewnienia należytej frekwencji szkolnej, budować internaty „ziemskie", względnie urządzać schroniska dzienne, lub też ludność ma dostarczać podwód do przewożenia dzieci.

Państwo dostarcza planów budowy, nadzoruje budowę przez swe organa, na wypadek zaś niezamożności mieszkańców zagród udziela zasiłków, względnie nisko oprocentowanych, długoterminowych pożyczek. Na ten cel istnieje „Krajo-

wy Fundusz na Budowę Szkół Powszechnych". W każdorazowym budżecie państwa przewidziane są na ten fundusz poważne sumy.

Plan sieci szkolnej zewnętrznej (zagrodowej) przewiduje budowę 1.461 izb szkolnych i 966 mieszkań dla nauczycieli. Do końca 1929 r. zbudowano już około 800 izb szkolnych i 550 mieszkań.

Plan sieci szkolnej wewnętrznej (miasta i gminy) przewiduje budowę 4.757 izb szkolnych i 1.638 mieszkań nauczycielskich. Dotychczas ukończono już budowę 2.500 izb szkolnych i 900 mieszkań nauczycielskich. Przeprowadzenie tego olbrzymiego programu, obejmującego 8.822 objektów, wyniesie 106 miljonów pengő (około 156 miljonów złotych), z której to sumy znaczną część pokryje państwo w formie zasiłków i pożyczek budowlanych.

C. Szkoła wyznaniowa.

Podobnie jak i w innych krajach Europy, tak i na Węgrzech były szkoły powszechne prawie bez wyjątku wyznaniowe. Ustawa zasadnicza z 1868 r. o szkolnictwie powszechnem przerzuciła wprawdzie punkt ciężkości na gminy, usiłowania te jednak spełzły na niczem, ponieważ przeważna część szkół powszechnych pozostała nadal w ręku wyznań, które dokładały starań, aby swe szkoły, przez państwo wspomagane, utrzymać, rozwinąć, jak również przystosować do wymogów ustawowych.

D. Szkoła państwowa.

Stosownie do ustawy z 1868 r. państwo troszczyło się o zakładanie szkół powszechnych tylko tam, gdzie czynniki obowiązane i uprawnione do utrzymywania szkół albo nie rozporządzały odpowiedniemi środkami materjalnemi, albo też nie były skłonne do wprowadzenia nauczania powszechnego, idącego po linji interesów państwa. Tam, gdzie państwo w tych warunkach założyło szkoły, stały się one ogniskami i twierdzami narodowej idei państwowej i we właściwym duchu udzie-

lanego nowoczesnego nauczania elementarnego. W ten sposób w rozwoju węgierskiego szkolnictwa powszechnego wysunęły się szkoły państwowe (przez pewien czas również i co do liczby) na plan pierwszy; były one, w duchu ustawy, szkołami wzorowemi, które specjalnie w dziedzinach, pozostających poza wpływem państwa, oddziaływały przez swój przykład nader zbawiennie na otoczenie. Po wojnie światowej powrócili pierwotni, historyczni właściciele szkół: gminy i wyznania, do swej wielkiej roli w rozwoju szkolnictwa powszechnego.

Organizacja.

W myśl ustawy z 1921 r. obowiązani są rodzice, względnie opiekunowie, posyłać dzieci po ukończeniu 6 roku życia przez lat 9 do publicznej szkoły, a mianowicie przez lat 6 do szkoły elementarnej i przez następne trzy lata do szkoły dokształcającej. W ciągu nauki szkolnej uczęszczanie dziatwy szkolnej do kościoła jest obowiązkowe. Rodzicom wolno posyłać dzieci do szkoły, znajdującej się poza ich stałą siedzibą.

Rok szkolny trwa przeciętnie 10 miesięcy. Z ważnych powodów może nastąpić w drodze urzędowej skrócenie tego czasu najwyżej o dwa miesiące. Liczbę dni szkolnych w roku określa Minister W. i O. w drodze rozporządzenia w następujący sposób: w codziennych szkołach elementarnych — 227 półdni, w miejscowościach o ludności rolniczej — 195 półdni, w szkołach dokształcających — 60 półdni, w samodzielnych szkołach rolniczych — 80 półdni.

Rodzice, którzy nie zapisują dzieci do szkoły, względnie przeszkadzają im w regularnem uczęszczaniu do szkoły, narażają się na grzywnę, względnie areszt.

Ustawa rozróżnia dwa kursy nauki elementarnej: sześcioletni — codzienny i trzyletni — dokształcający. Pełną szkołą elementarną jest tylko ta, w której oba kursy są uwzględnione. Jeżeli w jakiejś miejscowości znajdują się szkoły różnych właścicieli i niema przy nich kursu dokształcającego, obowiązana jest gmina lub szkoła państwowa zorganizować naukę dla wszystkich obowiązanych do nauki dokształcającej.

Codzienna szkoła powszechna.

Ustawa przewiduje wprawdzie odrębność szkół męskich i żeńskich, jednak w rzeczywistości 93% szkół jest koedukacyjnych. Powodem tego jest przeważająca liczba gmin małych, a częściowo podział uczniów według wyznań. Codzienna szkoła powszechna jest „niepodzielona", „częściowo" lub „całkowicie podzielona", zależnie od tego, czy szkoła pozostaje pod kierunkiem jednego nauczyciela, czy też uczy w niej więcej sił nauczycielskich.

Obowiązkowemi przedmiotami dla wszystkich szkół powszechnych są: 1) religja i nauka moralności, 2) język węgierski, 3) rachunki i geometrja, 4) a) historja kraju rodzinnego, b) prawa i obowiązki obywatelskie, 5) geografja, 6) przyrodoznawstwo i wiadomości gospodarcze, 7) rysunki, 8) śpiew, 9) roboty, 10) ćwiczenia cielesne.

Plan naukowy, wydany w 1925 r., obowiązuje w szkołach państwowych, komunalnych, prywatnych i żydowskich. Szkoły wyznaniowe ustalają własny plan z uwzględnieniem państwowego, o ile chodzi o rozdział przedmiotów nauczania, liczbę godzin i metody nauczania.

Urzędowy plan naukowy określa w następujący sposób zadanie szkoły elementarnej: „Celem szkoły jest wychowanie religijnych, moralnych, rozumnych i uświadomionych obywateli-patrjotów, którzy przyswoili sobie zasadnicze elementy wykształcenia ogólnego w teorji i potrafią je praktycznie zużytkować".

Rozkład godzin i przedmiotów w szkole elementarnej podany jest na str. 148.

Język nauczania w szkołach dla mniejszości narodowych.

Dla mniejszości narodowych istnieją z punktu widzenia języka nauczania trzy typy szkół do wyboru: A) szkoły z językiem nauczania danej mniejszości narodowej, w których język węgierski jest przedmiotem obowiązkowym, wszyst-

Przedmioty nauczania	Szkoły „podzielone”							Szkoły „niepodzielone”						
	I	II	III	IV	V	VI	Razem	I	II	III	IV	V	VI	Razem
Religja i nauka moralności	2	2	2	2	2	2	12	— 1 —		—	— 1 —		—	2
Język węgierski	10	10	10	9	7	7	53	3	3	3	3	— 2 —		14
Rachunki i geometrja	5	5	5	5	4	4	28	1½	1	1½	1	— 1 —		6
Geografja	—	—	—	2	2	2	6	—	—	—	1	— 1 —		2
Historja	—	—	—	—	3	2	5	—	—	—	—	— 1 —		1
Przyrodoznawstwo	—	—	2	2	4	5	13	—	—	— 1 —		— 1 —		2
Rysunki	—	1	1	1	2	2	7	—	—	— 1½ —		— ½ —		2
Śpiew	1	1	1	2	2	2	9	— ½ —		—	— ½ —		—	1
Roboty ręczne	—	1	1	1	2	2	7	—	—	½	—	— ½ —		1
Ćwiczenia cielesne	2	2	2	2	2	2	12	—	1	—	—	— 1 —		2
Razem	20	22	24	26	30	30	152	4½	5	5	5	—	—	33
								1½		2½	1½	8		

kie zaś inne przedmioty są udzielane w języku mniejszości narodowej, B) szkoły z językiem nauczania mieszanym, w których nauka religji i języka narodowego, przyrodoznawstwa, rysunków i robót udzielana jest w języku ojczystym, — język węgierski, geografja, historja i ćwiczenia cielesne w języku węgierskim, — natomiast rachunki i śpiew w obu językach i C) szkoły z węgierskim językiem nauczania, w których język ojczysty jest obowiązkowym przedmiotem nauki.

W 1928/29 r. kształtowały się te trzy typy następująco:

Mniejszości narodowe	Typ A	Typ B	Typ C	Razem
Niemcy	50	118	299	467
Słowacy	—	1	50	51
Kroaci	—	3	21	24
Serbowie	28	5	—	33
Wendowie	—	3	1	4
Rusini	—	3	7	10

Plan naukowy szkół dokształcających.

Według zasadniczej ustawy szkolnej z 1868 r. i ustawy z 1921 r. zadaniem 3-letniej szkoły dokształcającej jest utrwalenie i uzupełnienie wiadomości, uzyskanych w 6-klasowej szkole elementarnej. Szkoła dokształcająca ma dla wychowania narodowego bardzo wielkie znaczenie, ponieważ zaledwie 5% absolwentów 6-letniej szkoły elementarnej przechodzi do szkół wydziałowych i średnich, większość zaś kształci się dalej w szkołach dokształcających. W szkołach dokształcających rolniczych obowiązkowa nauka trwa we wrześniu, październiku, kwietniu, maju i czerwcu 4 godziny tygodniowo, w innych miesiącach — 7 godzin tygodniowo. W 47 samodzielnych rolniczych szkołach dokształcających (w szkołach z nauczycielami fachowemi) obowiązuje podobna 4 względnie 9-godzinna nauka tygodniowo. Szkoły takie dzielą się na trzy klasy, w razie potrzeby poprzedza je klasa przygotowawcza.

Bibljoteki szkolne.

W państwowych i komunalnych szkołach uiszcza każdy uczeń przy wpisie 60 halerzy (90 groszy) na rzecz bibljoteki

szkolnej. Z tych składek utworzono przy każdej szkole bibljotekę szkolną, w której mogą się znajdować tylko książki według spisu ustalonego przez Radę Literatury. Bibljoteki szkolne służą do uzupełniania nauki elementarnej i dokształcającej. W myśl najnowszego rozporządzenia opłata powyższa ma być podniesiona do wysokości 1 pengö. Połowa opłaty ma iść na budowę internatów dla dzieci nauczycieli szkół ziemskich, połowa zaś na zakup podręczników szkolnych dla uboższej młodzieży.

Personel nauczycielski.

Nauczycielem (ką) szkoły elementarnej może być dyplomowany absolwent (ka) seminarjum nauczycielskiego. Dyplomy zagraniczne muszą być nostryfikowane. Państwo ustanawia nauczycieli drogą nominacji, gminy i wyznania — drogą wyboru. Nominacja jest bezterminowa. Nauczyciel może być zwolniony tylko w drodze dyscyplinarnej za przekroczenia służbowe, natury obyczajowej lub na podstawie wyroku sądowego. Nauczycieli państwowych mianuje Minister, komunalnych — Ława Szkolna, nauczycieli szkół wyznaniowych — Wyznaniowa Ława Szkolna. Wybór nauczyciela komunalnego musi zatwierdzić Wydział Municypalny, a nauczyciela szkoły wyznaniowej — powołane władze kościelne.

Statystyka szkół elementarnych (według stanu z 1929/30 r.).

Szkół elementarnych — 6.824; z tych: państwowych — 1.184, komitatowych — 2, gminnych — 794, wyznaniowych: a) rz.-katolickich — 2.833, b) gr.-katolickich — 132, c) połączonych rz.- i gr.-katolickich — 7, d) ewang.-reformowanych — 1.098, e) ewangelickich — 409, f) prawosławnych — 44, g) unitarystów — 2, h) żydowskich — 159, — ziemskich i związkowych — 29, prywatnych — 133.

Liczba uczniów wynosiła w tym roku 931.908 na ogólną liczbę dzieci w wieku szkolnym 1.050.000. Z tych uczęszczało: a) do szkół państwowych — 202.560, b) gminnych i komitato-

wych — 121.199, c) wyznaniowych — 590.532, d) ziemskich i związkowych — 1.868, e) prywatnych — 15.749.

Projekt ustawy 8-klasowej szkoły powszechnej.

W 1928 r., w 60-tą rocznicę wprowadzenia na Węgrzech obowiązku szkolnego, ogłosił minister Klebelsberg projekt ustawy „o przedłużeniu obowiązku szkolnego, a w związku z tem dalszego rozwoju szkolnictwa powszechnego". Najważniejsze postanowienia tego projektu są następujące:

Obowiązek uczęszczania do szkoły powszechnej trwa od 6 do 14 roku życia, zaś do szkoły dokształcającej od 14 do 16 roku życia. Stosownie do tego nauka w szkole powszechnej trwa lat 8, po klasie 8 następuje 2-letnia szkoła dokształcająca.

Zadaniem 8-klasowej szkoły powszechnej jest: a) budzenie w duszach uczniów uczucia religijno-moralnego i narodowego; b) zaznajamianie młodzieży z elementami ogólnej cywilizacji i krajoznawstwa, w wyższych klasach — przygotowanie do praktycznego zawodu.

8-klasowa szkoła powszechna jest dwustopniowa. Stopień niższy obejmuje klasy I—IV, wyższy — IV—VIII.

Materjał nauczania na stopniu niższym jest natury ogólnej, na stopniu wyższym uwzględnia się częściowo przygotowanie zawodowe: rolnicze lub przemysłowe (handlowe). Stosownie do tego przedmiotami nauki w 8-klasowej szkole powszechnej są: religja i nauka moralności, język węgierski, historja, prawa i obowiązki obywatelskie, geografja, rachunki i miernictwo, przyrodoznawstwo łącznie z higjeną, praca ręczna, rysunki, śpiew, ćwiczenia cielesne. Nadto na stopniu wyższym: przedmioty rolnicze lub przemysłowe (handlowe) i ćwiczenia ze specjalnem uwzględnieniem warunków miejscowych. Dziewczęta pobierają dodatkowo naukę gospodarstwa domowego i pielęgnowania niemowląt.

Zadaniem szkoły dokształcającej jest pogłębianie i rozszerzanie wiadomości, udzielonych w szkole powszechnej, nadto

uzupełnienie tych wiadomości, któreby wychowanek mógł zużytkować w zawodzie praktycznym.

Uczniowie klas wyższych szkoły powszechnej, wykazujący specjalne uzdolnienia i bardzo dobre postępy w nauce, mogą przechodzić do odpowiednich klas szkoły średniej po zdaniu egzaminu uzupełniającego.

Powyższy projekt jest obecnie przedmiotem badań władz ustawodawczych.

3. Oświata pozaszkolna.

Zupełne zaniedbanie wypełniania obowiązku szkolnego podczas wojny, wielki polityczny i społeczny przewrót wywołany wojną i rewolucją, jaki dokonał się w narodowem życiu Węgier, i owa niekorzystna zmiana w umysłach warstw ludowych, która, jako wypływ wojny i rewolucji, ujawniła się w poszczególnych częściach kraju w rozmiarach zastraszających, spowodowały, że wszystkie warstwy narodu uznały oświatę ludową pozaszkolną za jedną z najważniejszych potrzeb chwili obecnej.

Ta oświata ludowa, przyczem pod nazwą lud należy rozumieć cały naród, miała do spełnienia dwa zadania: z jednej strony należało braki wykształcenia szkolnego planowo i organizacyjnie uzupełnić, bez stosowania jednak surowych i gwałtownych środków, z drugiej zaś strony należało umożliwić tym, którzy wypełnili obowiązek szkolny, kontynuowanie dalszego kształcenia i osiągnięcie w niem najlepszych wyników.

W tym celu należało przedewszystkiem w interesie jednolitości, planowości i systemu skupić razem sprawy, dotyczące oświaty pozaszkolnej, jak: nauczanie analfabetów, związki młodzieży, rozmaite rodzaje i stopnie nauczania szkolnego, bibljoteki i domy ludowe jako ogniska oświaty ludowej, wchodzące dotąd w zakres działania rozmaitych instytucyj i organów państwowych.

Skupienie tych spraw w ręku jednej instytucji uskuteczniono, powołując w 1922 r. do życia Krajową Komisję Oświaty Pozaszkolnej, jako organ doradczy Mini-

sterstwa we wszystkich kwestjach, mających styczność i związek ze sprawami oświaty pozaszkolnej.

Do zakresu działania tej Komisji należy: opinjowanie i prawo stawiania wniosków we wszystkich sprawach, dotyczących oświaty pozaszkolnej, nadto współudział w nadzorze i kierownictwie.

Nowa ta instytucja nie neguje bynajmniej społecznego charakteru oświaity ludowej. Inicjatywa i bezpeśredni udział w pracy oświatowej ma pozostawać nadal zadaniem społeczeństwa. Sprawami oświaty szkolnej zajmuje się zorganizowana w każdej gminie Municypalna Komisja Oświaty Pozaszkolnej. Zadanie tej Komisji polega na: 1) budzeniu wśród ludności zainteresowania temi sprawami i pozyskiwaniu moralnej i materjalnej pomocy z jej strony, 2) wciąganiu do pracy oświatowej nadających się do tego społecznych instytucyj, organizacyj i jednostek oraz 3) na zapewnianiu planowości i zgodności poczynań przez tworzenie bezpośredniej łączności między niemi.

Członkami Komisji dla Oświaty Pozaszkolnej są: a) odnośny Królewski Inspektor Szkolny, jego zastępca i referent oświatowy, b) po dwóch delegatów tych społecznych organizacyj i instytucyj, które bądź to zajmują się już oświatą pozaszkolną, bądź też do tej pracy mogą być wciągnięte, c) przedstawiciele miejscowych władz adminstracyjnych i instytucyj państwowych, d) 5 członków mianowanych przez Ministra na okres pięcioletni z pośród osób, które na polu wychowania ludowego działają skutecznie czy to teoretycznie (literaci), czy też praktycznie, e) osoby wykazujące zainteresowanie oświatą pozaszkolną swem moralnem lub materjalnem jej popieraniem.

Przewodniczącym Komisji jest wiceżupan, względnie burmistrz, przewodniczącym administracyjnym — Królewski Inspektor. Statut organizacyjny Komisji ustala sama gmina (municypalna).

Celem głównym oświaty pozaszkolnej jest: wypełnianie luk w nauczaniu elementarnem, uzupełnianie wykształcenia, względnie dalsze jego rozwijanie, w ogólności zaś umożliwianie

obywatelom „świadomego przysparzania moralnych i materjalnych korzyści tak społeczeństwu, jak i sobie samym“.

Stosownie do tego założenia działalność oświatowa może czerpać materjał z rozmaitych dziedzin, uwzględniać jednak musi przedewszystkiem lokalne warunki życiowe.

Środkami działalności oświatowej są: 1) wykłady (cykle) naukowe i 2) kursy oświatowe. Przedmiot wykładów określają warunki miejscowe; kursy oświatowe czerpią materjał z rozmaitych dziedzin, materjał ten jednak musi być ujęty w pewien system, w którym udzielane wiadomości muszą się planowo uzupełniać i tworzyć razem pewną całość.

Kursy oświatowe istnieją dla: 1) analfabetów i 2) szerzenia tak elementarnej, jak i ogólnej wiedzy.

Koszty oświaty pozaszkolnej pokrywają przeważnie same gminy. Pomoc państwa polega na zakładaniu bibljotek ludowych (w 1927 r. asygnowano na ten cel jednorazowo 800.000 pengö = 1.180.000 zł.), wydawaniu wskazówek do wykładów popularnych i wypożyczaniu filmów naukowych i aparatów projekcyjnych.

4. Szkoły powszechne wyższe — wydziałowe.

W systemie szkolnym każdego państwa kulturalnego spotykamy szkoły, które dają wprawdzie więcej wiedzy i to przeważnie praktycznej, aniżeli to czyni szkoła elementarna, w znacznie jednak mniejszym zakresie, aniżeli szkoły średnie, przygotowujące do studjów wyższych.

Ustawa z 1868 r. rozróżnia dwa typy tego rodzaju szkół: *wyższą szkołę powszechną*, obejmującą po 6-letniej nauce elementarnej 3-letnią naukę dla chłopców oraz 2-letnią dla dziewcząt, i *szkołę wydziałową*, której podbudowę tworzą cztery klasy szkoły elementarnej i w której nauka trwa cztery lata (do 1924 r. — dla chłopców 6 lat).

Pierwszy typ, przy tworzeniu którego służyła za wzór Ecole primaire supérieure, zorganizowana w 1823 r. przez Guizota, nie utrzymał się długo, natomiast typ drugi — szkoła wydziałowa, która od samego początku dążyła do zaspoko-

jenia potrzeb kulturalnych, tkwiących między szkołą elementarną a średnią, okazała się tworem nader pożytecznym i żywotnym.

Celem powołania do życia takiego typu szkoły było dążenie, aby przy jego pomocy podnieść społeczną warstwę mieszczańską na wyższy stopień ogólnego i praktycznego wykształcenia.

Liczba tych szkół wzrastała szybko. Po 1922 r. powstały w ciągu czterech lat 84 nowe szkoły wydziałowe, a mianowicie: 28 państwowych, 16 rz.-katolickich, 6 komunalnych, 1 żydowska i 33 prywatnych. Obecnie istnieje na Węgrzech 425 szkół wydziałowych: 188 państwowych, 111 komunalnych, 99 wyznaniowych (z tego 85 rz.-katolickich), 8 społecznych i 19 prywatnych.

Jak wysoko ceni ludność mieszczańska wartość szkoły wydziałowej, świadczy najlepiej jej stały przyrost w stolicy kraju. W 1873/74 r. były w Budapeszcie trzy szkoły wydziałowe z 19 klasami, 36 nauczycielami i 527 uczniami. W 1928/29 r. były w Budapeszcie 22 szkoły wydziałowe męskie z 610 klasami, 1.182 nauczycielami i 20.972 uczniami.

Ustawa z 1927 r. włączyła szkołę wydziałową jako 4-klasową szkołę w system węgierskiego szkolnictwa, określając jako jej zadanie: „udzielać uczniowi ogólnego wykształcenia o kierunku praktycznym, opartego na elementach religijno-obyczajowym i narodowym i w ten sposób przygotowywać go bądź to do życia praktycznego, bądź też do średnich szkół zawodowych". Zadaniem żeńskich szkół wydziałowych jest nadto przygotowanie do wychowywania wykształconych węgierskich mieszczanek.

Przy przyjęciu do klasy pierwszej szkoły wydziałowej wymagane jest ukończenie klasy IV szkoły elementarnej. Ukończenie klasy IV szkoły wydziałowej daje prawo wstępu do seminarjum nauczycielskiego, średnich szkół handlowych i zawodowych. Przejście z klasy IV szkoły wydziałowej do klasy V gimnazjalnej uwarunkowane jest zdaniem egzaminu z różnicy programów.

Rozkład przedmiotów i godzin szkół wydziałowych męskich, ustalony w 1918 r., przedstawia się następująco:

Przedmiot nauczania	Klasa I	II	III	IV	Razem
Religja	2	2	2	2	8
Język węgierski	5	4	4	3	16
„ niemiecki	3	3	3	3	12
Historja	—	2	3	3	8
Geografja	3	2	3	2	10
Rachunki i geometrja	4	4	4	2	14
Buchalterja	—	—	—	1	1
Botanika i zoologja	3	3	—	—	6
Mineralogja i chemja	—	—	—	3	3
Fizyka	—	—	3	—	3
Higjena	—	—	—	2	2
Wiadomości z zakresu ekonomji i prawa	—	—	—	2	2
Wiadomości z zakresu rolnictwa i przemysłu	1	1	1	1	4
Śpiew	1	1	1	1	4
Rysunki	3	3	3	2	11
Ćwiczenia cielesne	3	3	2	2	10
Roboty ręczne	2	2	1	1	6
Razem	30	30	30	30	120

Oprócz przedmiotów obowiązkowych udzielane są również nadobowiązkowe, jak drugi język nowożytny, stenografja, nauka pisania na maszynie, muzyka i t. d.

Plan naukowy dla szkół wydziałowych żeńskich jest, wyjąwszy jeden lub dwa praktyczne przedmioty, ten sam, co dla chłopców. W materjale nauczania pewnych przedmiotów istnieją jednak zasadnicze odchylenia. Szkoły żeńskie muszą mianowicie uwzględniać odrębny cel życia i powołania kobiet, co znajduje swój wyraz również i w materjale naukowym. Te różnice i odchylenia widoczne są w ta-

kich przedmiotach „technicznych", jak: roboty ręczne, rysunki, śpiew, gimnastyka, nauka higjeny i gospodarstwa domowego.

Przedmioty nauczania	Klasa				Razem
	I	II	III	IV	
Religja	2	2	2	2	8
Język węgierski	4 (5)	4 (5)	4	4	16 (18)[1]
„ niemiecki	2 (3)	3 (4)	3	2	10 (12)[1]
Historja	—	—	2	3	5
Geografja	2	2	2	—	6
Zoologja i botanika	3	2	—	—	5
Fizyka	—	—	—	3	3
Chemja i mineralogja	—	—	3	—	3
Biologja i higjena	—	—	—	2	2
Wiadomości z zakresu gospodarstwa i pedagogiki . . .	—	—	—	3	3
Rachunki i geometrja	4	3	2	2	11
Rysunki	2	2	2	2	8
Kaligrafja	1	1	—	—	2
Ręczne roboty kobiece . . .	2	3	3	3	11
Śpiew	1	1	1	1	4
Ćwiczenia cielesne	2	2	2	1	7
Razem . .	27 25	27 25	26	28	108 104

Nauczyciele szkół wydziałowych pobierają wykształcenie w specjalnych wyższych uczelniach, po których ukończeniu i zdaniu przepisowych egzaminów otrzymują dyplomy. Liczba nauczycieli szkoły wydziałowej męskiej wynosi, wyjąwszy nauczycieli religji i przedmiotów nadobowiązkowych, najmniej 6, szkoły żeńskiej — najmniej 5. Ilość godzin nauczania wynosi dla dyrektorów 4—12, dla nauczycieli — najwyżej 22 godziny tygodniowo.

[1] Stosownie do miejscowych warunków może nauka języka węgierskiego i niemieckiego w kl. I i II być o jedną godzinę zwiększona.

Przedmiotem nadobowiązkowym w kl. II, III i IV jest język francuski w czterech godzinach tygodniowo.

Zakładanie i utrzymywanie szkół wydziałowych.

W myśl ustawy z 1927 r. szkoły wydziałowe mogą, z zachowaniem ustawowych warunków, zakładać: państwo, gminy miejskie i wiejskie, ustawowo uznane wyznania, stowarzyszenia, założone wyłącznie w tym celu oraz osoby prywatne, o ile posiadają kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach wydziałowych i wykażą się odpowiedniemi środkami materjalnemi, potrzebnemi do utrzymania szkoły.

Gminy (miasta), w których liczba mieszkańców przekracza 5.000, może minister zobowiązać do: 1) założenia i utrzymywania szkoły wydziałowej, o ile takiej w gminie (mieście) niema, albo liczba zgłaszających się wymaga założenia nowej szkoły, 2) wystawienia budynku dla nowej szkoły, względnie wystawienia nowego budynku dla szkoły już istniejącej, której jednak pomieszczenie jest nieodpowiednie. W razie niezamożności gminy minister, w wypadkach godnych uwzględnienia, może udzielić zapomogi lub też długoterminowej pożyczki.

Ten sam przepis dotyczy gmin, w których większość mieszkańców należy do jednego wyznania. Obowiązek założenia i utrzymania szkoły wydziałowej ciąży wówczas na danem wyznaniu, które w wypadku niezamożności również może korzystać z pomocy państwa.

Celem przyjścia z pomocą gminom w budowie szkół wydziałowych ustanowiła ustawa z 1927 r. „Krajowy Fundusz Szkolny dla Szkół Wydziałowych", na który w każdorazowym budżecie państwa przewidziana jest poważna suma.

R. Wex.

(D. c. n.)

Z PIŚMIENNICTWA

Leopold Caro. Solidaryzm, jego zasady, dzieje i zastosowania. Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Lwów 1931. Str. 423.

Solidaryzm, to pociągające i często dziś powtarzane słowo, budzi przeróżne skojarzenia. Jedni myślą o szlachetnych, lecz nierealnych marzeniach, inni o pewnym systemie gospodarczym, jeszcze inni traktują solidaryzm jak fałszywą monetę braterstwa, kursującą wśród krzywd i walk, rzadko jednak odnaleźć można w polskiem piśmiennictwie próbę analizy i wykładu solidaryzmu. Jeśli nie liczyć kilku dawniejszych broszur (częściowo tłumaczonych) — praca prof. L. Caro jest pierwszem obszernem i gruntownem studjum o solidaryźmie. Przynosi ona bardzo wiele materjału, oświetla jaskrawo niebezpieczeństwa i błędy socjalizmu i liberalizmu, rzeczowo i przekonywująco broni polityki solidaryzmu, stając się dzięki temu doskonałem źródłem informacyj i nastawień potrzebnych w pracy nad wychowaniem obywatelskiem.

Istotę solidaryzmu charakteryzuje autor w rozdziale pierwszym, podkreślając zachodzące różnice między solidarystycznym a socjalistycznym i liberalistycznym poglądem na świat. Najważniejszą sprawą jest tu fakt stwierdzenia, że „każdy nasz czyn oddziaływa na innych i wywołuje nieodzowną z ich strony reakcję, a tem samem podkreśla współzależność wszystkich ludzi od siebie, wobec czego zaleca postępowanie wobec innych członków społeczeństwa, nie spuszczając z oka tej zasadniczej przesłanki. Tem samem solidaryzm ogranicza wolność na rzecz braterstwa i zachęca do tworzenia możliwie równych warunków rozwoju dla każdego". Tę z rzeczywistości społecznej płynącą konieczność solidaryzmu przyjmuje i umacnia nasze sumienie, pragnące ludziom czynić dobrze. W przeciwieństwie bowiem do liberalizmu i socjalizmu, „solidaryzm nie dopuszcza do traktowania jednostki ludzkiej jako środka do celu, czy to na korzyść innych jednostek zasobniejszych, co praktykuje bez skrupułów liberalizm, czy choćby na korzyść ogółu, co bez skrupułów zaleca skrajny socjalizm". Dąży więc solidaryzm do podporządkowania ekonomji — etyce, widząc w tem nietylko jednak nakaz moralny, ale i owocny przepis gospodarczy, bowiem hasło „współdziałanie — nie współzawodnictwo" prowadzi do rozkwitu życia gospodarczego.

Ujęcie solidaryzmu jako wyniku gospodarczych i moralnych wskazań zmusza autora do podjęcia polemiki ze zwolennikami usunięcia z nauki wszelkich sądów o wartości. Autor, z zupełną słusznością, stwierdza, że „gdy idzie o nasze istnienie, to bez sądów wartościujących obejść się nie możemy: muszą one wchodzić w skład naszych rozważań teoretycznych". Zagadnienie, czy można skonstruować system ekonomji bez opierania się na jakichkolwiek sądach o wartościach moralnych jest częścią ogólniejszego zagadnienia, sprowadzającego się do pytania: jaki jest stosunek badań naukowych do uznawanych przez ludzi zasad poglądu na świat, życie i wartości. Autor trafnie i przenikliwie odnajduje pewne założenia i zasady powyższego rodzaju w systemach ekonomicznych, uchodzących za twory zupełnie objektywne i czysto naukowe.

Dalsze rozdziały książki poświęcone są krytyce neoliberalizmu i marksizmu, przyczem bardzo plastycznie pokazano nam trudności i sprzeczności stanowiska liberalistycznego, które, głosząc w teorji swobodę i wolność wszystkich, oddaje w rzeczywistości słabszych na łup silniejszym. Następnie autor, charakteryzując głębokie zmiany, które zaszły w życiu gospodarczem w ostatnich dziesiątkach lat, wykazuje, iż tylko konsekwentny solidaryzm, jako wytyczna polityki gospodarczej, może Europę uchronić od klęski.

Ostatnia część dzieła poświęcona jest stosunkom polskim. Zagadnienia polityki gospodarczej, a nawet kwestje reformy ustroju politycznego znajdują tu oświetlenie ze stanowiska solidaryzmu. Ze szczególną siłą przekonywa autor, iż solidaryzm winien się stać ideę przewodnią Polski. Rozważania na temat sprawiedliwości w stosunkach narodowych, gospodarczych i społecznych, rozważania wiążące ideologję solidaryzmu z rodzimą tradycją polską ukazują perspektywy pracy i działalności bardzo rozległe. Autor ufa, iż Polska właśnie zrealizuje ideę solidaryzmu i że uczyni „to zarówno dla dobra własnego, jak również jako zwiastunka otrząśnięcia się całej ludzkości z mroku nienawiści narodowych i klasowych oraz upadlającej niewoli gospodarczej wobec kapitału ruchomego, w której grzęzną cywilizowane narody".

Książka prof. L. Caro jest zbyt obszerna, by mogła się znaleźć w rękach młodzieży; tem uważniej jednak winna być odczytana przez nauczycieli i wychowawców. Szkoła nasza, jednostronnie przyrodnicza lub humanistyczna, wypuszcza w świat młodzież nieznającą zupełnie społecznego życia, w które ma wejść. Ów brak ideałów wśród młodzieży, na co się często skarżymy, ma jedno ze źródeł w tej właśnie nieznajomości życia. Ukazanie tragicznych niesprawiedliwości dzisiejszego świata, uświadomienie głębokich konfliktów, sprzeczności i niebezpieczeństw grożących cywilizacji, odsłonięcie perspektywy na możliwe, choć dalekie, drogi ratunku i przebudowy — mogłoby, naprawdę, zapalić w młodzieży myślącej o karjerze i sporcie — światła sumienia i rozumną wolę świadomego oby-

watela. Z tego też względu byłoby rzeczą pożądaną, by prof. Caro, usuwając ze swej książki cały balast erudycyjny i polemiczny, którym jest nadmiernie przeładowana — napisał zwięzłą broszurę, przeznaczoną dla starszej młodzieży, a zawierającą wykład doktryny solidaryzmu na tle społeczno-gospodarczego życia i współczesności. *B. S.*

Carleton Washburne, Myron M. Stearns. Better Schools. A survey of progressive education in american public schools. New York. The John Day Company. (1928). Str. XVI + 342.

Książka jest napisana przez dwóch autorów: jeden z nich to znany superintendent szkół publicznych w Winnetce, inicjator tak zwanego „Winnetka Plan", drugi publicysta, laik, jedynie interesujący się sprawami wychowania. Książka ma na celu zapoznanie szerszej publiczności z reformatorskim ruchem na polu szkolnictwa w Ameryce. Ma być czemś w rodzaju popularnego przewodnika, umożliwiającego zarówno rodzicom jak i nauczycielom orjentowanie się na podstawie konkretnych przykładów w tych najważniejszych problemach wychowawczych, które leżą u podstaw amerykańskich dążeń do stworzenia lepszej szkoły, odpowiadającej więcej niż dawna dzisiejszym tendencjom i dzisiejszym warunkom życia.

Książka składa się z trzech części. W pierwszej części autorzy omawiają zadania dzisiejszego wychowania ze względu na potrzeby społeczne i na samo dziecko, następnie warunki, sprzyjające rozwojowi „lepszych" szkół. Według autorów, cywilizacja nasza jest na rozdrożu. Upadek poprzednich cywilizacyj następował z dwóch przyczyn: albo napadu zzewnątrz, albo ruchów mas od wewnątrz. Naszej cywilizacji grozi upadek z tej drugiej przyczyny. Masy żądają pełnych praw, każda jednostka chce żyć i rozwijać się. Jedynie odpowiednie wychowanie może uratować społeczeństwo przed zbyt daleko idącem rozproszkowaniem, a więc i rozpadem. Zadaniem nowych lepszych szkół jest nauczyć młodzież pełnego realizowania siebie w pracy z innymi dla wspólnych celów, rozwijać to, co indywidualne, a jednocześnie wszczepiać poczucie solidarności społecznej, wzajemnej zależności ludzi między sobą. Zadaniem więc szkoły jest pełny rozwój dziecka, zarówno jego strony fizycznej, jak umysłowej i moralnej. Autorzy wykazują, że, chociaż w każdej z tych trzech dziedzin stoimy dopiero u początku, to jednak w dziedzinie wychowania moralnego zrobiło się najmniej. Cała technika pobudzania, rozwoju i kontrolowania uczuć jest jeszcze w powijakach. Ambicją postępowych szkół amerykańskich jest praca wartościowa w każdej z tych trzech dziedzin. Według autorów, takie szkoły powstają w stanach o wyższym poziomie ekonomicznym i kulturalnym, przedewszystkiem jednak tam, gdzie znajdzie się jednostka wybitna, silna indywidualność, czy też grupa takich jednostek. Dalej omawiają autorzy warunki, ułatwiające powstawanie i funkcjonowanie nowych szkół. Chociaż przyznają, że powstaniu ich sprzyjały nieraz

zmiany polityczne, to jednak żądają stanowczo oddzielenia szkoły od polityki. Domagają się, aby do rad szkolnych wchodzili ludzie bez względu na ich przekonania polityczne, ożywieni tylko gorącem pragnieniem stworzenia lepszych szkół dla młodego pokolenia. Następnie wyliczają i omawiają te środki, które zapewniły powodzenie większości nowych szkół w Ameryce. Według nich są one następujące: niewielka liczebnie rada szkolna, której każdy członek odpowiedzialny jest za całość szkolnictwa, oddanie całej administracji szkolnej w ręce jednego człowieka — superintendenta, mądre zużytkowanie każdego dolara przeznaczonego na wydatki szkolne oraz trzymanie się w ramach budżetu, odpowiednie przygotowanie i uposażenie nauczycieli, swoboda w działaniu dla nauczycieli, kierowników i wizytatorów, wreszcie ciągłe informowanie publiczności przez prasę o pracy w szkołach.

W części drugiej autorzy omawiają zagadnienie, czego właściwie należy młodzież uczyć. Zaznaczają, że jest to jedno z pierwszych zagadnień, które staje przed tymi, którzy dążą do stworzenia lepszej szkoły. Do tej pory programy większości szkół są produktem tradycji i domysłów. Wartość poszczególnych przedmiotów nauczania nie została dotychczas poddana naukowemu badaniu. Operuje się najczęściej frazesem o konieczności dawania młodzieży kultury ogólnej, nie troszcząc się o potrzeby i wymagania życia otaczającego. Czego więc młodzież należy uczyć? Autorzy przytaczają szereg badań podjętych w różnych miastach Ameryki dla ustalenia materjału naukowego, jaki należałoby dawać młodzieży. Tak np. w północnej części Illinois zorganizowany został komitet z wizytatorów i dyrektorów, który postawił sobie za cel zbadanie, jakie działania arytmetyczne są opanowane najlepiej przez dorosłych, którym powodziło się w interesach. Badania wykazały, że dorośli dodają i odejmują znacznie sprawniej niż dzieci, kończące szkołę elementarną, mnożą i dzielą słabiej niż dzieci z piątego oddziału. Działania na ułamkach sprawiały im także duże trudności. Stąd wniosek, że w szkole elementarnej należy specjalny nacisk położyć na dodawanie i odejmowanie, mniejszy na inne działania i na ułamki. Przeprowadzono również szereg badań nad tem, jakich wyrazów przedewszystkiem należy dzieci uczyć. Podstawą dla ich wyznaczenia było w jednym wypadku 50.000 wypracowań dziecięcych, w drugim — 3.723 listów handlowych i osobistych rodziców dzieci, w trzecim — 41 tekstów, począwszy od Szekspira, kończąc na gazecie. W każdym wypadku cały materjał był posegregowany i dał podstawę do ułożenia listy wyrazów według częstości ich stosowania. Dla określenia, jakie fakty z historji i geografji powinny wejść do programu szkoły elementarnej, 15 nauczycieli z Winnetki wypisywało z 18 pism perjodycznych na osobnych paskach papieru wspomniane tam osoby, miejscowości i wypadki, uwzględniając wszystkie miesiące każdego z lat między 1905—1922. Materjał posegregowany, ułożony według częstości pojawiania się odnośnych danych — po

usunięciu tych kartek, które były wyrazem jedynie aktualnych wydarzeń miejscowych — dał podstawę do ułożenia nowych podręczników dla szkół Winnetki. Wogóle nauczycielstwo Winnetki przy układaniu swych podręczników przeprowadziło szereg nowych badań oraz wykorzystało badania całego szeregu innych miast Ameryki. Prace ich znane są w całej Ameryce. Także sporo badań przeprowadzono dla ustalenia, czego uczyć z nauki obywatelstwa. Autorzy omawiają szerzej prace Harolda Rugga z Columbia University, którego podręczniki dla Junior High School p. t. „Social Science Pamphlets" są próbą połączenia w jedną całość historji, geografji, ekonomji z nauką obywatelstwa. Powstanie ich było poprzedzone długą pracą badawczą. Rugg na podstawie 140 książek, wydanych po wojnie, a traktujących o zagadnieniach ekonomicznych, społecznych i przemysłowych, starał się ustalić te podstawowe problemy, których znajomość jest nieodzowna dla każdego obywatela amerykańskiego. Po ich ustaleniu szukał w historji danych do ich oświetlenia, co pociągało również konieczność omawiania warunków geograficznych i ekonomicznych. W ten sposób książki jego miały pomagać młodzieży do zrozumienia teraźniejszości przez przeszłość.

Autorzy wykazują, że nauczanie pracy ręcznej było też w Ameryce przypadkowe. Dopiero obecnie nauczanie pracy ręcznej coraz bardziej sprowadza się do dania sposobności dzieciom poznania ich rzeczywistych uzdolnień, gdy są jeszcze pod kierunkiem nauczycieli, oraz wybrania sobie zajęcia, odpowiadającego najbardziej ich zdolnościom. Praca ręczna w takich postępowych szkołach, jak Junior High School w Rochester i wielu innych, służy przedewszystkiem sprawie poradnictwa zawodowego.

Duży wpływ na programy wywarło dążenie zbliżenia szkoły do życia. Chociaż realizacja tego hasła w szkole średniej jest przeważnie muzyką przyszłości, to w szkolnictwie elementarnem i wyższem uczyniła pewne postępy. W szkole elementarnej powstaje dążenie do wysunięcia na plan pierwszy tego materjału naukowego, który daje się przerobić na własne doświadczenie ucznia; w szkolnictwie wyższem próby połączenia studjów książkowych z odpowiednią pracą zawodową stają się coraz liczniejsze. Według autorów, system przeplatania nauki pracą ręczną i zabawą w Gary był już pierwszą, choć jeszcze połowiczną próbą zbliżenia szkoły do życia. Przykłady oddziaływania nauki na życie a życia na naukę przedstawiają uniwersyteckie kolegja rolnicze. Stawiają one sobie za zadanie nietylko zdobywanie i szerzenie wiedzy, ale przedewszystkiem obmyślanie sposobów jej stosowania i wybitny udział w jej stosowaniu. „Cincinnati Plan" dr. Schneidera jest wielką próbą połączenia szkoły z warsztatami pracy. Słuchacze uniwersyteckiego kolegjum inżynieryjnego w Cincinnati przez pierwsze dwa lata swych studjów zmieniają co dwa tygodnie naukę na pracę w odpowiednich przedsiębiorstwach, przez trzy następne lata zmiana następuje co cztery tygodnie. Studenci dobierają się parami.

Gdy jeden z pary uczy się, drugi w tym czasie pracuje. W ten sposób student szuka w książkach rozwiązania problemów, które stawia mu życie, a w życiu potwierdzenia tego, co zdobył na wykładach. Problem zbliżenia szkoły do życia uważają autorzy za jedno z najdonioślejszych zagadnień, które szkoła przyszłości ma do rozwiązania.

Część trzecia poświęcona jest ulepszonym metodom nauczania. Przedewszystkiem autorzy zwracają uwagę na to, że dzisiejszy stosunek do metod nauczania jest zupełnie odmienny od dawniejszego. Szukamy właściwych metod nauczania przedewszystkiem drogą eksperymentalnego badania naukowego. Autorzy przytaczają liczne badania, podjęte w tym kierunku w Ameryce. Między innemi podają badania komitetu dyrektorów i wizytatorów w północnej części stanu Illinois, mające na celu znalezienie najlepszej drogi nauczenia dzieci rozwiązywania zadań arytmetycznych. Próby trwały trzy lata. Najprzód obserwowano dzieci, walczące z trudnościami przy rozwiązywaniu zadań. Postawiono hipotezy, co powoduje te trudności i jak złemu zaradzić. Następnie potworzono w różnych szkołach po dwie grupy dzieci jednego wieku, o równej inteligencji i jednakowych zdolnościach do arytmetyki i grupy te uczono różnemi metodami. Rezultaty sprawdzano. Przekonano się przedewszystkiem, że zmuszanie dzieci do posługiwania się ustalonemi sposobami rozwiązywania zadań nie daje dobrych rezultatów, że praca jest najwydatniejsza, gdy dzieci rozwiązują dużo zadań wziętych z życia i to w sposób każdemu z nich właściwy.

W dalszym ciągu omawiają autorzy wybitniejsze metody nauczania, stosowane w Ameryce, a więc tak zw. „Platoon Plan" Wirt'a w Gary, metodę projektów, próby indywidualnego nauczania w rozmaitem ich ujęciu, od pierwszych prób Burk'a z San Francisco do indywidualnej techniki Winnetki i planu daltońskiego. Na zakończenie podają w punktach główne wytyczne całego ruchu reformatorskiego na polu szkolnictwa w Ameryce.

Książka, jak to zaznaczają na wstępie autorzy, jest przeznaczona dla szerszej publiczności. Porusza mnóstwo zagadnień, które wobec tego muszą być z konieczności traktowane pobieżnie. Rozmyślnie omówiłam szerzej zagadnienia, tyczące się programów. Chociaż podstawy, na których chcą Amerykanie oprzeć ich konstrukcję, np. dokonywanie wyboru faktów do nauki historji i geografji na podstawie częstości ich pojawiania się w pismach perjodycznych, mogą budzić poważne wątpliwości i zastrzeżenia, to sam fakt poszukiwania objektywnych danych dla układania programów jest ciekawy i godny naśladowania. To samo można powiedzieć o poszukiwaniach naukowych metod dla pracy szkolnej. Uderza przytem wybitny udział nauczycielstwa w przeprowadzaniu prób i różnorodnych badań. To także mogłoby u nas znaleźć naśladowców. Wogóle książka, poruszając wiele zagadnień, daje nietylko dużo materjału informacyjnego, ale pobudza również do zastanowienia się nad niemi, do ich przemyślenia.

Warszawa. *W. Dzierzbicka.*

Z NOWYCH WYDAWNICTW POLSKICH

Józef Kisielewski. Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych. 1880—1930. Poznań. Nakł. T. C. L. 1930. Str. 270.

Stanisław Kot. Źródła do historji wychowania. (Wybór). W dodatku: Album ilustracyj do dziejów wychowania. Część II: Od początku w. XVIII do początku w. XX. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa (1930). Str. VIII + 423, album: 87 rycin.

F. Śliwiński. Teksty źródłowe z zakresu organizacji szkolnictwa w Polsce i ustawodawstwa w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. Łódź. Nakł. Drukarni Państwowej w Łodzi. 1930. Str. 111.

Wawrzyniec Gaertner, sekretarz miejski Magistratu m. st. Poznania. Publiczne szkoły dokształcające zawodowe na ziemiach zachodnich Rzplitej. — Wydawnictwo Biura Samorządowego przy Komunalnym Związku Kredytowym w Poznaniu. 1930. Str. 8 nlb. + 120.

Ignacy Chrzanowski. Historja literatury niepodległej Polski (965 — 1795) (Z wypisami). Wydanie dziesiąte, poprawione i uzupełnione. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1930. Str. IX + 739.

St. Nowaczyk i L. Bandura. Historja w szkole powszechnej. Materjał i wskazówki metodyczne dla oddziału trzeciego. — Bibljoteka Dzieł Pedagogicznych i Metodycznych. Tom II. — Poznań. Nakł. „Księgarni Szkolnej". 1930. Str. 211.

Mieczysława Przybylska, naucz. szk. wydz. w Poznaniu. Mapki konturowe w nauce geografji. — Bibljoteka Geograficzno - Dydaktyczna pod red. Stanisława Pawłowskiego, prof. geografji Uniw. Pozn. Zeszyt 8. — Lwów—Warszawa. Książnica-Atlas. 1931. Str. 55.

Jadwiga Makosińska, naucz. szk. wydz. w Poznaniu. Etnografja Polski w nauczaniu geografji, objaśniona na fryzach ludowych Pillatiego. — Bibljoteka Geograficzno - Dydaktyczna. Zeszyt 9. — Lwów—Warszawa. Książnica-Atlas. 1931. Str. 79.

Dr. Felicja Pinesowa. System wychowawczy Dr. Marji Montessori. Odbitka z Rocznika I Gimnazjum Męskiego Tow. Żyd. Szkół Średnich w Łodzi za rok szk. 1929/30. — Skł. gł.: Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. 1931. Str. 56.

Dr. Bronisław Duchowicz. O napojach alkoholowych i alkoholiźmie. Z 20 rycinami. Lwów—Warszawa. Książnica-Atlas. 1931. Str. 92.

Szkoła Polska na Emigracji. Nakł. Z. N. P. we Francji. Skł. gł.: Składnica Pomocy Oświatowych, 24, Rue François de Badts à La Madeleine (Nord). — Rok I. Nr. 1. Sprawozdanie Zw. Polskiego Nauczycielstwa we Francji (1. IX. 1929 — 1. IX. 1930). Str. 41.

Pięciolecie działalności oświatowej Polskiego Uniwersytetu Robotniczego wśród wychodztwa polskiego we Francji. Sprawozdanie z działalności Zarządu P. U. R. we Francji. Nakł. P. U. R. we Francji, 24, Rue François de Badts, La Madeleine (Nord). 1931. Str. 59.

Książki nadesłane.

Troisième Cours pour le personnel enseignant. Comment faire connaître la Société des Nations et développer l'esprit de coopération internationale. Compte rendu des conférences données du 28 juillet au 2 août 1930. Genève. Bureau International d'Education, 44, Rue des Maraîchers. 1930. Str. 88.

Constantin Kiritzescu, Directeur de l'Enseignement Secondaire eu Roumanie. La pédagogie de la paix et les problèmes internationaux d'après-guerre en Roumanie. — Publications du B. I. E. Série de monographies nationales. — Genève. B. I. E. 1930. Str. 23.

Quelques méthodes pour le choix des livres des bibliothèques scolaires. Rapport de l'enquête faite par le Bureau. Genève. B. I. E. 1930. Str. 14.

KRONIKA

REJESTRACJA BIBLJOTEK OŚWIATOWYCH

przeprowadzona na dzień 31 grudnia 1929 r.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. w swoim programie na jedno z pierwszych miejsc wysunął pracę nad podniesieniem czytelnictwa i stanu bibljotek publicznych o charakterze ogólnokształcącym, dostępnych szerokim sferom ludności.

Ułożenie planu oddziaływania Ministerstwa w tej dziedzinie wymagało przedewszystkiem zebrania materjałów o stanie bibljotek tej kategorji. Również przy opracowywaniu projektu ustawy bibljotecznej potrzebna jest znajomość obecnego stanu bibljotek. Oto motywy, które skłoniły Wydział do przeprowadzenia rejestracji. Objęła ona wszelkie bibljoteki, prócz szkolnych (od szkół powszechnych do uniwersytetów włącznie), naukowych i wojskowych, prowadzonych we własnym zakresie przez oddziały wojskowe. Rejestrację przeprowadzono przy ścisłem współdziałaniu czynników państwowych i społecznych. Koncepcję ankiety i terminarz opracowano przy udziale przedstawicieli Głównego Urzędu Statystycznego i Poradni Bibljotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibljotekarzy; zwrócono się do wszystkich większych towarzystw oświatowych o wydanie okólników, wyjaśniających sprawę rejestracji i zachęcających do pozytywnego do niej ustosunkowania się. Za pośrednictwem P. A. T. ogłoszono komunikat w prasie. Pomoc władz administracyjnych zapewnił okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zebranie materjałów w terenie powierzono Inspektorom Szkolnym. Dla ułatwienia zadania Inspektorom starano się dostarczyć im adresów bibljotek, o których Wydział zebrał już wiadomości różnemi drogami. Źródła tych adresów były następujące: wykaz dostarczony przez Poradnię Bibljoteczną, materjały zebrane przez Departament Nauki i Szkół Wyższych (Referat Bibljotek), sprawozdania organizacyj oświatowych i zrzeszeń, mających sekcje oświatowe, wykazy bibljotek nadesłane przez centrale naskutek zwrócenia się Ministerstwa.

Inspektor Szkolny, otrzymawszy z Ministerstwa instrukcję rejestracyjną, kwestjonarjusze, gotowe wydrukowane schematy listów do bibljotek oraz sporządzony w Ministerstwie prowizoryczny wykaz bibljotek na tere-

nie powiatu, przesyłał odrazu kwestjonarjusze bibljotekom, których adresy posiadał, a następnie starał się o uzyskanie dalszych jeszcze adresów, w czem dopomagali mu: starostowie, administracja gminna, nauczycielstwo. Wiele bibljotek nie odsyłało kwestjonarjuszy w oznaczonym czasie, co powodowało potrzebę przypomnień ze strony Inspektorów. Ogółem 363 bibljoteki, t. j. 3,8% liczby bibljotek zarejestrowanych przez Inspektorów, do końca nie odpowiedziało na wezwanie do rejestracji. Są podstawy do przypuszczenia, że część ich przestała istnieć, co do pewnej jednak ilości wiadomo, że istnieją, a tylko nie umiały, czy nie chciały poddać się rejestracji. Ministerstwo wskazało Inspektorom 5.814 adresów bibljotek, zarejestrowali oni 9.347 łącznie z temi, które nadesłały kwestjonarjusze z opóźnieniem; przyczem trzeba wspomnieć, że część bibljotek, wskazanych przez Ministerstwo, odpadła, gdyż okazało się, że przestały istnieć.

Z pominięciem pośrednictwa Inspektorów zarejestrowano bibljoteki: 1) większe, ponad 10.000 tomów, 2) więzienne, 3) policyjne, 4) warszawskie. Kwestjonarjusze od bibljotek więziennych otrzymano za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości, od bibljotek policyjnych — z Referatu Kulturalno-Oświatowego Głównej Komendy Policji Państwowej, a bibljoteki warszawskie rejestrował bezpośrednio Wydział O. P.

Główne punkty terminarza rejestracji były następujące: listopad 1929 r. — przygotowania wewnątrz Wydziału, 28 listopada — podpisanie okólnika do Inspektorów, 15 grudnia — koniec rozsyłania okólników, instrukcyj i druków do Inspektorów, 18 stycznia 1930 r. — koniec wysyłania Inspektorom dodatkowych wykazów bibljotek, otrzymanych od stowarzyszeń po pierwszej ekspedycji, 1, 20, 26 marca i 16 kwietnia — wysyłanie kolejnych ponagleń do Inspektorów, 10 czerwca — odesłanie ostatniej partji kwestjonarjuszy do Głównego Urzędu Statystycznego.

Kwestjonarjusz, wypełniany przez bibljoteki, obejmował pytania dotyczące następujących spraw: 1) nazwa bibljoteki, 2) adres, 3) instytucja utrzymująca bibljotekę, 4) rok założenia, 5) lokal własny, czy przy innej instytucji, 6) czytelnia, 7) płatność, bezpłatność wypożyczania, 8) personel płatny, bezpłatny, według płci, 9) dni i godziny otwarcia, 10) bibljoteka w czasie wakacyj zamknięta — otwarta, 11) korzystanie bez ograniczeń, z ograniczeniami, 12) księgozbiór (liczba tomów w dniu 31 grudnia 1928 r. i w dniu 31 grudnia 1929 r., liczba tomów powieści, poezji, dramatów, książek dla dzieci i młodzieży, książek naukowych i popularno-naukowych), 13) czytelnictwo (I. Liczba czytelników według płci: a) zarejestrowanych w ciągu 1929 r., b) pozostałych na dzień 31 grudnia 1929 r., w tem: dzieci do lat 13, młodzieży od lat 14 do 18, dorosłych od lat 19; II. Liczba tomów wypożyczonych), 14) książki w językach innych, poza polskim, 15) czasopisma, 16) wysyłanie przez bibljotekę kompletów ruchomych, 17) sprawozdanie rachunkowe, 18) uwagi.

Główny Urząd Statystyczny opracował i ogłosił w Roczniku Staty-

stycznym za rok 1930 na str. 429, jako „Dane tymczasowe", tabelę zawierającą częściowe zestawienie wyników rejestracji. Z tabeli tej wybieramy tu niektóre najważniejsze liczby [1].

Ogółem na dzień 31 grudnia 1929 r. zostało zarejestrowanych 9.267 bibljotek publicznych ogólnokształcących z 6.109.921 tomami, z czego bibljotek stowarzyszeń 8.413 z 4.166.669 tomami, samorządów powiatowych 60 z 82.254 tomami, samorządów gminnych 187 z 786.331 tomami, parafjalnych 251 z 184.632 tomami, innych 356 z 890.035 tomami; w tych ostatnich państwowych bibljotek 65, posiadających 75.202 tomy oraz 173 przedsiębiorstwa handlowe z 733.430 tomami.

Bibljotek stałych było 8.824 z 5.412.589 tomami, stałych wysyłających komplety wędrowne 394 z 587.069 tomami, central wyłącznie wysyłających komplety wędrowne 49 z 110.263 tomami.

Według języka dominującego w księgozbiorach było: bibljotek polskich 7.053, tomów 4.880.273; rusińskich 1.271, tomów 265.399; białoruskich 48, tomów 7.967; niemieckich 140, tomów 149.944; żydowskich i hebrajskich 662, tomów 771.232; litewskich 55, tomów 8.303; rosyjskich 22, tomów 21.959; czeskich 12, tomów 4.092; francuskich 3, tomów 514; esperanto 1, tomów 239.

Rozkład bibljotek na województwa przedstawia się, jak następuje: m. st. Warszawa — bibljotek 169, tomów 769.542; województwo warszawskie — b. 595, t. 365.306; woj. łódzkie — b. 458, t. 488.808; woj. kieleckie — b. 511, t. 412.497; woj. lubelskie — b. 555, t. 335.846; woj. białostockie — b. 337, t. 267.807; woj. wileńskie — b. 317, t. 367.471; woj. nowogródzkie — b. 220, t. 102.858; woj. poleskie — b. 173, t. 96.137; woj. wołyńskie — b. 219, t. 161.528; woj. poznańskie — b. 1.138, t. 434.457; woj. pomorskie — b. 702, t. 301.759; woj. śląskie — b. 673, t. 317.024; woj. krakowskie — b. 862, t. 676.252; woj. lwowskie — b. 917, t. 503.975; woj. stanisławowskie — b. 589, t. 239.735; woj. tarnopolskie — b. 832, t. 268.919.

Prócz wyżej podanych, zestawienie Głównego Urzędu Statystycznego zawiera jeszcze liczby dotyczące ilości bibljotek i tomów według „właściciela", t. j. instytucji utrzymującej bibljotekę (stowarzyszenie, samorząd powiatowy, samorząd gminny, parafja względnie gmina wyznaniowa, inny), w przekrojach: miasto, wieś, według dominującego języka, według woje-

---

[1] Już po opracowaniu przez Główny Urząd Statystyczny odpowiednich części materjałów napłynęły kwestjonarjusze, które przez Główny Urząd Statystyczny nie mogły wobec tego być uwzględnione. Opracowano je dodatkowo w Wydziale O. P. Wziąwszy pod uwagę to uzupełnienie, otrzymujemy: ogólną liczbę zarejestrowanych bibljotek 9.522, tomów 6.291.783, bibljotek państwowych 200 z 145.082 tomami, w tem 152 bibljoteki więzienne z 86.455 tomami.

wództw i według części kraju (województwa centralne, wschodnie, zachodnie, południowe), a także w przekrojach: bibljoteki stałe, bibljoteki stałe wysyłające komplety, bibljoteki wędrowne.

Dalsze opracowywanie materjałów rejestracji odbywa się w Wydziale Oświaty Pozaszkolnej w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym. Wyniki tych prac wejdą do przygotowywanego przez Wydział O. P. wydawnictwa, które ma objąć spis wszystkich bibljotek, zarejestrowanych w układzie terytorjalnym.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że pomyślny wynik rejestracji zawdzięcza się współdziałaniu różnych czynników państwowych i społecznych. Z małemi wyjątkami organizacje i instytucje okazały zrozumienie potrzeby rejestracji i starały się w niej dopomóc. *St. S.*

XIII ZJAZD P. RADY OCHRONY PRZYRODY

W dniu 10 stycznia b. r. odbył się w Warszawie XIII Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody z udziałem przedstawicieli wszystkich niemal Ministerstw i delegatów zainteresowanych instytucyj.

Otwarcia Zjazdu w sali konferencyjnej Ministerstwa W. R. i O. P. dokonał p. Minister dr. Sławomir Czerwiński, witając licznych uczestników i zagajając obrady.

Po sprawozdaniach przewodniczącego Rady prof. dr. W. Szafera i przewodniczących Komitetów Ochrony Przyrody: prof. dr. B. Hryniewieckiego (Warszawa), prof. dr. A. Wodziczki (Poznań), prof. dr. M. Limanowskiego (Wilno) i prof. dr. Sz. Wierdaka (Lwów) — i dłuższej dyskusji uchwalono szereg doniosłych wniosków, które będą realizowane przez Radę w roku najbliższym.

Szczególnie cenną zdobyczą na polu ochrony przyrody w roku ubiegłym jest wykupienie z rąk prywatnych majątku leśnego Pieniny i utworzenie tam Parku Narodowego. W ten sposób strona polska przełomu Dunajca, wraz z charakterystycznym zespołem roślinnym i zwierzęcym, będzie zagospodarowana na zasadach Parku Narodowego i chroniona od zniszczenia.

Realizacja innych projektowanych parków narodowych posunęła się znacznie naprzód; nad Komitetem Ochrony Puszczy Jodłowej, dążącym do utworzenia Parku Narodowego im. St. Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich, objął protektorat Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Dorobkiem wydawniczym z roku ubiegłego jest szereg broszur propagandowych z obszerną monografją naukową prof. dr. J. Paczoskiego p. t. „Lasy Białowieży" na czele. Rocznik 10-ty „Ochrony Przyrody" przedstawia się okazale. Kasa im. Mianowskiego z okazji Zjazdu Rady zorganizowała wystawę wydawnictw Rady.

Brak ustawy o ochronie przyrody, której projekt ma niebawem być rozpatrywany przez ciała ustawodawcze, w dalszym ciągu dawał się we

znaki. Jedynie pełnemu zrozumieniu idei ochrony przyrody przez nasze władze administracyjne należy zawdzięczać nieznaczną stosunkowo liczbę wypadków niszczenia przyrody.

Całodzienne obrady zostały zakończone odczytami prof. dr. M. Siedleckiego p. t. „Zadania Polski na polu międzynarodowej ochrony ptaków" oraz prof. dr. St. Kreutza p. t. „Problem ochrony głazów narzutowych". Ponadto Instytut Filmowy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zademonstrował zebranym kilka ciekawych filmów z zakresu przyrody nieożywionej (bazalty w Janowej Dolinie na Wołyniu, kopalnia soli w Wieliczce), a profesor dr. W. Goetel pokazał szereg nowych przeźroczy z Parku Narodowego w Pieninach i Tatrach.

UDZIAŁ POLSKI W STAŁEJ MIĘDZYNARODOWEJ RADZIE BADAŃ MORZA

Dnia 9 stycznia b. r. w Ministerstwie W. R. i O. P. odbyła się doroczna konferencja, poświęcona sprawom, związanym z udziałem Polski w Stałej Międzynarodowej Radzie Badań Morza w Kopenhadze.

Dr. Michał Siedlecki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, stały delegat Rządu Polskiego do tej Rady, oraz drugi delegat p. Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego, złożyli sprawozdania z przebiegu ostatniej sesji, odbytej w Kopenhadze.

Wysłuchawszy wyczerpujących sprawozdań z prac, dokonanych w Polsce w 1930 r. w dziedzinie badań morza, oraz omówiwszy plan prac na przyszłość, konferencja uchwaliła zwrócić się z apelem do kierowników odpowiednich pracowni naukowych oraz zakładów badawczych w szkołach akademickich, by dążyli do zainteresowania młodych przyrodników sprawami morza i pracą naukową w dziedzinie badań morskich; pozatem konferencja uznała za rzecz konieczną i pilną powołanie komisji do opracowania planu stworzenia nad Bałtykiem placówki naukowej, służącej celom zarówno naukowym, jak dydaktycznym oraz praktyczno-rybackim.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD NAUCZYCIELI GEOGRAFJI W GDYNI

Zarząd Główny Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji w Poznaniu organizuje w czasie Zielonych Świąt, 24—25 maja b. r., V Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Geografji w Gdyni. Przedmiotem obrad będą najaktualniejsze zagadnienia geograficzno-dydaktyczne oraz kwestje naukowe, odnoszące się bezpośrednio do naszego morza i Pomorza. W tym samym czasie urządzają niemieccy geografowie zjazd w Gdańsku.

Szczegółowy program zjazdu zostanie członkom rozesłany, albo będzie wkrótce opublikowany.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

(1. I. 1929 — 1. IX. 1930)

Harcerstwo jest jedną z największych organizacyj wychowawczych Rzeczypospolitej, a pracuje w ścisłym, statutowo zastrzeżonym kontakcie z Ministerstwem W. R. i O. P. Korzystamy z świeżo wydanego sprawozdania Naczelnej Rady Harcerskiej za okres 1. I. 1929 — 1. IX. 1930, aby się zapoznać pokrótce ze stanem Związku Harcerstwa.

Na czoło zagadnień organizacji wysunęła się w okresie sprawozdawczym sprawa przebudowy Związku w kierunku znacznego uniezależnienia od siebie nawzajem organizacji harcerek i organizacji harcerzy. Nadzwyczajny Zjazd Walny, odbyty w kwietniu 1930 r., uchwalił nowy statut, w którym przewidziano, obok wspólnych władz związkowych, osobne władze żeńskiej i męskiej organizacji. Równocześnie przeprowadzono inne jeszcze poprawki statutu. I tak: nadano nowe brzmienie zasadniczemu paragrafowi, określającemu c e l Związku: „Z. H. P. ma na celu: wychowanie na zasadach nauki Chrystusa metodami skautowemi człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim, zgodnie z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskiem; rozpowszechnianie wśród społeczeństwa typu życia harcerskiego, stosowanie zasad Prawa Harcerskiego w służbie obywatelskiej oraz pielęgnowanie żywej czujności sumienia narodowego i poczucia powinności państwowych"; zobowiązanie służby Bogu wprowadzono do Prawa, gdy dotąd było tylko w Przyrzeczeniu; osobnym punktem zalegalizowano należenie do Związku młodzieży mniejszości narodowych; zwiększono wpływ na całość Związku (udział w Zjazdach Walnych) „członków czynnych", t. j. dorosłych, egzaminowanych harcerzy-instruktorów i harcerek-instruktorek, ograniczając nieco wpływ „członków współdziałających", luźniej z harcerstwem związanych. Nie wspominamy tu o zmianach mniejszego znaczenia.

Reorganizacja Związku została podjęta głównie z inicjatywy żeńskiej części organizacji, dla której była zarazem impulsem do ożywienia działalności, co przejawiło się w stworzeniu pisma instruktorek („Skrzydła"), zainicjowaniu innych wydawnictw żeńskich (podręcznik gier), w zorganizowaniu własnej gospodarki finansowej.

Drugą ważną sprawą, która stanowiła przedmiot dyskusyj i prac przygotowawczych, była inicjatywa „ofenzywy harcerskiej", rzucona przez b. Naczelnego Inspektora Harcerstwa i b. Przewodniczącego Związku, dra Tadeusza Strumiłłę. „Ofenzywa" ma być planowo i systematycznie, energicznie zarazem, przeprowadzoną akcją rozwoju harcerstwa zarówno wszerz, na objęcie drużynami szerszych sfer młodzieży, jak wgłąb, w kierunku lepszego realizowania Prawa, rozwoju metod i środków wychowania harcerskiego. Jakkolwiek, oczywiście, każde normalne środowisko harcer-

skie prowadzi już akcję „ofenzywną" w pewnym stopniu, chodzi jednak o to, aby cały Związek przejął się duchem ofenzywy.

Głównym warunkiem zdrowego rozszerzania się Ruchu jest dostateczna ilość instruktorów, drużynowych — wychowawców. To też zwrócono specjalnie uwagę na drużyny seminaryjne, które mają dostarczyć kierowników pracy harcerskiej w szkołach powszechnych, gdzie ona obecnie coraz pomyślniej się rozwija. Prowadzi się również żywą akcję kształcenia instruktorów (56 kursów męskich i 28 żeńskich), w czem dopomaga Ministerstwo W. R. i O. P., poprzez harcerskie kursy nauczycielskie. Bardzo ciekawą a udatną próbą dokształcania drużynowych i kandydatek na drużynowe był 14-dniowy zlot starszyzny harcerskiej nad jeziorem Kiełpińskiem pod Lidzbarkiem. Uczestniczki (ogółem 620), podzielone na drużyny według specjalności, pod kierunkiem starszych instruktorek, miały sposobność wyzyskania kształcących wartości życia polowego i obozowego, pogłębienia wybranej gałęzi harców, rozwinięcia pomysłowości i inicjatywy.

Organizacji harcerzy przybyła w okresie sprawozdawczym ważna pomoc dla kształcenia starszyzny w postaci „Śląskiej Stanicy Harcerskiej" w Buczu pod Skoczowem. Jest to obszerny budynek z nowoczesnemi urządzeniami oraz kilkunastohektarowy teren, co wszystko razem stanowi doskonałą podstawę obozów instruktorskich i wypoczynkowych. Zawdzięcza harcerstwo „Stanicę" województwu i społeczeństwu śląskiemu.

Zasadnicze elementy harcerskiego materjału wychowawczego zawarte są w programach prób harcerskich. Rewizja tych programów dla organizacji męskiej, rozpoczęta w 1927 r., doprowadziła do opracowania projektu, ogłoszonego w październiku 1930 r. i przesłanego do opinji szeregowi osób i instytucyj. Projekt obejmuje m. in. elementy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, wprowadzone w porozumieniu z Państwowym Urzędem W. F. i P. W.

Okres sprawozdawczy przyniósł dalszy pomyślny rozwój drużyn żeglarskich i żeglarstwa. Harcerstwo liczy obecnie 26 jednostek żeglarskich w 23 środowiskach z 830 członkami i 83 jednostkami taboru wodnego. Przepisy wydane w maju 1930 r. dały podstawę organizacji drużyn, w Głównej Kwaterze utworzono ich kierownictwo, urządzono jeden kurs samodzielny i dwa przy ośrodku morskim w Jastarni.

Letnia żegluga harcerska bardzo była ożywiona, znacznych wyczynów dokonały dwie grupy, przebywając 1.700 i 1.045 km, a kilkanaście drużyn i zastępów odbyło wiele dłuższych i krótszych wędrówek wodnych.

W przysposobieniu wojskowem harcerzy na plan pierwszy wybiło się strzelectwo (zawody harcerskie, chlubny udział w zawodach ogólnych); przystąpiono do systematycznej pracy w zakresie przygotowania harcerzy do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Harcerstwo żeńskie prowadziło w zakresie przysposobienia kobiet do obrony kraju pracę o charakterze przedewszystkiem doświadczalnym i w za-

kresie kształcenia instruktorek. Ze wszystkich działów przysposobienia wojskowego i tu najsilniej rozwinął się sport strzelecki.

Zarówno Główna Kwatera Harcerek, jak i G. K. Harcerzy kontynuowały i rozwijały opiekę nad harcerstwem polskiem zagranicą.

Istnieją poza Rzeczpospolitą drużyny harcerskie (m — męskie, ż — żeńskie, liczby wskazują ilość drużyn): w Gdańsku (2 m, 2 ż); w Charbinie (rozwiązana w marcu 1930 r. 1 m); we Francji (15 m i 4 zastępy — zaczątki drużyn, 2 ż); w Czechosłowacji (24 m, 20 ż); w Niemczech (9 m, 7 ż); w Brazylji (2 m); w Danji (2 m — istniały do wakacyj 1930 r.); na Łotwie (11 m, 5 ż); w Rumunji (3 m, 2 ż); w Stanach Zjednoczonych A. P. (55 m, 1.529 harcerzy). Ogółem było zagranicą 3.404 harcerzy w 125 drużynach i 38 drużyn żeńskich.

Sprawozdanie tegoroczne po raz pierwszy ogłasza dane o drużynach skautowych mniejszości narodowych przy Z. H. P. Istniało męskich drużyn rosyjskich 6 z 170 członkami, prócz tego 3 drużyny w stadjum organizacji, oraz 1 drużyna litewska, 52 członków.

Z sześciu dużych i kilkunastu mniejszych tablic statystycznych wybieramy tylko niektóre liczby, charakteryzujące skład i tendencje rozwojowe harcerstwa. Przedewszystkiem jednak podamy na podstawie sprawozdań Z. H. P. z kilku lat liczby ogólne, dotyczące ilości harcerek, harcerzy oraz instruktorek i instruktorów.

Rok	Harcerze	Harcerki
1920 [1]	20.410	8.456
1925	25.191	12.457
1926	29.722	13.182
1927	30.591	15.587
1928	31.071	17.408
1929	38.778	18.048
1930	41.480	20.671

Na dzień 1 stycznia 1930 r. Organizacja Harcerzy liczyła: chorągwi 18, hufców 151, środowisk (miejscowości) 603, drużyn 1.269, zastępów 3.657, młodzieży 35.577, starszych harcerzy 2.897, starszyzny egzaminowanej 651, starszyzny nieegzaminowanej 1.261, członków współdziałających w drużynach i komendach 1.094, członków Kół Przyjaciół 10.788. Tylko 477 drużyn było pod opieką Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Organizacja Harcerek liczyła: chorągwi 15, hufców 82, środowisk 326, drużyn 714, młodzieży 19.979, starszych harcerek 300, starszyzny egzaminowanej 392. Drużynami opiekowały się 163 Koła Przyjaciół.

Rzeczą interesującą jest podział młodzieży harcerskiej i starszych harcerzy (harcerek) według wieku i środowisk. Ilustrują to tabelki.

---

[1] W 1920 r. był sporządzony pierwszy ogólny spis harcerzy i harcerek.

Harcerki według środowisk pracy.

Ogólna ilość młodzieży żeńskiej: 19.979.

	1.I.1929 %	1.I.1930 %
W szkołach powszechnych	32	36,5
W gimnazjach	20	25,5
W seminarjach	16,2	11,5
W szkołach zawodowych	8	6,1
Młodzieży w drużynach mieszanych (pozaszkolnych)	4	10,6
Młodzieży robotniczej i rzemieślniczej	2,8	1,7
Brak danych	17	8,1
Razem	100	100

Harcerze w drużynach i gromadach różnych środowisk.

	1.I.1929 Ilość	1.I.1929 %	1.I.1930 Ilość	1.I.1930 %
Szkół powszechnych miejskich	5.204	14,4	8.861	23,1
Szkół powszechnych wiejskich	1.732	4,8	1.666	4,33
Seminarjów nauczycielskich	1.674	4,6	2.292	5,95
Gimnazjalnych	8.293	22,8	12.096	31,40
Szkół zawodowych	1.486	4,1	1.413	3,68
Pozaszkolnych miejskich	1.082	3,0	2.821	7,32
Pozaszkolnych wiejskich	213	0,6	192	0,5
Akademickich i sem. duchownych	522	1,4	552	1,4
Pracujących zarobkowo 17—21 lat	1.148	3,1	1.453	3,78
Pracujących zarobkowo powyż. 21 l.	553	1,5	438	1,14
Razem dane o	21.907	60,3	31.784	82,55
Brak danych o	14.320	39,7	6.690	17,45
Razem	36.227	100	38.474	100

Młodzież żeńska i starsze harcerki według wieku.

	1.I.1929 %	1.I.1930 %
W wieku od lat 7 do 11	5	4
W wieku od lat 12 do 15	36	41,6
W wieku od lat 16 do 21	37	42,1
W wieku ponad lat 21	1	3,2
Brak danych	21	9,1
Razem	100	100

Młodzież męska według wieku.

	Ilość	%
Wilcząt od lat 7 do 10	3.553	10,6
Harcerzy od lat 11 do 16	19.842	59,5
Harcerzy lat 16 i wyżej	10.024	29,9
Razem	33.919	100

(Uwzględniono tylko część młodzieży, ponieważ niektóre chorągwie nie dostarczyły danych statystycznych).

Wskutek tego, że statystyka harcerek i harcerzy nie była dotychczas prowadzona według jednakowych formularzy dla obu organizacyj, nie jest możliwe zupełnie równoległe zestawianie liczb.

Formą działalności, specjalnie przez harcerstwo rozwiniętą, jest obozownictwo. Rozwój harcerskiego obozowania bardzo wymownie przedstawią poniższe liczby. Warto podkreślić, że harcerstwo obmyśliło oryginalny miernik obozowy, „harc × dni", obliczając ilu harcerzy ile dni spędziło w obozie.

Obozownictwo w harcerstwie.
(Kreska oznacza: brak danych).

Rok	Organizacja harcerzy			Organizacja harcerek		
	obozów	uczestników	harc × dni	obozów	uczestniczek	harc × dni
1918	18	507	21.307	—	—	—
1919	20	?	?	—	—	—
1920	25	498	9.458	—	—	—
1921	43	1.266	32.441	32	1.002	28.396
1922	110	3.462	102.643	38	1.259	27.229
1923	153	3.592	93.549	—	—	—
1924	118 i zlot narodowy	6.305	87.406	66 (i zlot)	1.953	31.601
1925	240	5.042	124.784	100	2.046	46.315
1926	287 i zlot śląski	10 227	184 534	114	2.429	61.661
1927	326	8.392	204.796	156	3 117	86 180
1928	373	8.948	230.727	192 (zlot)	3.933	79.328
1929	385 (zlot)	11.613	214.356	141	3.410	89.269
1930	485	10.698	258.860	186	4.465	111 477

W marcu bieżącego roku upłynie lat dwadzieścia od chwili, gdy grupa ideowej młodzieży akademickiej przy pomocy „Sokoła" dała podstawy do rozwoju harcerstwa, organizując pierwsze kursy skautowe we Lwowie pod kierunkiem ś. p. Andrzeja Małkowskiego i ś. p. Jerzego Grodyńskiego. Trzeci dziesiątek lat istnienia swego rozpoczyna Ruch Harcerski, mając przed sobą zadania większe i trudniejsze, niż te, które dotychczas spełnił, ale i dorobek poważny, będący własnością całego społeczeństwa, dający podstawy do wiary, że jak dotąd tak i nadal Związek Harcerstwa Polskiego całemu będzie służył narodowi. *St. Sedlaczek.*

JĘZYK POLSKI ZAGRANICĄ

Znajomość języka polskiego zaczyna zwolna szerzyć się zagranicą.

Na czerwcowym zjeździe krakowskim, poświęconym Kochanowskiemu, słyszeliśmy z dumą wielu cudzoziemców, mówiących po polsku, od krótkich zdań specjalnie wyuczonych ku ozdobie mowy powitalnej do całych przemówień, wygłoszonych bardzo dobrym językiem polskim. Tam też słyszałam dwóch Słowian, porozumiewających się zapomocą języka polskiego, który był im widać bliższy i dostępniejszy, niż zazwyczaj przyjęty „międzysłowiański" język niemiecki.

Obok tych indywidualnych objawów są i zbiorowe. Oto w bieżącym roku szkolnym z inicjatywy rumuńskiego Ministerstwa Oświaty wprowadzono w kilku szkołach średnich w Rumunji naukę języka polskiego, jako obcego nowożytnego. Będzie ona trwała przez ostatnie cztery lata gimnazjum i razem obejmie 9 godzin tygodniowo.

Uruchomiono dotąd naukę w gimnazjum w Bukareszcie, gdzie uczy obecnie nauczyciel tamtejszej szkoły polskiej p. Muszyński według ramowego programu, nakreślonego przez nasze Ministerstwo Oświaty.

Program obejmuje naukę języka i wiadomości zasadnicze o kulturze polskiej. Przewiduje się nadto naukę polskiego jeszcze w jednem liceum na prowincji, a mianowicie w Czerniowcach lub w Jassach.

Podobnie Węgry rozważają ewentualność wprowadzenia u siebie nauki polskiego, jako obcego. Jeśli tak się stanie, będzie to pewno w znacznej mierze rezultatem wizyty węgierskiego Ministra Oświaty br. Klebelsberga w Polsce w czasach ostatnich.

W gimnazjach jugosłowiańskich teoretycznie obowiązuje nauka jednego z trzech języków słowiańskich: polskiego, czeskiego lub rosyjskiego. Wybór języka przysługuje uczniowi. Niestety, z powodu braku nauczycieli, władających językiem polskim, nauka polskiego nie odbywa się dotąd nigdzie.

Tyle obcy, a my? W tym roku w czasie wakacyj Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza po raz pierwszy zorganizować w Krakowie na Wawelu Kurs dla cudzoziemców, poświęcony Polsce współczesnej: językowi, literaturze

i kulturze. Kurs ten będzie się odbywał po polsku, będzie miał komplety nauki polskiego na różnych poziomach, zależnie od zasobu wiadomości słuchaczy. Do programu wejdą, jako część składowa, wycieczki po okolicy, a także wycieczki dalsze. Pokazać piękno Polski — to bardzo ważny cel kursu, niemniej ważny od nauczania języka i zaznajomienia z naszą literaturą i kulturą. Organizacji strony naukowej kursu podjął się Uniwersytet Jagielloński, administracyjną prowadzić będzie Kuratorjum Krakowskie.

Robota się więc rozpoczyna, choć trudności do pokonania jest dość: brak nauczycieli, którzy władaliby dobrze językiem polskim i byli równocześnie obywatelami interesowanego państwa, brak podręcznika do nauki języka polskiego, jako obcego. Istnieje taki jeden, ale wydany w 1913 r., stąd oczywista potrzeba dostosowania go do naszych nowych warunków. Taki nowy podręcznik przyda się podobno i w Ameryce, jak mówią powracający stamtąd nasi pedagodzy. A bez dobrego, doskonałego podręcznika trudno mówić o dobrym programie [1].

Osobną kwestję stanowi sprawa zbadania, co też mówi się o Polsce przy nauce geografji i historji w różnych krajach.

Tu znów trzeba wspomnieć Rumunję, jako tę, która pierwsza zwróciła się do Polski o pomoc w należytem zredagowaniu odpowiednich ustępów w swych przygotowywanych obecnie podręcznikach oficjalnych. Odpowiednie prace są w toku. Dzięki inicjatywie Ministerstwa Spraw Zagranicznych — względnie placówki naszej dyplomatycznej w Japonji — podobna praca została podjęta także na terenie tego kraju. Że prace tego rodzaju są bardzo potrzebne, a nawet konieczne, świadczy fakt, że w podręcznikach jednego z krajów, i to wcale nie wrogiego nam, można znaleźć różne curiosa. Tak np. stamtąd dowiedziałam się, że królowie polscy głosili, iż chłopi nie mają prawa oddychać. Z historji Polski uwzględnia się głównie okres upadku i wiek XIX, o okresach chwały i potęgi, o Polsce Odrodzonej nie mówi się niemal nic, i t. d. A cóż dopiero w podręcznikach niemieckich, z których wiele nastawionych jest wprost wrogo dla Polski?

Do zmiany tych fałszywych pojęć musimy dążyć jak najusilniej, dobierając różnorodne, a skuteczne drogi. Praca to trudna, niemniej konieczna i pilna.

Marja Dzierzbicka.

---

[1] Sprawie działalności naszego Ministerstwa W. R. i O. P. w zakresie szerzenia znajomości języka polskiego i kultury polskiej na terenie wyższych uczelni zagranicą poświęcony będzie osobny artykuł, który umieścimy w jednym z dalszym numerów niniejszego czasopisma. Wspomnijmy tu pozatem, że staraniem towarzystwa „Amis de la Pologne" odbywa się kurs praktyczny języka polskiego w paryskiej Sorbonnie. *(Przyp. Red.).*

ŚWIĘTO KSIĄŻKI POLSKIEJ

W końcu 1926 r. w związku z odbywającym się w Warszawie Zjazdem bibljotekarzy, bibljografów i bibljofilów polskich odbywały się w szkołach „Święta książki polskiej". Nauczyciele wygłaszali na jednej z lekcyj odpowiednio opracowane odczyty, ilustrowane w miarę możności przezroczami i pokazami o znaczeniu druku, dziejach książki, pielęgnowaniu książki, tworzeniu bibljotek, higjenie czytania i t. p. Komitet Zjazdu udzielał w tym względzie pomocy.

Urządzanie tego rodzaju obchodów zalecone było przez Ministerstwo W. R. i O. P. okólnikiem z dnia 22 października 1926 r. Nr. O. Prez. 11406/26, który motywował potrzebę ich w następujący sposób: „Młodzież nasza, mimo że styka się nieustannie z książką, korzystając z niej jako z podręcznika i źródła rozrywki, doniosłego jednak jej znaczenia dla życia i rozwoju jednostki, narodu, ludzkości nie uświadamia sobie i właściwie nie ocenia. Brak wszelkiej troski o własną książkę, a częstsze znacznie niszczenie książki cudzej, pożyczanej z bibljotek prywatnych, szkolnych, publicznych jest objawem zbyt znanym, by się nad nim rozwodzić. Tej obojętności i, co gorsza, lekceważeniu musi się przeciwstawić umiejętna propaganda krzewienia poszanowania dla cennych tworów ducha i rąk ludzkich oraz pięknego zapału do tworzenia księgozbiorów. Dom i szkoła powinny zgodnie współdziałać nad rozbudzaniem miłośnictwa książki, wskazywać właściwą rolę drukowanego słowa, odsłaniać olbrzymie posłannictwo książki, jej znaczenie dla rozwoju nauki i sztuki, ogrom pracy i liczbę współpracowników, biorących udział w produkcji książki, budzić w ten sposób szacunek dla niej, więcej nawet — jej miłość".

Nawiązując do powyższego okólnika, Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło obecnie okólnikiem z dnia 23 stycznia 1931 r. Nr. I. Prez. 7303/30 urządzenie w bieżącym roku szkolnym „Święta książki polskiej" we wszystkich szkołach podległych temu Ministerstwu na terenie całej Rzplitej.

Towarzystwo Bibljofilów Polskich w Warszawie wydało dla nauczycielstwa szkół średnich specjalny „Poradnik Bibljograficzny dla organizatorów Święta Książki Polskiej" i referat dyrektora K. Lewickiego z Zamościa p. t. „Szkoła jako teren propagandy bibljofilskiej", a dla nauczycielstwa szkół powszechnych „Plan propagandy szkolnej z okazji Święta Książki".

WYCIECZKI DO WŁOCH, SYCYLJI ORAZ GRECJI

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje w dniach od 20 marca do 19 kwietnia 1931 r. wycieczkę do Włoch, a w czasie od 21 marca do 26 kwietnia 1931 r. do Grecji dla nauczycieli filologów szkół średnich. Celem tych wycieczek jest dokształcanie nauczycieli w za-

kresie filologji klasycznej. Kandydatami mogą być jedynie wykwalifikowani (co najmniej z egzaminem naukowym) czynni nauczyciele, którzy wyróżnili się uzdolnieniami i zamiłowaniem pedagogicznem.

Obowiązkiem wybranych kandydatów będzie:

1. Przerobienie gruntowne następującej lektury: a) przed wycieczką do Grecji: Historja starożytna (podręcznik); Podróż Pausanjasza po Grecji — opis Attyki; T. Sinko: Od Olimpu do Olimpji; T. Zieliński: Historja kultury antycznej; Tenże: Religja starożytnej Grecji; Majewski: Kultura Egei (w druku); Mereżkowski: Narodziny bogów (powieść); b) przed wycieczką do Włoch: Historja starożytna (podręcznik); T. Zieliński: Historja kultury antycznej; Chłędowskiego książki o Włoszech; Przewodniki po Italji (najlepsze Touring Club'u — Roma, oraz Baedekera); Wydawnictwa z seryj: Le cento città d'Italia; Les villes d'art celèbres; Berühmte Kunststätten.

2. Bezwzględne podporządkowanie się regulaminowi wycieczki.

W każdej z wycieczek może wziąć udział 25—30 osób.

Wycieczka do Grecji, ze względu na bardzo forsowne tempo, prymitywne warunki turystyczne kraju i niezdrowy klimat, wymaga doskonałego stanu zdrowia i dużej wytrzymałości.

Wskazane jest również dla uczestników wycieczki do Grecji uodpornienie zawczasu (do 2 miesięcy przed wycieczką) organizmu przeciw zarazkom tyfusowym w myśl poleceń lekarza.

Koszt wycieczek obliczono mniej więcej na 1.300 zł. Każdy z uczestników z pośród nauczycieli zakładów państwowych otrzyma bezzwrotną zapomogę w sumie 600 zł., a oprócz tego może uzyskać zaliczkę w wysokości trzymiesięcznych poborów, spłacaną w ciągu 18 miesięcy.

CZESI O POLSKIEJ PROPAGANDZIE SZKOLNEJ

Š k o l a m ě š t' a n s k á, věstnik Řiškého svazu učitelstva měšt'anských škol Republiky Československe, w Nr. 11 z 14 stycznia b. r. zamieszcza notatkę „o czynnościach informacyjno-propagandowych Ministerstwa Oświaty w Polsce".

Notatka zwraca uwagę na powołanie Wydziału Sprawozdawczego i na wydany Nr. 7 czasopisma „Oświata i Wychowanie" z ub. roku, gdzie zostało zamieszczone sprawozdanie z działalności Ministerstwa W. R. i O. P. Autor notatki przedstawia na tej podstawie działalność Wydziału Sprawozdawczego, wydawnictwa propagandowe, przyjazdy gości zagranicznych, sprawy powstania Muzeum Oświaty i Wychowania i t. d.

Notatka kończy się uwagą: „Musimy przyznać, że nas Polacy na terenie pracy szkolnej znacznie prześcignęli. Nasze próby reformy szkolnej spowodowały zainteresowania zagranicy, ale propaganda nasza mało się do tego przyczyniła" *A. P.*

NOWA RADJOSTACJA POLSKA

Dotychczas jedynie Warszawa i sześć większych miast polskich wraz ze swemi najbliższemi okolicami mogły korzystać z audycyj radjowych za pośrednictwem odbiorników detektorowych. W pozostałej części kraju radjo dostępne było tylko dla posiadaczy kosztownych odbiorników lampowych. Jeżeli mimo to, jak to ze spisu abonentów Polskiego Radja wynika, kilka tysięcy mieszkań nauczycieli prowincjonalnych radjo już dziś ze światem łączy — uważać to można za jeszcze jeden dowód więcej, jak bardzo radjo jest nauczycielstwu potrzebne. Świadczą o tem także całe stosy listów, które nauczycielstwo prowincjonalne do Polskiego Radja nadsyła, listów często pięknych i wzruszających, zawsze pełnych zrozumienia dla wzniosłych celów radjofonji, a nieraz zawierających rzeczowe uwagi na temat zadań, jakie radjo ma w odrodzonej Polsce do spełnienia. Czasem w listach tych przebija żal, że radjo jest nie dla wszystkich dostępne, że nietylko ogół nauczycielski, lecz i szerokie masy ludowe nie mogą jeszcze korzystać z jego dobrodziejstw. „Pomieścić trudno w mojem szczupłem mieszkaniu — pisał np. rok temu jeden z nauczycieli z pod Wołkowyska — wszystkich, którzy chcą słuchać radja. Na Boga! czy niema na to sposobu, aby tak ważny czynnik postępu stał się dla wszystkich dostępny?!"

Palące to zagadnienie w pełni rozwiązuje budowa nowej radjostacji polskiej pod Raszynem. Będzie to, jak wiadomo, najpotężniejsza radjostacja na świecie. Z chwilą jej otwarcia cała Polska, wszystkie jej najdalsze i najbardziej głuche zakątki będą mogły odbierać programy radjowe na tani i prosty w obsłudze odbiornik detektorowy. Podnieść również trzeba, że, pragnąc zapewnić słuchaczowi na najdogodniejszych warunkach odbiornik możliwie najdoskonalszy i najtańszy, Polskie Radjo rozpoczęło w Państwowej Wytwórni Łączności masową produkcję wyjątkowo czułego aparatu, który daje pełną gwarancję czystego odbioru w całym kraju. Odbiornik ten, zaopatrzony w przełącznik na fale długie i krótsze, wraz ze słuchawkami i kompletnym materjałem instalacyjnym, kosztuje tylko 39 złotych, przyczem przez związki i stowarzyszenia nabywać go można na sześć rat miesięcznych, co bezwątpienia przyczyni się do jeszcze większej demokratyzacji radjofonji w naszym kraju.

Otwarcie nowej radjostacji ma nastąpić w najbliższym czasie. Będzie to niewątpliwie chwila przełomowa nietylko w historji naszej radjofonji, ale i w historji naszej kultury, tak nierozłącznie z radjem od lat kilku związanej.

Z DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEGO BIURA WYCHOWANIA (B. I. E.)

Ukazał się Nr. 4 Biuletynu Biura za rok 1930, zawierający pod zwykłemi rubrykami, obrazującemi dokładnie działalność tej zasłużonej pla-

ćwki międzynarodowej wychowania, szereg interesujących informacyj, będących wynikiem badań i poszukiwań, rozwijanych przez różne działy i sekcje.

Z działu prac administracyjnych podkreślić należy pierwsze, odbyte w lipcu 1930 r., zebranie Rady Zarządzającej z udziałem członków polskich (M. Sokalowa i J. Hellmann) oraz pierwsze, odbyte w sierpniu 1930 r., zebranie Komitetu Wykonawczego, na którem prezesem został obrany p. Albert Malche, przedstawiciel Genewy, a wiceprezesami p. Marja Sokalowa, przedstawicielka Polski, i p. Julio Casares, przedstawiciel Hiszpanji.

Dział poszukiwań zawiera informacje o rozpisanych przez Biuro ankietach: 1) o pracy grupowej w szkołach, 2) o samorządzie szkolnym, 3) o literaturze dziecięcej, 4) o organizacji oświecenia publicznego, 5) o budżetach oświecenia publicznego (ukończona), 6) o nauce psychologji w zakładach kształcenia nauczycieli. We wszystkich tych ankietach bierze udział i Polska, dostarczając wiadomości za pośrednictwem Wydziału Sprawozdawczego Ministerstwa W. R. i O. P.

Informacje o ruchu pedagogicznym wszechświatowym zawierają sprawozdanie o V Kongresie Wychowania Moralnego w Paryżu oraz wiadomości z różnych krajów w sprawach ogólnopedagogicznych, jako też w sprawach specjalnych: wychowania pacyfistycznego, walki z wyludnianiem wsi i prawodawstwa szkolnego. Podane są tu wiadomości z Polski o powstaniu Muzeum Oświaty i Wychowania, o Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, o Komisji oceny książek do czytania dla młodzieży, o kształceniu kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Dział bibljograficzny zawiera krótkie sprawozdania z najwybitniejszych zjawisk w dziedzinie bieżącej literatury pedagogicznej, przyczem omówione są także niektóre książki polskie (trzy dzieła Rowida oraz książka Stefanji Baczyńskiej dla dzieci p. t. „Żoko zagranicą", którą recenzent pragnąłby widzieć w tłumaczeniu na inne języki). *A. Z.*

ZWIĄZEK AMERYKAŃSKICH UNIWERSYTETÓW W EUROPIE

Związek Uniwersytetów Amerykańskich (The American University Union) przy Instytucie Międzynarodowego Wychowania w Nowym Jorku [1], którego celem jest pośredniczenie między uniwersytetami amerykańskiemi a europejskiemi, posiada na naszym kontynencie dwa oddziały: w Londynie (50, Russel Square) i w Paryżu (173, Boulevard Saint Germain). Oddział paryski otworzył w tym czasie dla użytku profesorów i studentów bibljotekę wraz z czytelnią, o dużej liczbie pism perjodycznych i dzienników.

---

[1] Zob. Oświata i Wychowanie, R. I, 1929, str. 585.

Oprócz czytelni Oddział Związku Uniwersytetów Amerykańskich w Paryżu posiada osobny pokój do załatwiania korespondencji (z maszynami do pisania dla ogólnego użytku) oraz dwie mniejsze sale dla pracujących naukowo. Ponadto Oddział ten ze względu na cele informacyjne jest w ścisłym kontakcie ze szkołami akademickiemi w Paryżu i na prowincji, z instytucjami takiemi, jak np. Office national des Universités et écoles françaises, Fundacją Carnegie'go, Amerykańską Bibljoteką, z Reid Hall, t. j. Klubem Stowarzyszenia Amerykańskich Kobiet z Uniwersyteckiem Wykształceniem, wreszcie z ambasadą i konsulatem amerykańskim oraz z bankami i domami handlowemi amerykańskiemi w Paryżu. Na tak rozległych stosunkach oparte biuro informacyjne przy tym Oddziale oddaje wielkie usługi zgłaszającym się, pomagając im w uzyskaniu wstępu do czytelń, bibljotek, archiwów i prywatnych zbiorów, ułatwiając jak najszybsze wynalezienie odpowiedniego mieszkania oraz pośrednicząc, w razie potrzeby zarabiania na życie, w wynalezieniu posady czy lekcji. Pozatem Biuro to posiada dokładną listę szkół i instytucyj pedagogicznych tak amerykańskich, jak i francuskich, i informuje co do kosztów kształcenia i utrzymania. W pewnej mierze paryski Oddział Związku Uniwersytetów Amerykańskich pełni rolę dziekanatu dla studentów amerykańskich we Francji. Spełnia swe funkcje zupełnie bezinteresownie. *E. A. Kownacka.*

KONGRESY I ZJAZDY

W dniach od 31 marca do 4 kwietnia 1931 r. odbędzie się w Paryżu Międzynarodowy Kongres Profesorów Języków Nowożytnych z następującym porządkiem obrad:

Pedagogika ogólna: A. Rola i miejsce języków nowożytnych we współczesnem nauczaniu humanistycznem: a) wartość praktyczna, jej granice, b) wartość kulturalna. B. Metody: a) objaśnianie tekstów; b) program wypisów z literatury; c) teatr i jego znaczenie przy nauczaniu języków nowożytnych; d) psychologja nauczania języków nowożytnych; e) nauczanie wymowy; f) nauka o języku. C. Zasady metody pruskiej z roku 1925. Jej rezultaty. D. Pomoce przy nauczaniu języków nowożytnych: a) bibljoteki wędrowne; wymiana czasopism; przezrocza; b) płyty i przyrządy mówiące; radjo.

Wymiana międzynarodowa: Języki nowożytne w stosunkach międzynarodowych. Ułatwienia w podróżach i pobycie: a) 1. internaty dla uczniów i profesorów; 2. różne ułatwienia (wizy, zwiedzanie muzeów, bibljotek, pensjonaty, zniżka taryf i t. d.); b) wymiana urzędowa uczniów, asystentów, profesorów; c) korespondencja międzynarodowa.

W dniach 7—11 kwietnia b. r. odbędzie się w Brukseli pod honorowem przewodnictwem belgijskiego prezesa ministrów kongres międzynarodowy, którego przedmiotem będą szkoły na wolnem powietrzu.

W dniach 26—28 maja b. r. odbędzie się w Pradze II Zjazd Filologów Klasycznych Ziem Słowiańskich. Zorganizowaniem delegacji polskiej na Zjazd zajął się prof. Un. Warsz. T. Zieliński.

Z uwagi na odbyć się mający w dniach 16—24 września 1931 r. w Paryżu Międzynarodowy Kongres Geograficzny i związane z nim wycieczki naukowe, Ministerstwo W. R. i O. P., pragnąc dać możność nauczycielstwu pogłębienia swej wiedzy geograficznej, upoważniło Kuratorja Okręgów Szkolnych do udzielenia w tym celu urlopów tym nauczycielom, którzy przedstawią odpowiednie zaświadczenia Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie (Nowy Świat 72).
